

VI Wielki Wyjazd na Węgry. Do zobaczenia w Budapeszcie

Ruszamy z Warszawy o godz. 13.30. Pociągiem do Budapesztu uda się 600 przedstawicieli klubów „Gazety Polskiej”. Kolejni przyjadą na miejsce własnym transportem.

s.5

Wtorek
13/03/2018

cena **2** zł

#60 (1974)
NAKLAD 65 654
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Stoch walczy o 60 tysięcy euro
s.19

POLITYKA \ 0 siedemnastu wiceministrów mniej

Premier Mateusz Morawiecki odwołał czternastu wiceministrów. Wśród nich znaleźli się m.in. wiceminister sprawiedliwości, energii czy środowiska. Trzech, w tym Rafał Bochenek, podało się do dymisji. Ale to nie koniec zmian w rządzie. Dzięki temu budżet państwa zaoszczędzi ok. 20 mln zł.

Morawiecki odchudza rząd

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

GOSPODARKA

s.9

Toruńska debata o gospodarce

Rozpoczęło się Welconomy Forum in Toruń z udziałem polityków, biznesmenów i naukowców. Uczestniczący w debacie red. Tomasz Sakiewicz powiedział, że pozycja Polski rośnie, ponieważ ponad interes kapitału zagranicznego przedkłada interes własnego państwa.

POLSKA

s.4

Prezydent Łodzi skazana

Prezydent Hanna Zdanowska została uznana za winną poświadczenia nieprawdy dla uzyskania kredytu. Sąd zrezygnował z wymierzenia kary pozbawienia wolności. Skazał ją na grzywnę. Pozostawił jej tym samym otwartą drogę do kandydowania w wyborach samorządowych.

GOSPODARKA

s.8

Koalicja przeciwko Nord Stream 2

Nord Stream 2 nie ma na celu dywersyfikacji źródeł dostaw gazu, lecz pogłębienie zależności energetycznej państw UE, w szczególności Europy Środkowo-Wschodniej, od Rosji – głosi deklaracja szefów sejmów Polski, Litwy, Łotwy, Ukrainy i Mołdawii.

ŚWIAT

s.7

Pół tysiąca Brytyjczyków narażonych na śmierć

Na światło dzienne wychodzą nowe fakty ws. zatrucia byłego podwójnego brytyjsko-rosyjskiego szpiega Siergieja Skripala i jego córki. Ofiarami zatrucia środkiem paralityczno-drgawkowym mogło paść oprócz Rosjan nawet 500 Brytyjczyków. W odpowiedzi na atak władze w Londynie rozważają zastosowanie sankcji wobec Rosji.



fot. Peter Nicholls/Reuters



KUŹ \ Zapowiadane spotkanie Donalda Trumpa z Kim Dzong Unem oddala widmo wojny w Azji. Lecz jest to też sygnał, że można sobie pozwolić na naprawę wiele, a i tak nakłonić największe mocarstwo do rozmów, jeśli tylko ma się broń nuklearną.

s.2



KARNKOWSKI \ Zwolennicy wolnego rynku krytykujący zakaz handlu w niedzielę zapominają, że faworyzując drobnych kupców i przedsiębiorców, tym samym, przynajmniej częściowo, przywraca on naruszaną przez sieci supermarketów równowagę.

s.15



9 772083 711029

@13_03 kod 20837119_02_11_issn



Phil Bosmans

(1922–2012) belgijski pisarz i duchowny katolicki, zakonnik ze Zgromadzenia Misjonarzy z Montfort

„Życzę ci odwagi słońca, które mimo nędzy i ogromu zła tego świata dzień po dniu wschodzi i obdarza nas blaskiem i ciepłem swych promieni.”



Marcin Wolski

Ogniomistrzom

Trwa kanonada, zwarta i karna,
z dziesiątków mediów jak z setek armat,
w Morawieckiego, w rząd, rację stanu,
by skomplikować los Lechistanu.
Kłamstwo na kłamstwie,
kłamstwem pogania
niczym obsesja natręctwo, mania...
Lecz najsmutniejsze, słyszcie to, młodzi,
że amunicja z Polski pochodzi.



POGODA

Wtorek	13.03	Rozpogodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bożena, Bratimir, Ernest, Kasjan, Krystyna, Marek, Markusław, Roderyk, Trzebieśław
05:56	17:36	

Gdańsk	Lublin
8°C	12°C
6°C	7°C
Katowice	Kraków
12°C	13°C
6°C	7°C
Łódź	Poznań
10°C	10°C
6°C	7°C
Warszawa	Wrocław
10°C	12°C
7°C	7°C

Środa	14.03	Opady deszczu, zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Afrodyzja, Afrodyzusz, Afrodyzy, Bożeciecha, Ewa, Pawła, Jakub, Leon, Leona, Matylda, Michał, Piotr
05:54	17:38	

Gdańsk	Lublin
4°C	11°C
2°C	5°C
Katowice	Kraków
9°C	11°C
5°C	6°C
Łódź	Poznań
8°C	4°C
4°C	4°C
Warszawa	Wrocław
10°C	5°C
4°C	8°C

PIOTR NISZTOR

Dossani do kasy

Z końcem grudnia 2016 r. medialny ekspert (nazwijmy go X) przestał być pracownikiem Agencji Wywiadu. Wcześniej jeden z powiązanych z nim podmiotów zdążył otrzymać z funduszu operacyjnego tej służby 250 tys. zł. On sam dzięki relacjom m.in. po linii służbowej zaczął otrzymać intratne zlecenia opiewające na kilkanaście-kilkadziesiąt tysięcy złotych. Pomagała mu w tym znana gęba, bo X często pojawiał się w mediach, także państwowych. Krocie zarabiał też inny pracownik AW (nazwijmy go R), który ze służby odszedł z końcem 2017 r. On z kolei jest współwłaścicielem firmy świadczącej usługi z zakresu piaru i marketingu. Wraz z nim ze spółką związani są dwaj dziennikarze z TVP. Ciekawe? To tylko wierzchołek góry lodowej patologicznego układu ludzi związanych z AW, którego celem było jedno – kasa.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Co jest ostoją Rzeczypospolitej?

Tomasz Komenda siedzi osiemnaście lat za morderstwo i gwałt, którego nie popełnił. Dopiero teraz prokuratura rozwikłała sprawę, ale nie wróci to człowiekowi zmarnowanego życia. Inna sprawa. W Malborku sąd skazał ochroniarza, który podczas interwencji ws. włamania do domu jednorodzinnego, oddaniu dwóch strzałów ostrzegawczych, strzelił do uciekającego włamywacza – kula, rykoszetując, trafiła bandytę w plecy. Nie dość, że ochroniarz został skazany i zamiast medalu nie może już wykonywać zawodu, do którego jest jak najbardziej predysponowany, to jeszcze złoczyńca pozwalał go cywilnie, domagając się miliona złotych odszkodowania. Fakt, że były już włamywacz jeździ teraz na wózku, to tylko jego ryzyko zawodowe, ale dzisiaj w Polsce możliwe jest, że sąd to odszkodowanie mu przyzna i zrujnuje człowieka, który dobrze wykonywał swoje obowiązki służbowe. Jeśli te dwa przykłady z ostatnich dni nie przekonują opornych do pogodzenia się z koniecznością pilnej zmiany prawa i sądów, to już nic ich nie przekona... Krzewienie niesprawiedliwości przez sądy i sędziów z pewnością nie jest ostoją Rzeczypospolitej.



Ryszard Kapuściński

Przyjaźń, która buduje

Jak to możliwe, że bez żadnego wsparcia finansowego, bez obietnic gwarantujących przywileje, od 13 lat istnieje ruch społeczny, w którym działają tysiące ludzi z wielkim oddaniem budujących społeczeństwo obywatelskie? Jak to jest, że członkowie klubów „Gazety Polskiej” znajdują tyle sił, tyle energii, żeby od lat przekonywać swoich znajomych, czy ludzi, których spotykają na ulicy, do prostego faktu, że warto być Polakiem, że warto bronić godności i honoru Polski, walczyć o sprawę podstawową, żeby Polska była Polską? Dzisiaj część z nich wsiądzie do specjalnego pociągu, który zawiezie ich do Budapesztu. Będą po raz szósty uczestniczyli w Wielkim Wyjeździe na Węgry. Tam spotkają znajomych z Polski i Węgier i jak co roku przywitają się tak, jak witają się starzy przyjaciele, którzy nie widzieli się od paru miesięcy. Bo po sześciu latach wzajemnych spotkań, czy to w Budapeszcie, Krakowie czy w Warszawie, na świętach narodowych Węgrów i Polaków nawiązały się setki przyjaźni. Może dlatego teraz łatwiej rozmawia się politykom obu krajów, bo fundamenty do tych rozmów przez lata budują zwykli ludzie, Węgrzy i Polacy. To oni są gwarancją sukcesu obu narodów w Europie.



Michał Kuź

Licencja na zabijanie

Zapowiadane spotkanie Donalda Trumpa z dyktatorem Korei Ph. Kim Dzong Unem oddała widmo wojny w Azji. Ma to jednak pewną cenę. Sygnał wydaje się tu jasny. Można sobie pozwolić na naprawdę wiele, a i tak nakłonić największe mocarstwo do rozmów, jeśli tylko ma się broń nuklearną. Iranowi i krajom jemu podobnym da to na pewno do myślenia. Jeszcze w 2012 r. słynny politolog Kenneth N. Waltz nie widział w takim mechanizmie nic złego. Sądził, że im więcej głowic jądrowych, tym lepiej dla pokoju. Wszyscy będą się bowiem bali potencjalnego konfliktu. Dziś okazuje się jednak, że prawda jest bardziej skomplikowana. Atom daje różnym przywódcom swoistą licencję na zabijanie, również za granicą. Kim Dzong Un niemal na pewno rozkazał rok temu otruć swojego brata Kim Dzong Nama na lotnisku w Kuala Lumpur. Niedawno dokładnie taką samą metodą, z dużym prawdopodobieństwem, posłużyły się rosyjskie służby specjalne, uderzając w byłego szpiega Siergieja Skripala i jego rodzinę w Anglii. W takich sprawach wrzawa medialna zwykle szybko cichnie, ofiary lądują w mogiłach, a polityka wraca na dawne tory. Pokój jest przecież ważniejszy niż drażnienie nuklearnych potęg.



PRZESŁUCHANIA FUNKCJONARIUSZY ABW

AFERA \ Dzisiaj sejmowa komisja śledcza ds. Amber Gold przesłucha Adama Gruszkę, byłego dyrektora delegatury ABW w Gdańsku, oraz jego ówczesnego zastępcę Jarosława Dąbrowskiego. Posłowie będą pytali m.in. o notatkę agencji, która została wysłana do najważniejszych osób w państwie.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 13 MARCA 2018

3

POLITYKA \ 0 siedemnastu wiceministrów mniej

Morawiecki odchudza rząd

Premier Mateusz Morawiecki odwołał czternastu wiceministrów. Wśród nich znaleźli się m.in. wiceminister sprawiedliwości, energii czy środowiska. Trzech, w tym Rafał Bochenek, podało się do dymisji. Ale to nie koniec zmian w rządzie. Dzięki temu budżet państwa zaoszczędzi ok. 20 mln zł.

Klaudia Dadura

Kontynuujemy prace związane ze zmianami strukturalnymi Rady Ministrów. Chcemy, żeby administracja była mniej polityczna, a bardziej urzędnicza. Wkrótce do Komitetu Stałego trafi propozycja ustawy o zmianach strukturalnych rządu. Jeżeli zostanie zaakceptowana przez parlament, podsekretarze stanu staną się najwyższą grupą urzędników, więc z punktu widzenia grupy politycznej rząd będzie zmniejszony – zapowiedział podczas konferencji premier Mateusz Morawiecki.

Z posadą pożegnało się wczoraj już siedemnastu wiceministrów. Pracę stracił m.in. Jerzy Materna z Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Piotr Woźny, wiceminister



Premier realizuje złożone obietnice | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

przedsiębiorczości i technologii, Michał Woś z resortu sprawiedliwości czy Rafał Bochenek, podsekretarz w KPRM-ie.

Nie wszyscy jednak odwołani ministrowie mają powody do zmartwień. Piotr

Woźny, wiceminister przedsiębiorczości i technologii, odpowiadający za program antysmogowy, będzie kontynuował swoją pracę, ale na innym stanowisku. – Nie wykluczamy, że pan Woźny będzie realizował swoje za-

dania jako pełnomocnik premiera. Proszę jednak nie wiązać tego z rozbudową struktur czy dodatkowymi apanażami – tłumaczyła Joanna Kopcińska, rzecznik prasowy rządu. – Zdymisjonowani wiceministrowie, poza poje-

dynczymi przykładami, nie pozostaną na innych stanowiskach w rządzie – podsumowała.

Długo bezrobotny nie będzie również odwołany kilka dni temu z Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa Tomasz Żuchowski. Jak informowała „Codzienna”, najprawdopodobniej zostanie szefem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

To nie koniec odchudzania administracji rządowej. Liczba odwołanych wiceministrów ma wzrosnąć do dwudziestu kilku. W ciągu najbliższych dwóch tygodni Morawiecki przedstawi kolejne nazwiska. Podejmując decyzję o zmianach, będzie brał pod uwagę liczbę osób, które powinny być w kierownictwie każdego ministerstwa, wysokość budżetu danego resortu, liczbę zatrudnionych oraz zadań.

Przypomnijmy, że premier tydzień temu zapowiadał również likwidację wszelkich nagród i premii dla członków rządu. Ich zarobki miesięczne natomiast mają pozostać na dotychczasowym poziomie kilkunastu tysięcy złotych. Dzięki wspomnianym rozwiązaniom państwo zaoszczędzi w skali roku ok. 20 mln zł.

Były minister sprawiedliwości z zarzutami

BRÓŃ \ Zarzuty związane z nielegalnym zdobyciem pozwolenia na broń w 2012 r. usłyszał w poniedziałek w Prokuraturze Regionalnej w Katowicach b. minister infrastruktury i sprawiedliwości w rządach PO-PSL, poseł PO Cezary Grabarczyk.

Jak poinformowała w poniedziałek w komunikacie Prokuratura Krajowa, prokurator Prokuratury Regionalnej w Katowicach ogłosił zarzuty posłowi Cezaremu Grabarczykowi – wiceprzewodniczącemu klubu Platformy Obywatelskiej. Dotyczą one poświadczenia nieprawdy w toku postępowania o wydanie pozwolenia na posiadanie broni palnej.

Jak podała PK, po stawieniu się w prokuraturze poseł został przesłuchany w charakterze podejrzanego. W rozmowie telefonicznej z jedną z komercyjnych stacji telewizyjnych po opuszczeniu prokuratury Grabarczyk powiedział, że sprawa ma charak-

ter polityczny. Poinformował, iż nie przyznał się do stawianych mu zarzutów.

W poniedziałek prokurator postawił Grabarczykowi zarzut popełnienia przestępstwa z art. 271 par. 1 i 3 Kodeksu karnego (poświadczenie nieprawdy przez funkcjonariusza publicznego, co do okoliczności mającej znaczenie prawne – w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej; zagrożony karą do 8 lat), a także art. 231 par. 1 i 2 (przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków w działaniu na szkodę interesu publicznego lub prywatnego – w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej; zagrożony karą do 10 lat).

Z przekazanych wcześniej ustaleń prokuratury wynika, że Grabarczyk zwrócił się o pomoc w zdobyciu pozwolenia na broń do znajomego, który skontaktował go z odpowiedzialnym za wydawanie takich decyzji naczelnikiem wydziału w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Razem odwiedzili naczelnika pod koniec stycznia 2012 r., a ten w trakcie ich rozmowy wezwał podwładną, której wręczył pieniądze i wysłał do banku, by natychmiast opłaciła za Grabarczyka wniosek o pozwolenie na broń.

W marcu, także w gabinecie naczelnika, Grabarczyk miał zdać celująco teoretyczny egzamin będący warunkiem uzyskania pozwolenia na broń, a który powinien się odbyć w obecności komisji egzaminacyjnej. Polityk PO miał bezbłędnie wypełnić wszystkie odpowiedzi w teście, mimo że ponad dwa lata później, kiedy po wybuchu afery stracił pozwolenie na broń i ubiegał się o nie ponownie, oblał ten sam egzamin.

Według prokuratury Grabarczyk nie podszedł do egzaminu praktycznego. Jako egzamin praktyczny zaliczono mu prywatną wizytę ze znajomymi na strzelnicę.

(ga, PAP)

Ponadpartyjnie o rodzinie

KOŚCIÓŁ \ Metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz zaapelował, by w najważniejszych dla Polski sprawach dążyć do ponadpartyjnego konsensusu.

„Dzisiaj zagadnieniem najważniejszym jest, żeby na tym poprawionym fundamencie budować wspólnotę rodzinną, pomagać rodzinie, żeby to była żrenica oka, przez którą państwo patrzy w przyszłość” – podkreślił hierarcha podczas konferencji „Rodzina fundamentem

niepodległości”, zorganizowanej z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Zaznaczył, że tego „fundamentu” należy szukać w nauce społecznej Kościoła, która – jak powiedział – nie jest teologią ani ideologią.

(ga, PAP)

Ruszył proces wiceprezydenta Poznania

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Przed sądem rejonowym w Poznaniu rozpoczął się proces b. wiceprezydenta Poznania Jakuba J.

Mężczyzna został oskarżony o wyrządzenie szkód w samorządowej spółce Szpitale Wielkopolski. Jakub J. w latach 2013–2014 pełnił funkcję wiceprezesa, a następnie prezesa zarządu samorządowej spółki Szpitale Wielkopolski. Prokuratura ustaliła, że w tym czasie nadużywając udzielonych uprawnień,

zawarł umowy z podmiotami gospodarczymi na wykonanie usług lub dostawę towarów niemających uzasadnienia ekonomicznego w profilu działalności spółki. Jakub J. nie przyznaje się do winy, grozi mu do 8 lat więzienia.

(ga, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KOŚCIÓŁ

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

WILLA KWAŚNIEWSKICH POD LUPĄ PROKURATURY

ŚLEDZTWO \ Prokuratora analizuje przepływy finansowe na kontach znajomych rodziny Aleksandra Kwaśniewskiego, byłego prezydenta. Śledczy wystąpią też o dane bankowe. To ciąg dalszy dochodzenia ws. willi Kwaśniewskich w Kazimierzu Dolnym.

WOKANDA \ Sąd łagodny dla Hanny Zdanowskiej

Prezydent Łodzi skazana

Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska została uznana przez sąd pierwszej instancji za winną poświadczania nieprawdy dla uzyskania kredytu. Sąd zrezygnował z wymierzenia jej kary pozbawienia wolności. Skazał ją na grzywnę. W ten sposób pozostawił jej otwartą drogę do kandydowania w wyborach samorządowych i ewentualnej reelekcji.

Maciej Marosz

Ten wyrok mógł za-
ważyć na dalszej
karierze politycz-
nej Hanny Zdanow-
skiej, która oprócz kierow-
ania łódzkim ratuszem peł-
ni funkcję członka zarządu
władz Platformy Obywatel-
skiej. W razie skazania wyro-
kiem pozbawienia wolności
w zawieszeniu polityk PO nie
mogłaby kandydować w zbli-
żających się wyborach samo-
rządowych.

Sąd Rejonowy Łódź-Śród-
mieście odrzucił jednak żą-
danie prokuratury wyda-
nia takiego wyroku. Jedy-
ną karą, jaką przewidział
dla Zdanowskiej, ma być
grzywna 20 tys. zł za po-
świadczanie przez nią nie-
prawdy w dokumentach,
z pomocą których jej ży-
ciowy partner Włodzimierz



Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska może się szykować do kampanii wyborczej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

G. otrzymał 200 tys. zł kre-
dytu z Banku Poczto-
wego. W wyroku za winne-
go uznano też jej partnera,
któremu zasądzone karę
25 tys. zł grzywny.

Włodzimierz G. został
oskarżony o posługiwanie się
nieprawdziwymi dokumen-
tami poświadczonymi przez
Zdanowską w celu uzyskania
przez niego kredytu. Oboju

groziło za to do pięciu lat po-
zbawienia wolności.

Pełnomocnik prezydent Bar-
tosz Tiutiunik podnosił w pro-
cesie, że nie doszło do naru-
szenia prawa. Dokumenty

złożone w banku przez Wło-
dzimierza G. nie łamały je-
go zdaniem procedur przy-
znawania kredytu. Adwokat
stwierdził, że nie znaleziono
dowodów, iż Zdanowska wie-
działa o ubieganiu się przez
G. o kredyt w Banku Pocz-
towym. Mogła też rzekomo
nie znać warunków, które
miał spełnić G., żeby taki
kredyt otrzymać. Mec. Tiu-
tiutnik to wiceszef łódzkie-
go samorządu adwokackiego,
obrońca sędziego Mirosława
Topyły, który według policji
w sklepie na stacji benzyno-
wej miał zagarnąć 50 zł na-
leżące do staruszki. Adwokat
nie kryje się ze swoimi pogląd-
ami politycznymi. Prowadzi
internetową kampanię sprze-
ciwu wobec reformy wymia-
ru sprawiedliwości, propagu-
jąc m.in. apele o „wolne sądy”.

Nieprawidłowości w doku-
mentach Zdanowskiej wyszły
na jaw, gdy została prezyden-
tem miasta i złożyła wniosek
do ABW o dostęp do informa-
cji niejawnych. Agenci, prze-
świetlając majątek prezy-
dent, wykryli przekręt. Oka-
zało się, że Zdanowska wraz
z partnerem w banku przy
zaciąganiu kredytu zadekla-
rowali, iż G. przekazał Zda-
nowskiej 50 tys. zł, jednak
na jej koncie nie ma śladu ta-
kiego przelewu.

Lustrowany Kratiuk i kuźnia czerwonych kadr

ESBECJA \ Andrzej Kratiuk, prezes rady Fundacji Jolanty Kwaśniewskiej „Porozu-
mienie bez barier”, nazwał komunistyczną Szkołę Główną Planowania i Statystyki
(dzisiejsza Szkoła Główna Handlowa) najlepszą uczelnią ekonomiczną Polski, bo ka-
drą byli tam Leszek Balcerowicz, Józef Oleksy i Dariusz Rosati.

Szkoła Główna Planowa-
nia i Statystyki w PRL-u by-
ła w rzeczywistości kuźnią
czerwonych kadr, kształcą-
cą w duchu ekonomiki mark-
sistowskiej. Jej absolwenci,
szczególnie Wydziału Han-
dlu Zagranicznego, trafiali
do władz centralnych, dyplo-
macji i innych organów syste-
mu komunistycznego.

Nie przeszkadza to jednak
wychwalać komunistyczną
uczelnię lustrowanemu przez
IPN prawnikowi i ekonomi-
ście Andrzejowi Kratiukowi,
zaufanemu współpracowni-
kowi rodziny Kwaśniewskich.

Słowa Kratiuka padły
na rozprawie przed Sądem
Okręgowym w Warszawie.
IPN udowadnia, że lustrowa-
ny w latach 1978–1988 utrzy-
mywał kontakty z SB i był
zarejestrowanym przez nią
kontaktem operacyjnym ps.
Krist. Prokurator IPN-u Bar-
tosz Tymosiewicz zazna-

czył, że po okresie współpra-
cy z Departamentem I MSW
lustrowany kontynuował ją,
wspierając stołeczną komór-
kę SB. Kratiuk był początko-
wo studentem, a później asy-
stentem na SGPiS-ie. W latach
80. był prominentnym dział-
czem komunistycznym, peł-
nił m.in. funkcję szefa war-
szawskiego okręgu SZSP.

Kratiuk złożył podczas roz-
prawy obszernie wyjaśnie-
nia. Nie kwestionował swo-
ich kontaktów z SB, twierdził
za to, że nie były one tajne
i wynikały z obowiązku służ-
bowego. Temu zaprzecza IPN,
wskazując, że w PRL-u nie
było ustawowego obowiązku
utrzymywania tajnych kon-
taktów z bezpieką.

Część wyjaśnień Kratiuk po-
święcił zachwalaniu swoich
umiejętności zawodowych.
Oznajmił, że ukończył SGPiS,
uczelnię chwaloną przez nie-
go jako wyjątkową. On sam

studiował tam na „elitarnym”
Wydziale Handlu Zagranicz-
nego, miał być nawet jego naj-
lepszym studentem. „Wysoki
poziom wydziału” lustrowa-
ny uzasadniał poziomem kadr
naukowych uczelni, które by-
ły jednocześnie wysoko umo-
cowane w partii. Jako naj-
wybitniejszych ekonomistów
uczelni wymienił Leszka Bal-
cerowicza, Józefa Oleksego
i Dariusza Rosatiego.

Snując opowieść o swojej
działalności w organizacji ko-
munistycznej, rzucił kuriozal-
ne stwierdzenie, jakoby SZSP
było „buforem chroniącym
działalność ruchu studen-
ckiego”. Nie wyjaśnił, na czym
miałaby polegać owa ochro-
na studentów przed partyjną
władzą przez jego organizację
– przybudówkę PZPR-u, będą-
cą ważną częścią systemu to-
talitarnego.

.....

Maciej Marosz

Nitras nie chce już kłamać

WYBORY \ Był młody, dlatego kłamał. Dziś już tego
nie będzie robił – obiecuje poseł PO Sławomir Nitras,
mówiąc o... sobie. Chce kandydować na urząd prezy-
denta Szczecina.

Chodzi o kampanię wybor-
czą z 2006 r. Wówczas po-
seł Nitras pracował w szta-
bie wyborczym kandydata
PO na prezydenta Szczeci-
na – Piotra Krzystka. Nitras
zarzucił Teresie Lubińskiej,
kandydatce PiS-u na prezy-
denta Szczecina, że będąc
wiceministrem finansów,
umorzyła 300 tys. zł długu wo-
bec skarbowki. Było to kłam-
stwo. Nitras przegrał wtedy
dwa procesy sądowe.

Wczoraj podczas konfe-
rencji prasowej w Szczeci-
nie swoje kłamstwa tłuma-
czył tak: – Niech to zostanie
między nami, to jest historia,
miałem wtedy 30 lat. Dzisiaj
mam 45 lat, jestem poważ-
nym człowiekiem, mam żonę
i dzieci. Jestem szczęśliwy,
mieszkam w Szczecinie, ko-
cham to miasto, mam pomysł
na to miasto. Chciałbym kan-

dydować na urząd prezyden-
ta w Szczecinie i patrzę z tej
perspektywy w przyszłość,
pamiętając o złych i dobrych
doświadczeniach.

Poseł zapowiedział także,
że nie pozwoli sobie na kłam-
stwa pod swoim adresem. We-
dług niego nieprawdziwe in-
formacje o nim rozpowszech-
nia były pracownik Platformy
Obywatelskiej Michał Dzię-
ba. – Pomówił moją żonę o to,
że czerpała korzyści finansowe
z budowy gazoportu w Świ-
noujściu. Moja żona prowa-
dziła działalność gospodarczą
do roku 2012 i nigdy w życiu
na żadną publiczną inwesty-
cję, w tym również na gazo-
port w Świnoujściu, nie do-
starczała ani jako wykonaw-
ca, ani podwykonawca jakich-
kolwiek materiałów budowla-
nych – deklarował poseł.

.....

Tomasz Duklanowski



PSL ŁASY NA KOALICJĘ Z PIS-EM

WYBORY \ Marek Sawicki, poseł PSL-u, stwierdził, że „przy porozumieniu programowym” nie wyklucza koalicji z PiS-em w samorządach. W niektórych gminach i powiatach takowe już działają.

fot. Patryk Luboń/Gazeta Polska



KONTROWERSYJNE STOWARZYSZENIE POD LUPĄ

NEONAZI \ Służby wojewody śląskiego skontrolują finanse stowarzyszenia Duma i Nowoczesność, którego członkowie uczestniczyli w neonazistowskiej inscenizacji k. Wodzisławia Śląskiego.

PATRIOTYZM \ VI Wielki Wyjazd na Węgry

Wyjeżdżamy! Do zobaczenia w Budapeszcie

Już dzisiaj rozpoczyna się szósty Wielki Wyjazd na Węgry. Ruszamy z Warszawy o godz. 13.30. Pociągiem do Budapesztu uda się 600 przedstawicieli klubów „Gazety Polskiej”. Kolejni przyjadą na miejsce własnym transportem. Dla wielu chętnych zabrakło miejsc. – Błyskawiczne wypełnienie miejsc w pociągu świadczy, że mobilizacja jest ogromna – mówi nam Ryszard Kapuściński, prezes klubów „Gazety Polskiej”.

Jacek Liziniewicz

Tegoroczny wyjazd będzie miał wyjątkowy charakter. Po raz pierwszy w historii naszą wyprawę honorowym patronatem objął prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki. W tym roku atmosfera w Budapeszcie jest wyjątkowa z uwagi na zbliżające się na Węgrzech wybory. – Jedziemy na Węgry z przyjacielską wizytą. Od lat staramy się budować relacje z innymi narodami Europy

Środkowej. Naszym ważnym partnerem jest premier Viktor Orbán. Chcemy być z Węgrami w dniu ich święta narodowego – mówi nam Ryszard Kapuściński, prezes klubów „Gazety Polskiej”. A pan Wojciech z Warszawy dodaje: – Jak co roku, jadę do Budapesztu, aby odetchnąć nie tylko wiosennym powietrzem, ale również wolnością.

Wszystkim wyjeżdżającym przypominamy, że spotykamy się najpierw w Warszawie od godz. 13.30 w Hali Główniej Dworca Centralnego. Osoby, które przybędą

później, proszone są o kierowanie się już bezpośrednio na peron. Na stacji będą podawane i wyświetlane informacje o tym, że podjedzie pociąg specjalny do Budapesztu – „Gazeta Polska”. Z peronu odjeżdżamy o godz. 13.50.

Kolejną stacją, na której zatrzyma się nasz pociąg, będzie dopiero Kraków Główny. Ze stolicy Małopolski odjeżdżamy o godz. 19.30. Co ważne, miejsca sypialne są numerowane i każdy z uczestników wyprawy dostał w tej sprawie odpowiednią informację SMS-em. Jeżeli jednak tak się



Polak, Węgier – dwa bratanki... | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

nie stało, organizatorzy proszą o kontakt i udzielą niezbędnych informacji. Miejsca siedzące są nienumerowane. Wolontariusze będą pomagali w znalezieniu miejsca.

Do Budapesztu przybędziemy o godz. 6.40 następnego dnia (14 marca). Będzie to dzień wolny, który można poświęcić na zwiedzanie stolicy Węgier. Tym, którzy jadą po raz pierwszy, pomocą służyć może najnowszy numer „Gazety Polskiej”. W tygodniku wśród wielu informacji o naszych wyjaz-

dach na Węgry znajdzie się mały przewodnik po Budapeszcie. 15 marca weźmiemy udział w Święcie Narodowym Węgier.

Uroczystości rozpoczną się o godz. 11.00 pod pomnikiem polsko-węgierskiego bohatera Józefa Bema. Wspólnym organizatorem są CÖF-CÖKA-CET oraz kluby „Gazety Polskiej”. Wieczorem 15 marca udamy się w powrotną drogę do Polski. Do Warszawy przybędziemy następnego dnia (16 marca rano).

Do zobaczenia.

Technologie, które ratują życie i zdrowie

MEDYCYNĄ \ Innowacyjne technologie medyczne zastosowane w leczeniu wielu chorób ratują życie ludzkie oraz pozwalają pacjentom normalnie żyć. Przyczyniają się zarazem do budowy gospodarki innowacyjnej. Dlatego też minister zdrowia Łukasz Szumowski zapowiada ich rozwój, a chorym obiecuje lepszy dostęp do rozwiązań innowacyjnych.

Innowacyjne technologie są stosowane w leczeniu różnych chorób, poczynając od neurologicznych, a kończąc na pomocy ofiarom wypadków. Wręcz spektakularne wyniki daje wszczepienie stymulatora mózgu u cierpiących na chorobę Parkinsona. Wyrób medyczny, który został zastosowany w leczeniu pani Lucyny Gorzałki, pozwolił jej na powrót do normalnego życia. Jak powiedziała podczas spotkania zorganizowanego przez Ogólnopolską Izbę Gospodarczą Wyrobów Medycznych POLMED jej lekarka, prof. Magdalena Boczarska-Jedynak, operacja całkowicie odmieniła obraz choroby. Dzięki wszczepionemu stymulatorowi kobieta z osoby całkowicie uzależnionej od pomocy innych stała się aktywna i niezależna.

Kolejny przykład innowacyjnych technologii może sta-

nowić historia Mariana Żmii. Przeszedł on specjalistyczną operację okulistyczną z zastosowaniem innowacyjnych soczewek. Dzięki zabiegowi pacjent, który do niedawna potrzebował do czytania lupy, teraz może prowadzić samochód.

Pani Anita Pietruszczak od urodzenia jest pacjentką kardiologiczną. Wszystkie wcześniejsze rozwiązania stosowane w jej leczeniu nie umożliwiały jej sprawnego funkcjonowania. Po interwencji prof. Oskara Kowalskiego i prof. Adama Sokała pani Anita została zaopatrzona w innowacyjny wyrób medyczny, dzięki któremu w tej chwili może uprawiać sport.

Kręgosłup to ciężkie schorzenie kręgosłupa, polegające na przesuwaniu się kręgów względem siebie. W wypadku Jana Chmiela tradycyjne metody leczenia nie pomagały, a ból uniemożliwiał mu normalne

funkcjonowanie. Efekt przyniosło dopiero wszczepienie innowacyjnego implantu.

Dzięki innowacyjnemu wyrobowi medycznemu do pełnej sprawności i pracy zawodowej wrócić mógł dr Andrzej Nabzyk, który w wyniku wypadku stracił nogę. Zastosowanie nowoczesnej protezy umożliwiło mu powrót do pracy i ratowania życia ludzi już po pół roku.

– To są przykłady technologii świetnie dobranych do potrzeb pacjentów. Jako lekarz odczuwam satysfakcję, patrząc na pacjenta, który dzięki innowacyjnym technologiom może wrócić do pełni sprawności – oznajmił minister Szumowski. Zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby pacjenci mieli jak najszerszy dostęp do tych technologii innowacyjnych w medycynie.

.....
Leon Berger

Polskie innowacje w medycynie

- Najnowocześniejsze urządzenie do samodzielnego badania piersi w kierunku nowotworu. Powstało dzięki opracowaniu przez polskich naukowców matryc ciekłokrystalicznych.
- Urządzenie do EKG podpięte do smartfona pozwalające lekarzowi na bieżąco monitorować u pacjenta pracę serca.
- Innowacyjna metoda walki z białaczką. Odkrycie na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi, że cząsteczki używane do transportu niektórych leków w organizmie mogą powodować śmierć komórek nowotworowych.
- Szczepionka na cukrzycę opracowana na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. Pozwala ona opóźnić rozwój cukrzycy typu 1.
- Kompozyt, który po wszczepieniu do kości staje się jej elementem. Wykorzystany do budowy implantów zamiast tytanu. Opracowany na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie.
- Podłoże umożliwiająca hodowlę całych arkuszy ludzkiej skóry do przeszczepów. Opracowane przez Zespół Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych Polskiej Akademii Nauk w Zabrzu.



POLSKA SIOSTRA CHLUBĄ LITWY

WILEŃSZCZYZNA \ Zażycielka i dyrektorka pierwszego na Litwie hospicjum bl. ks. Michała Sopoćki, polska zakonnica Michaela Rak znalazła się wśród laureatów Nagrody „Chluba Litwy” przyznawanej z okazji Dnia Odrodzenia Niepodległości Litwy z inicjatywy prywatnej telewizji TV3.



Marszałkowie Polski, Litwy i Łotwy podpisali list otwarty ws. Nord Streamu 2 | fot. Marian Paluszkiewicz/Reuters

KRAJE BAŁTYCKIE \ Marszałek Marek Kuchciński z wizytą nad Wilią

Wspólny triumf obchodzony w Wilnie

Na Litwie odbyły się uroczystości z okazji odzyskania w 1990 r. niepodległości. – Po wrót Litwy do grona suwerennych państw ma dla nas olbrzymie znaczenie. Był to triumf Solidarności i Sąjūdisu, dwóch wielkich ruchów społecznych, które wyszły daleko poza granice naszych państw – oświadczył w Wilnie marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński.

Ilona Lewandowska

korespondencja z Wilna

Obchody Dnia Odrodzenia Niepodległości Litwy odbyły się w niedzielę. Reprezentujący tego dnia w Wilnie polską delegację marszałek Kuchciński wystąpił w litewskim parlamencie. W swoim przemówieniu polityk nawiązał do historii obojga narodów, przywołując m.in. unię lubelską. – Polacy i Litwini, kierując się zasadą „wolni z wolnymi, równi z równymi”, zawarli równoprawny związek obojga narodów, stając się w pewnym sensie prekursorami UE, i zbudowali nowoczesny parlamentarizm – podkreślił Kuchciński. Polityk wskazał również na potrzebę przywrócenia aktywności zgromadzenia parlamentarnego Polski i Litwy i zaproponował wzmocnienie współpracy parlamentarnej z państwami bałtyckimi.

Na obchody 28. rocznicy odzyskania przez Litwę niepodległości, która została przewrócona po dziesięcioleciach okupacji sowieckiej, przybyli również szefowie parlamentów Łotwy i Estonii – Ināra Mūrniece i Eiki Nestor. Marszałkowi Sejmu RP podczas wizyty w Wilnie towarzyszyli posłowie: Tadeusz Aziewicz, Tomasz Latos i Jerzy Meysztowicz.

Po zakończeniu oficjalnej uroczystości szefowie parlamentów Polski, Litwy i Łotwy podpisali list otwarty do przewodniczących państw europejskich ws. drugiej nitki Gazociągu Północnego. „Nord Stream 2 nie ma na celu dywersyfikacji źródeł dostaw gazu, jest ukierunkowany na pogłębienie zależności energetycznej państw UE, w szczególności Europy Środkowo-Wschodniej, od Rosji” – głosi deklaracja. Sygnatariuszami listu są również Ukraina i Mołdawia.

Wizyta marszałka Kuchcińskiego w Wilnie stała się kolejnym dowodem na intensyfikację polsko-litewskich spotkań. Tylko w ciągu ostatniego miesiąca na Litwie przebywali prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki. – Cieszy mnie wyraźna poprawa polsko-litewskich relacji – mówi „Codzienniej” Leonardas Vilkas, litewski działacz opozycji antykomunistycznej. – 11 marca 1990 r., w dniu ogłoszenia przez Litwę niepodległości, przebywałem w Krakowie i we Wrocławiu. Jako reprezentant Ligi Wolności Litwy podpisywałem umowę o współpracy z Kornelem Morawieckim, przewodniczącym Solidarności Walczącej – wspomina. Jak podkreśla, odczuł wówczas, jak bardzo Pola-

cy cieszą się z ogłoszenia przez Litwę niepodległości. – Wydawało się, że współpraca między naszymi państwami po odzyskaniu niepodległości będzie się układała bardzo dobrze. Niestety, w następnych latach Polska zrezygnowała z roli lidera w regionie. Prawdopodobnie stało się tak dlatego, że poprzednim ekipom rządzącym zależało przede wszystkim na dobrych relacjach z Moskwą – przypuszcza Vilkas.

Opozycjonista dodaje, że strona litewska również dawała powody do ochłodzenia relacji, m.in. nie rozwiązując kwestii dotyczących polskiej mniejszości na Litwie. – Jak zrozumieć to, że Litwini boją się litery „w”? Te niezłałatwione sprawy, takie jak zwrot ziem na Wileńszczyźnie czy pismo nazwisk, były dobrym pretekstem do utrzymywania dystansu i jeszcze mogą taką rolę odegrać. Jednak mam nadzieję, że Litwie uda się rozwiązać te problemy, gdyż jest to bardzo niebezpieczny punkt, na który wystarczy nacisnąć, aby popsuć polsko-litewskie relacje, mające bardzo duże znaczenie dla całego regionu – ostrzega Vilkas.

NIE PRZEGAP

Więcej na temat listu otwartego ws. Nord Streamu 2 czytaj na s. 8

Śladowe poparcie dla FARC-u

BOGOTA \ Komunistyczni partyzanci z FARC-u po raz pierwszy wzięli udział w wyborach do kolumbijskiego parlamentu. Ich kandydaturę do izby niższej poparło 0,22 proc. głosujących.

W niedzielę Kolumbijczycy ruszyli do urn, aby oddać głos w wyborach parlamentarnych. Tegoroczne głosowanie jest określane jako historyczne, po raz pierwszy bowiem w ramach ugrupowania politycznego Rewolucyjna Alternatywna Siła Ludowa wystartowali partyzanci Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kolumbii (FARC). Członkowie organizacji, która do 2016 r. była oficjalnie uznawana za terrorystyczną przez Departament Stanu USA oraz Unię Europejską, dostali prawo do startu w wyborach na mocy porozumienia pokojowego zawartego z rządem w Bogocie w 2016 r. Kolumbijczycy w znikomym stopniu poparli lewicowe ugrupowanie, powstałego we wrześniu ub.r. Partią, która wygrała wybory do Senatu Kolumbii z wynikiem 16 proc. głosów, była konserwatywna Partia Demokratycznego Centrum pod przewodnictwem

byłego prezydenta Álvaro Uribe. Rewolucyjna Alternatywna Siła Ludowa otrzymała natomiast 0,34 proc. poparcia w wyborach do Senatu, a wyborach do Izby Reprezentantów 0,22 proc. Niezależnie jednak od wyniku wyborczego, porozumienie z rządem z 2016 r. gwarantuje reprezentantom byłej grupy komunistycznej partyzantki 10 mandatów poselskich.

Podczas kampanii wyborczej sondaże wskazywały niskie poparcie społeczne dla byłych partyzantów, a wiec z udziałem lidera ugrupowania Rodrigo Londoño „Timochenko” często spotykały się ze sprzeciwem i agresją Kolumbijczyków. Trzy dni przed wyborami do parlamentu Londoño wycofał swoją kandydaturę z majowych wyborów prezydenckich z powodu problemów zdrowotnych.

(jk)

Rakietowy pomnik

PJONGJANG \ Zdjęcia satelitarne wskazują, że po wystrzeleniu pocisków balistycznych międzykontynentalnego zasięgu reżim Korei Płn. postanowił uczcić wydarzenie pomnikami.

W weekend specjaliści amerykańskiego stowarzyszenia Arms Control Association (ACA) opublikowali raport, w którym wykazali, że północnokoreański reżim Kim Dzong Una postanowił upamiętnić ubiegłoroczne wystrzelenie pocisków balistycznych międzykontynentalnego zasięgu Hwasong-14 oraz Hwasong-15. Władze w Pjongjangu przygotowały projekt pomników, które stanęły w pobliżu miejsc wystrzału.

Doniesienia organizacji, której siedziba mieści się w Waszyngtonie, potwierdzają zdjęcia satelitarne wykonane między październikiem ub.r. a bieżącym miesiącem. W miejscowościach Panghyon oraz Pyongsong, gdzie w lipcu i listopadzie ub.r. wystrzelono Hwasong-14 oraz Hwasong-15, pojawiły się niewielkie budowle. Analitycy podkreślają, że podobne zabiegi są częścią

komunistycznej propagandy, która dużo uwagi poświęca programom balistycznym, a pomniki wskazują, że Korea Płn. nie zamierza powstrzymać swoich ambicji nuklearnych. „Po sukcesie, jakim było wystrzelenie Hwasong-15, Kim Dzong Un z dumą poinformował, że kraj wreszcie dostrzegł historyczny powód stworzenia potęgi rakietowej” – cytują w raporcie amerykańscy badacze, powołując się na materiał oficjalnej koreańskiej agencji prasowej z 28 listopada ub.r.

Informacje zbiegły się z inicjatywą prezydenta Donalda Trumpa, który w ub. tygodniu zapowiedział bezprecedensowe spotkanie z północnokoreańskim przywódcą w Waszyngtonie. Majowe rozmowy miałyby dotyczyć odejścia od programów rakietowych.

(jk)



KATASTROFA LOTNICZA W NEPALU

KATMANDU \ Co najmniej 38 osób zginęło, a 23 zostały ranne w katastrofie samolotu pasażerskiego, który wczoraj rozbił się podczas lądowania niedaleko lotniska w stolicy Nepalu.



SZEF MSZ-ETU NA BAŁKANACH

MACEDONIA \ Polska zawsze była zdecydowanym zwolennikiem rozszerzenia UE o Bałkany Zachodnie – powiedział wczoraj w Skopje minister Jacek Czaputowicz.

LILLE \ Skandal w tle kongresu Marine Le Pen

Front Narodowy przeszedł do historii

W niedzielę zakończył się dwudniowy kongres Frontu Narodowego (FN) w Lille. Przedstawiciele tego skrajnie prawicowego ugrupowania zdecydowali się m.in. na zmianę nazwy partii i wybrali na stanowisko przewodniczącego Marine Le Pen. Sam kongres został przesłonięty skandalicznym rasistowskim zachowaniem asystenta liderki FN-u.

Paweł Kryszczak

Marine Le Pen została wybrana na stanowisko przewodniczącej populistycznego, antyunijnego ugrupowania już po raz trzeci, zdobywając niemal 100 proc. głosów.

Prawie 80 proc. kierownictwa FN-u postanowiło również usunąć stanowisko honorowego przewodniczącego, co oznaczać będzie wyeliminowanie ojca Marine, 89-letniego Jeana-Marie Le Pena, z życia politycznego. Polityk ten kojarzony jest z kontrowersyjnymi antysemickimi i rasistowskimi wypowiedziami, za co został usunięty z FN-u już w 2015 r.

W trakcie kongresu delegaci Frontu nieznacznie większością głosów (52 proc.) opowie-

dzieli się za zmianą nazwy istniejącego od 1972 r. ugrupowania na Zrzeszenie Narodowe (Rassemblement National). Tę zmianę zaproponowała 49-letnia Marine Le Pen. Decyzja ta musi zostać jeszcze zaakceptowana przez członków ugrupowania, którzy wypowiedzą się na ten temat w głosowaniu korespondencyjnym. Jak jednak zauważa komentator „Codziennej” we Francji Zbigniew Stefanik, Marine Le Pen zdecydowała się na zachowanie logo FN-u. – Można to uznać za pójście na kompromis wobec grupy sprzeciwiającej się powołaniu w miejsce Frontu zupełnie nowego ugrupowania – wyjaśnia.

Jak mówiła Marine Le Pen, nazwa Frontu Narodowego „kojarzy się ze wspianą historią, której nie można za-

przeczyć”. – Jednocześnie nazwa ta okazała się przeszkodą w osiągnięciu głównego celu, jakim było zdobycie władzy. Dla wielu Francuzów nazwa „Front Narodowy” stanowiła po prostu barierę psychologiczną – zauważyła. Według niedzielnego sondażu, jaki został przygotowany przez ośrodek Ifop, aż 63 proc. Francuzów uważa, że przejęcie władzy przez Front Narodowy może oznaczać zagrożenie dla demokracji.

Marine Le Pen wskazała również drogę ewolucji jej ugrupowania. – Na początku byliśmy partią protestu, ale teraz nie powinno być wątpliwości, że możemy być partią rządzącą – oznajmiła. – Jednak wątplię w tę możliwość. FN jest głęboko podzielony, a hasła sprzed lat nadal są powta-



Marine Le Pen została szefową FN-u po raz trzeci | fot. Pascal Rossignol/Reuters

rzane w ugrupowaniu – komentuje Stefanik.

Kongres FN-u został przyśłonięty aferą z udziałem asystenta Marine Le Pen. W piątkowy wieczór Davy Rodriguez

miał zwymyślać czarnoskórego ochroniarza, pracującego w jednym z barów w Lille. Kłótnia została uwieczniona na filmiku, który obejrzało już kilkaset tysięcy osób.

Pół tysiąca osób narażonych na śmierć

WIELKA BRYTANIA \ Na światło dzienne wychodzą nowe fakty ws. otrucia byłego podwójnego szpiega Siergieja Skripala i jego córki. Władze w Londynie rozważają zastosowanie sankcji wobec Rosji.

66-letni były pułkownik rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU i agent MI6 o kryptonimie „Forthwith” Siergiej Skripal i jego 33-letnia córka Julia od ponad tygodnia pozostają w szpitalu w stanie krytycznym. Sierżant Nick Bailey, pierwszy policjant, który miał z nimi kontakt, także znajduje się w stanie ciężkim, ale stabilnym. Pomocy medycznej w związku ze sprawą otrucia nieznaną substancją udzielono 21 osobom.

Nie wiadomo, czy ta liczba się nie zwiększy, gdyż gazety informują, że ponad pół tysiąca mieszkańców miasta Salisbury, w którym 4 marca doszło do ataku, mogło zostać poszkodowanych substancją, którą otruto Skripala. Znajdowali się oni bowiem w miejscach, w których prze-

bywały ofiary. Jednak dopiero po tygodniu mieszkańcy otrzymali rekomendacje, by dokładnie umyć rzeczy osobiste i zniszczyć ubrania, z których korzystali w dniu ataku na Rosjan.

W niedzielę brytyjska służba zdrowia podała, że Skripal i jego córka zostali otruci środkiem paralityczno-drgawkowym, tzw. związkami V, który jest bardzo toksyczną substancją chemiczną, zakłócającą pracę układu nerwowego i funkcje życiowe organizmu. Do zatrucia dochodzi poprzez drogi oddechowe i skórę. Kwarantanną objęte zostały dom Skripalów, grób rodzinny na cmentarzu, włoska restauracja i lokalny pub. Służby podały, że obecnie zagrożenie jest niewielkie.

Szef komisji spraw zagranicznych Izby Gmin Tom Tu-

gendhat oświadczył wczoraj, że atak wygląda na inspirowane przez Moskwę usiłowanie zabójstwa i dlatego oczekuje, że brytyjska premier Theresa May podejmie w tej sprawie zdecydowane kroki. Wielka Brytania zamierza również poruszyć tę kwestię w rozmowach z sojusznikami z NATO. Zarówno z przeciwników z otoczenia brytyjskich władz, jak i spekulacji medialnych wynika, że Londyn szykuje już teraz kary dla Rosji. Rozważa się m.in. wystosowanie wspólnego oświadczenia potępiającego atak wraz z najważniejszymi brytyjskimi sojusznikami, wydalenie wysokich rangą rosyjskich dyplomatów, anulowanie wiz dla powiązanych z władzami w Moskwie oligarchów. Dziennik „The Times” pisze także o symbolicznym wzmocnieniu brytyjskiej obecności wojskowej w Europie Środkowo-Wschodniej. Możliwe jest również uderzenie w działalność rosyjskiego nadawcy RT (dawniej Russia Today), m.in. poprzez cofnięcie mu pozwolenia na emisję programów w brytyjskim parlamencie.

..... Aleksander Klos

Atak nożownika na żołnierza w Wiedniu

AUSTRIA \ Austriacki żołnierz, stacjonujący przed ambasadą Iranu w Wiedniu, zastrzelił napastnika, który w niedzielną noc rzucił się na niego z nożem.

Jak relacjonuje rzecznik austriackiej policji Harald Sörös, atak na wojskowego, który strzegł samotnie ambasady, nastąpił tuż przed północą. Napastnik wyciągnął nóż, którym zadał kilka pchnięć i cięć w okolicach klatki piersiowej żołnierza. Wojskowego od śmierci ocalała kamizelka ochronna, którą miał na sobie. W odpowiedzi żołnierz początkowo użył gazu pieprzowego. Napastnik jednak nadal był agresywny, dlatego żołnierz oddał co najmniej cztery strzały z pistoletu Glock 17 w kierunku sprawcy.

Ranny w ramię wojskowy chwilę po zdarzeniu trafił do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Służby informują, że motyw, którymi kierował się 26-letni napastnik będący obywatelem Austrii, nie są znane. Warto jednak przy-

pomnieć, że w stolicy Austrii ma siedzibę Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA), która jest odpowiedzialna za monitorowanie tego, czy Iran przestrzega porozumienia nuklearnego z 2015 r. Po ataku służby austriackie zdecydowały się na wzmocnienie ochrony placówek dyplomatycznych, jakie znajdują się w Wiedniu.

Niedzielny atak jest już kolejnym atakiem przy użyciu noża w stolicy Austrii. W środę doszło do dwóch napadów, na skutek których poważnie ranne zostały cztery osoby. Napastnikiem okazał się odurzony narkotykami 23-letni Afgańczyk, który tłumaczył swój czyn „agresywnym nastrojem” i „wściekłością z powodu trudnej sytuacji życiowej”.

..... (pk)



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

CZERWIŃSKA: 94,5 PROC. PODATNIKÓW VAT ZŁOŻYŁO JPK

FISKUS \ 94,5 proc. vatowców złożyło w terminie jednolity plik kontrolny za styczeń – poinformowała minister finansów Teresa Czerwińska. Według niej po wstępnej analizie wykryto 85 tys. dokumentów, które budzą podejrzenie, że mogą być fakturami pustymi.

GAZ \ Deklaracja szefów parlamentów Polski, Litwy, Łotwy, Ukrainy i Mołdawii

Koalicja przeciwko Nord Stream 2

Nord Stream 2 nie ma na celu dywersyfikacji źródeł dostaw gazu, jest ukierunkowany na pogłębienie zależności energetycznej państw UE, w szczególności Europy Środkowej i Wschodniej, od Rosji – głosi deklaracja podpisana w Wilnie przez przewodniczących parlamentów Polski, Litwy i Łotwy. List podpisały wcześniej także Ukraina i Mołdawia.

Jan Kamieniecki

„List otwarty do Przewodniczących Państw Europejskich”, podpisany w Wilnie przez marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego, przewodniczącego litewskiego Seimasu Viktorasa Prancietisa i przewodniczącą łotewskiego Saeimasu Ināru Mūrnieci (wcześniej został podpisany w Kiszyniowie przez przedstawicieli Ukrainy i Mołdawii), prezentuje wspólne stanowisko pięciu państw w sprawie budowy rosyjskiego gazociągu Nord Stream 2.

„Nord Stream 2 nie ma na celu dywersyfikacji źródeł dostaw gazu, jest ukierunkowany na pogłębienie zależności energetycznej państw UE, w szczególności Europy Środkowej i Wschodniej, od Rosji”

– napisano w liście. Jego autorzy uważają wdrażanie rosyjskiego projektu za szkodliwe, ponieważ nie jest on zgodny z celami UE, czyli z otwarciem rynku gazu i dywersyfikacją importu. Dlatego – jak podkreślono w deklaracji – konieczne są inwestycje w infrastrukturę, a w szczególności w przyłącza gazu oraz dodatkowe gazociągi, które zróżnicują źródła dostaw.

Parlamentarzyści z Polski, Litwy, Łotwy, Ukrainy i Mołdawii chcą szybkiego przyjęcia nowelizacji europejskiej dyrektywy gazowej, bo to będzie oznaczało gwarancję, że eksploatacja Nord Streamu 2 będzie przebiegała zgodnie z unijnymi przepisami, a w szczególności z trzecim pakietem energetycznym UE. Oświadczyli,



Sygnatariusze listu domagają się gwarancji, że eksploatacja Nord Streamu 2 będzie przebiegała zgodnie z unijnymi przepisami | fot. Christian Charisius/Reuters

że z dużym niepokojem obserwują, jak duże europejskie spółki energetyczne „są wykorzystywane jako narzędzie interesów rosyjskich” w Parlamencie Europejskim i Komisji Europejskiej.

Autorzy listu wezwali kraje europejskie do „ograniczenia możliwości Rosji w zakresie podejmowania agresywnych działań”. Zwrócili się również do innych państw europejskich znajdujących się poza UE, oraz do Stanów Zjednoczonych z apelem o podjęcie „pogłębionego i kompleksowego dialogu [...] w celu zapewnienia bezpiecznych dostaw energii, po przystępnych cenach dla każdego obywatela i w sposób chroniący środowisko”.

Marszałek Kuchciński podkreślił, że celem listu jest wzmocnienie głosu państw Europy Środkowo-Wschodniej. – Jeśli nasze państwa występują pojedynczo, to ich głos jest mało słyszalny, ale gdy występuje cała grupa, to jej głos musi być mocniejszy – powiedział podczas uroczystości podpisania listu.

Skąd wziąć budowlańców?

PRACOWNICY \ O tym, jak pozyskać pracowników dla branży budowlanej, dyskutowała Rada Mieszkalnictwa, na której czele stoi premier. Problem jest ogromny, bo na rynku brakuje już nie tylko polskich budowlańców, ale także ukraińskich. Tymczasem planowane są ogromne inwestycje infrastrukturalne i mieszkaniowe.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Mieszkalnictwa dokonano m.in. prezentacji wstępnych założeń projektu pozyskania pracowników dla branży budowlanej. Jak poinformowało Centrum Informacyjne Rządu, w związku z dużą skalą prowadzonych i planowanych inwestycji w ramach programu Mieszkanie+ branża budowlana będzie wymagała zwiększenia podaży siły roboczej, stąd konieczność zapewnienia wsparcia w tym zakresie.

Jak zapewniają eksperci, problem jest poważny. Rząd chce, aby już w przyszłym roku w budowie było 100 tys. mieszkań. Jeśli nie zapewni się dopływu pracowników do budowlanki,

to nie pomoże nawet przygotowywana przez rząd specustawa odblokowująca bariery biurokratyczne i inwestycyjne dla mieszkańców.

A przecież trzeba pamiętać o tym, że w najbliższych latach będą też realizowane inwestycje infrastrukturalne, m.in. Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2014–2023 oraz Krajowy Program Kolejowy, w ramach którego do 2023 r. mają zostać wybudowane tysiące kilometrów torów kolejowych. Te projekty też będą zasysały pracowników ze skąpego w kadry rynku.

– Jesteśmy przed najwyższymi szczytami, jeżeli idzie o inwestycje infrastrukturalne, tymczasem brakuje pol-

skich pracowników. Zaczyna też brakować Ukraińców, którzy do tej pory znacząco wspomagali prowadzone w Polsce inwestycje – skomentował Adrian Furgalski, wiceprezes Zespołu Doradców Gospodarczych „Tor”. Problem w tym, że na Ukrainie nie ma już więcej osób do ściągnięcia.

Rośnie w tej chwili popyt na pracowników z Białorusi, a wiele firm sięga też do całkiem egzotycznych krajów, jak Indie czy Nepal. Ekspertci zwracają uwagę, że obowiązujące przepisy nie ułatwiają zatrudniania osób z zagranicy. Rozwiązania są pilnie potrzebne i muszą być oparte na obcokrajowcach. Setki tysięcy Polaków, którzy wyjechali na budowy za granicę, m.in. do Wielkiej Brytanii, nie wrócą w najbliższym czasie, więc jesteśmy skazani na obcokrajowców.

Firmy rekrutacyjne wskazują, że aż dwie trzecie przedsiębiorstw budowlanych ma problem ze znalezieniem pracowników, a braki kadrowe w zeszłym roku były już o 16 proc. większe niż rok wcześniej. Jednocześnie zapotrzebowanie na pracowników wciąż rośnie.

Lucyna Piwowska

Bliski zmierzch diesla

BRANŻA SAMOCHODOWA \ Coraz więcej firm motoryzacyjnych zamierza wyeliminować montowanie silników o zapłonie samoczynnym z oferowanych samochodów. Za kilka lat nie będzie już diesli we fiatach, alfach romeo czy volwach.

Wygląda na to, że jesteśmy świadkami końca ery konstrukcji Rudolfa Diesla, pamiętającej jeszcze wiek XIX. 27 lutego Federalny Sąd Administracyjny w Lipsku wydał wyrok, który umożliwia niemieckim miastom i gminom wprowadzanie zakazu poruszania się samochodami z silnikiem Diesla na ich terenie. W miastach takich jak Berlin, Monachium i Hamburg już dziś obowiązują przepisy zakazujące częściowo wjazdu samochodom z dużą emisją trujących spalin.

Z uwagi na ogromną skalę problemu, jakim są smog i jego konsekwencje zdrowotne dla mieszkańców metropolii, władze największych miast Europy i Ameryki zapowiadają wprowadzenie do 2025 r. całkowitego zakazu wjazdu samochodom z silnikami Diesla, a już teraz czę-

ściowe ograniczenia mają wprowadzić władze Paryża, Aten, Madrytu czy Meksyku.

Zła passa silników wysokoprężnych przybiera na sile. W ostatnich dniach lawinowo posypały się zapowiedzi producentów o wycofywaniu się z produkcji samochodów z silnikami wysokoprężnymi. Do Volvo, General Motors, Porsche i Subaru dołączył właśnie Fiat Chrysler. Jak dowiedział się nieoficjalnie „Financial Times”, koncern w ramach czteroletniego planu, który ma zostać ujawniony 1 czerwca, zamierza do 2022 r. całkowicie wycofać silniki Diesla z produkcji swoich samochodów osobowych.

Fiat Chrysler, producent aut takich marek, jak Jeep, Dodge, Chrysler, Maserati, Alfa Romeo i Fiat, odmówił komentarza w sprawie.

Paweł Woźniak

FORUM \ Wczoraj rozpoczęło się Welconomy Forum in Toruń

Toruńska debata o gospodarce

Przedstawiciele świata polityki, biznesu i nauki przyjechali na Welconomy Forum in Toruń, żeby dyskutować na temat najważniejszych wyzwań stojących przed polską, europejską i światową gospodarką.

Andrzej Ratajczyk
korespondencja z Torunia

Polska utrzyma wysokie tempo rozwoju jedynie wtedy, kiedy będziemy mieli własne propozycje dotyczące wyzwań stojących przed europejską i światową gospodarką. I takie spotkania jak to w Toruniu służą wypracowywaniu nowych rozwiązań – powiedział, otwierając inauguracyjną debatę, Jerzy Buzek, były premier, a obecnie przewodniczący komisji przemysłu, badań naukowych i energii w Parlamencie Europejskim.

Zdaniem prof. Michała Kleibera z Polskiej Akademii Nauk wielkim wyzwaniem dla Polski jest sytuacja Unii Europejskiej, której udział w globalnej gospodarce maleje. Na szczęście Polska rozwija się znacznie szybciej niż cała Unia. – Wiele krajów zazdrości nam dynamiki rozwoju.



Welconomy Forum in Toruń to jeden z największych kongresów gospodarczych w Polsce | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

W zeszłym roku Polska miała najszybciej rozwijającą się gospodarkę spośród dużych krajów UE. I, co ważne, ten wzrost, w IV kwartale sięgający 5 proc. PKB, opiera się nie

tylko na wysokiej konsumpcji, ale też na inwestycjach, które wyraźnie w ostatnim kwartale przyspieszyły – powiedział Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju.

Z kolei minister energii Krzysztof Tchórzewski stwierdził, że warunkiem dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego jest zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego. Nie-

zbędne są też nowe inwestycje w sektorze energetycznym.

Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju, jest przekonany, że nie będzie silnej polskiej gospodarki bez silnego sektora przedsiębiorstw. – Dlatego też przywiązujemy ogromną wagę do wspierania ich rozwoju, pobudzania przedsiębiorczości i innowacyjności – mówił Borys.

Zdaniem Krzysztofa Krystowskiego, wiceprezesa Leonardo Helicopters, właściciela PZL-Świdnik, problemem polskiej gospodarki jest jej niska innowacyjność. – I bez postawienia na wytwarzanie innowacyjnych produktów nie będziemy konkurencyjni na rynkach zagranicznych – zaznaczył.

Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”, zwrócił uwagę, że w ostatnich latach znacząco zmieniły się standardy dotyczące funkcjonowania gospodarki w Polsce. – Zaczęto dbać o interes własnego państwa i własnych przedsiębiorców, a nie interes zagranicznego kapitału. Dzięki temu pozycja Polski rośnie – pochwalił działania rządu.

„Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie”, Niezależna.pl, „Nowe Państwo. Niezależna Gazeta Polska” są patronami medialnymi Welconomy Forum.

IKO – najlepsze na świecie

FINANSE \ Dobry dla polskiej gospodarki rok 2017 to również udany czas dla największej polskiej instytucji finansowej – PKO Banku Polskiego, który wypracował największy w sektorze bankowym zysk netto – 3,1 mld. Ośmioprocentowy wzrost osiągnięty został mimo historycznie najniższych stóp procentowych NBP.

Realizując naszą misję, dostarczamy klientom nowoczesne rozwiązania finansowe adekwatne do ich potrzeb i ambicji – mówi prezes zarządu PKO BP Zbigniew Jagiełło. – Efektem naszych działań jest wzrost sumy bilansowej, liczby klientów, a także kapitalizacji giełdowej: na koniec 2017 r. wartość rynkowa PKO BP sięgnęła 55 mld zł, co czyni bank najcenniejszą spółką notowaną na warszawskiej giełdzie – dodaje prezes.

Wspomniana przez prezesa Jagiełłę suma bilansowa zrosła do niemal 300 mld zł. PKO BP jest liderem polskiej bankowości i trzecią najbardziej wartościową marką w kraju. W ostatnim

kwartale rozwinął wsparcie dla ekspansji zagranicznej polskich firm poprzez Platformę Wsparcia eksportu, co zauważyli analitycy magazynu „Global Finance”, uznając PKO BP za krajowego lidera finansowania handlu.

Od początku roku w bankowym systemie transakcyjnym działa internetowy kantor. W ciągu pierwszych sześciu tygodni za jego pośrednictwem klienci wykonali 15 tys. transakcji na kwotę 100 mln zł.

Ważnym segmentem klientów banku jest sektor małych i średnich przedsiębiorstw. Przez system bankowości elektronicznej PKO BP można zarejestrować firmę w CEIDG, bank

utrzymuje pozycję lidera na rynku leasingu i uruchomił pilotażowe Centrum Bankowości Przedsiębiorstw, co ma rozwinąć współpracę z segmentem MSP.

Aplikacja mobilna IKO została uznana za światowego lidera w tej dziedzinie – uzyskała najwyższe oceny użytkowników w sklepach z aplikacjami i zwyciężyła w prestiżowym rankingu aplikacji bankowych brytyjskiego Retail Banker International, oceniającym banki z całego świata. W ubiegłym roku 2,3 mln aktywnych użytkowników wykonało za jej pomocą 39 mln transakcji. Od startu IKO w 2013 r. klienci PKO BP i Inteligo dokonali 68 transakcji swoimi telefonami.

– Tytuł „mistrza świata” dla IKO to nasz prezent dla Polski na 100-lecie odzyskania niepodległości – mówi prezes Jagiełło, zapowiadając również kolejne niespodzianki, zaspokajające apetyty klientów. To m.in. kampania umiędzynarodowienia systemu BLIK, rozwój bankowości ubezpieczeń i wyjście z pilotażowej fazy Centrum Bankowości Przedsiębiorstw.

..... (pch)

Zwycięstwo miliona pracowników

STYL ŻYCIA \ Zakaz handlu w niedziele jest zwycięstwem dla prawie miliona pracowników, którzy wreszcie mogą spędzić ten dzień z rodzinami – tak Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”, skomentował upływanie pierwszej niedzieli bez handlu.

11 marca był pierwszą niedzielą, w którą w większości sklepów obowiązywał zakaz handlu. Podobny zakaz będzie obowiązywał także w najbliższą niedzielę, zatem najbliższe niedzielne zakupy będą możliwe dopiero 25 marca.

– Przez wiele lat walczyliśmy o to, aby pracownicy wreszcie mogli spędzić niedziele w domu z rodzinami, na spacerach – powiedział Piotr Duda. – To nie jest ustawa przeciwko konsumentom, to jest ustawa w obronie pracowników handlu – powiedział w TVP Info, odnosząc się do nowych przepisów.

Niektóre sieci handlowe w celu ominięcia zakazu handlu w niedziele próbują wykorzystywać zawarte w ustawie wyjątki. Chodzi o zakupy internetowe z dostawą do domu. – Nasza usługa to nie

sklep, lecz platforma internetowa. Zgodnie z ustawą jej działanie nie podlega zakazowi handlu – przekonuje Dorothea Patejko, rzecznik prasowa Auchan Polska, w rozmowie z Money.pl. – Mamy osobny magazyn. Z tego magazynu dostarczamy towary, nie musimy więc w tym celu otwierać naszych hipermarketów. Aby otrzymać zakupy w niedzielę, wystarczy złożyć zamówienie najpóźniej do godz. 12.30 – wyjaśnia Patejko.

– W naszym projekcie takiej możliwości nie było – komentuje Alfred Bujara, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”. – Będziemy walczyli o nowelizację, by niedzielny zakaz dotyczył dostarczania towarów kupionych w sklepach i na platformach internetowych – zapowiedział.

..... (jak)



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Na podstawie projekcji NBP tegoroczny wzrost PKB w Polsce wyniesie ok. 4,2 proc., a przyszłoroczny 3,8 proc. • Publikowany przez BIEC lutowy Barometr Ofert Pracy zyskał przeszło 9 pkt, osiągając poziom ponad 267 pkt. • Ubiegłoroczny zysk netto PKO BP przekroczył poziom 3,1 mld zł. To wynik o ponad 200 mln zł lepszy niż rok wcześniej.

Początek tygodnia na plusie

GIEŁDA \ Azja i Europa rozpoczęły nowy tydzień notowań od wzrostów. Giełda Papierów Wartościowych z przewagą wzrostów przy małych obrotach. KGHM na minusie. Banki odrabiają straty z ubiegłego tygodnia.

Tydzień zaczął się dobrze. Azjatyckie parkiety zakończyły poniedziałkowe notowania na plusie. W Tokio Nikkei zyskał ponad 1,7 proc. Dalekowschodnim notowaniem nie towarzyszyły publikacje danych ekonomicznych, co wyraźnie wskazuje, że umocnienie było odpowiedzią na piątkowy wzrost w Nowym Jorku i historyczny rekord indeksu Nasdaq Composite.

Europa rozpoczęła dzień na wyraźnym plusie. Jednak kwadrans po otwarciu indeksy znalazły się już nieco niżej. Ten sam schemat widoczny był także w Warszawie, gdzie po kwadransie WIG20 zyskiwał 0,45 proc., tracąc jednak kilka punktów do wyniku osiągniętego tuż po otwarciu. Po półgodzinie gry, gdy trend był jeszcze słabszy, dobry odczyt notowały LPP i CCC. Słabo prezentował się KGHM tracący prawie 2,2 proc., co po części mogło być reperkusją zmian we władzach spółki. Kurs nieznacznie przekra-

czał 100 zł, a do rocznego minimum (z grudnia ub.r.) brakowało już bardzo niewiele.

PKO BP mimo dobrego wyniku za ubiegły rok zyskiwało jedynie symbolicznie, 0,4 proc., a sama publikacja danych nie miała silnego wpływu na rynek, który tuż po godz. 10 znowu poprawił swoje odczyty. Europa godzinę później utrzymywała dodatni wynik, a DAX30 notujący wzrost o 0,6 proc. poruszał się falowo, podobnie jak indeks FTSE z Londynu, który jednak notował ujemny wynik.

Na GPW WIG20 utrzymywał wzrost na poziomie 0,4 proc. Godzinę wcześniej indeks notował wyżkę o ponad 0,7 proc., a lepszy od indeksu wynik miał sektor paliwowy. PKN Orlen zwyżkował o ponad 1,2 proc., ale podobnie jak dla innych firm aktywność inwestorów nie była tu zbyt znaczna. KGHM w dalszym ciągu pozostawał na minusie, ograniczając spadek do 0,8 proc. W dru-

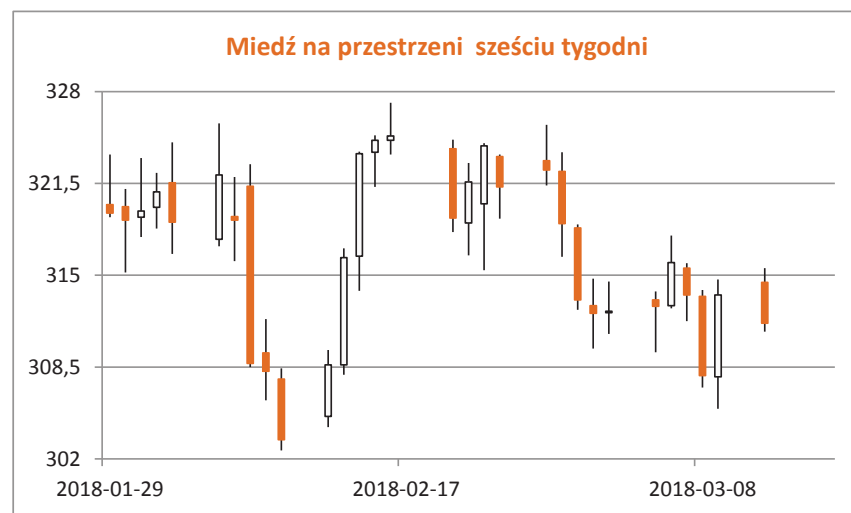
gim segmencie, gdzie indeks zyskiwał mniej, 0,3 proc., fatalnie prezentował się Inter Cars tracący ponad 4 proc. Od początku roku spółka straciła ponad 16 proc., co w znacznej mierze jest efektem ubiegłorocznych wyników, słabszych niż w 2016 r.

Przed godz. 13 na giełdach w Europie było bardzo spokojnie, a poprawa w Londynie czy we Frankfurcie nie zapowiadała niczego szczególnego. WIG20 zanotował odczyt na poziomie niższym niż 2370 pkt. Martwiła aktywność inwestorów, która nie przekraczała 250 mln zł. W drugim segmencie wzrostowy trend utrzymały walory Dino PL, a odmienny kierunek reprezentował Inter Cars. Ponad 4 proc. tracił Kruk – spółka już dwa razy w tym roku była blisko spadku poniżej 200 zł. Obecnie do tej granicy brakuje jej 20 zł i być może do spadku już nie dojdzie. W drugiej połowie sesji rynek wszedł bez większych zmian. Wyjątkiem było PKO BP drożejące i utrzymujące wzrost ponad 2,4 proc., co było nieco spóźnioną reakcją na wyniki i plany dywidendowe.

Rafał Grodowski

Rynki zasnuwają się czerwienią

SUROWCE \ Ropa i miedź tracą po dobrym piątkowym odczycie. Złoto i srebro także na minusie przy mocniejszym dolarze.



Ropa poniedziałek rozpoczęła na plusie. Trend surowca był spadkowy i tuż przed godz. 8 rano paliwo znalazło się na nieznacznym minusie. Słabszy odczyt notowała miedź, która już przed godz. 9 traciła 0,2 proc. Nie był to wielki spadek, co oznacza, że rynek dobrze przyjął silne wzrosty z końca ubiegłego tygodnia.

Złoto tuż po otwarciu europejskich parkietów nie notowało dużych zmian. Żółty metal poruszał się bardzo spokojnie, a skala wahań nie przekraczała kilku dolarów. Srebro poruszało

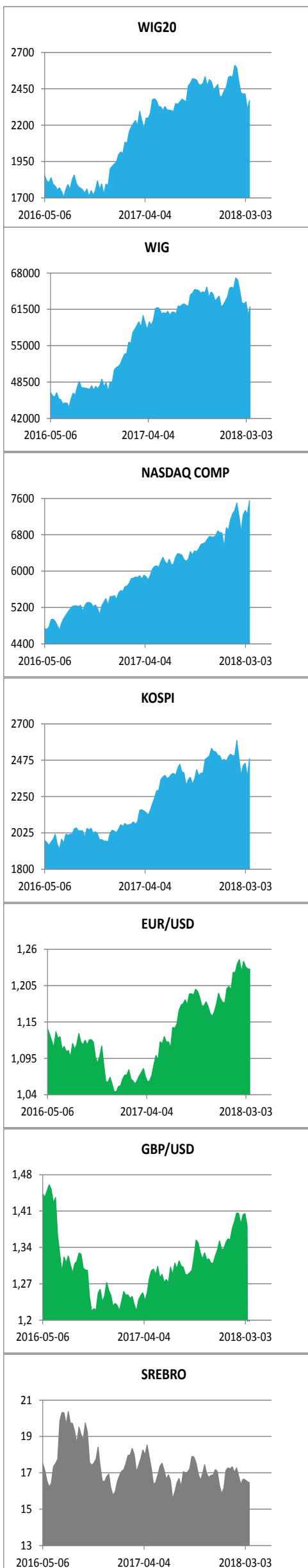
się inaczej, tracąc systematycznie, by po 9 zniżkować o prawie 0,4 proc.

Po godz. 9 zarówno ropa, jak i metale przemysłowe notowały większe spadki. Miedź traciła 0,8 proc., większy spadek dotknął cynk i ołów. Ropa Brent zniżkowała o 0,8 proc., co jeszcze powiększało spadek USD do euro czy jena. Ropa w ostatnich dniach zadziwiała sporą zmiennością kursów, ale analitycy cały czas podkreślają znaczenie rosnącej produkcji w USA i kwestii możliwej polityki OPEC-u. Ta na razie nie ule-

ga zmianie. Część ekspertów, jak analitycy holenderskiego ING, wskazuje, że w drugiej połowie roku możliwy jest nawet spadek kursu ropy do 60 dol. Taki scenariusz jest jednak obecnie mało realny, zwłaszcza że paliwo oddaliło się od lutowego minimum.

W południe ropa i miedź traciły po 0,5 proc., co oznaczało lekką poprawę. Skala zmian w ciągu ostatnich dwóch godzin nie była zbyt duża, co wskazuje, że stabilizacja z rynków akcji uwidoczniła się także na towarowym parkiecie. Na rynku soft w dalszym ciągu traciła kawa, schodząc poniżej kursu 120 centów za funta. Coraz bardziej realna wydaje się perspektywa osiągnięcia czerwcowego minimum. W 2011 r. za kawę płacono prawie 300 centów, a napój zyskiwał wyraźnie w trudnych dla gospodarki latach 2009 i 2010.

O godz. 13 sytuacja nie uległa większej zmianie. Na rynku dominował czerwony kolor. Więcej traciły złoto i platyna, a ropa i miedź nie zmieniły swoich odczytów. W wypadku czerwonego metalu część inwestorów obawia się, że Chiny odpowiedzą na amerykańskie zapowiedzi wojny handlowej, co może osłabić tempo wzrostu w Państwie Środka.

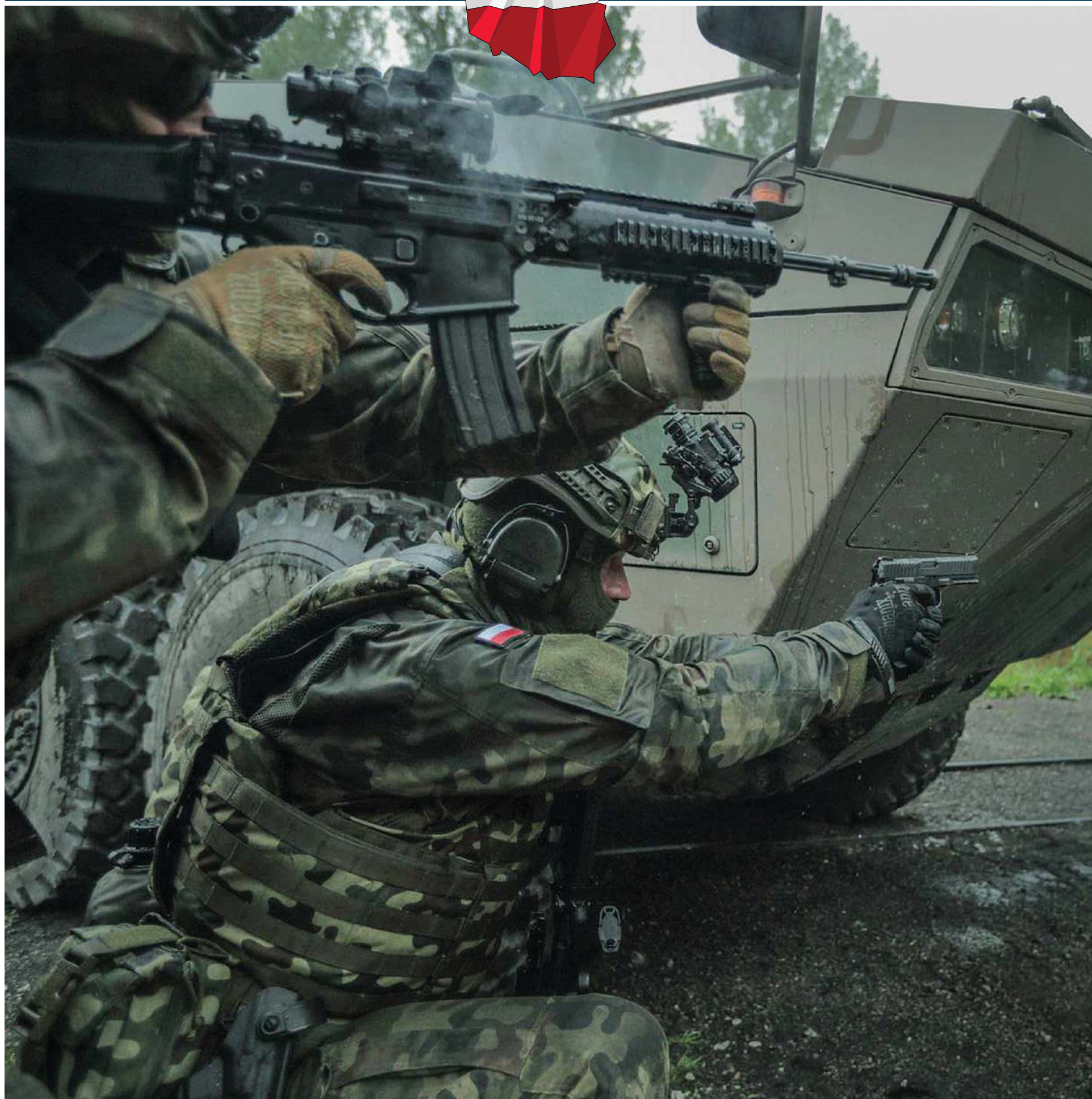


(rg)



PGZ

POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA



**ODBUDOWUJEMY POLSKI
PRZEMYSŁ OBRONNY**

www.pgzsa.pl



Ludwig Wilhelm Erhard
(1897–1977) niemiecki polityk, ekonomista, w latach 1963–1966 kanclerz Niemiec z ramienia CDU, wieloletni minister gospodarki

\\ Kompromis to dzielenie ciastka w ten sposób, aby każdy z partnerów wierzył, że otrzymał większy kawałek. \\

GŁOS WODZA \ Telenowela za Odrą

Małżeństwo z rozsądku

Kobiety są nieocenione i nadzwyczajne. Piszę te słowa nie tylko z okazji Dnia Kobiet, który fetowaliśmy kilka dni temu. Otóż gdy gruchnęła wieść, że referendum zorganizowane wśród wszystkich członków Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) zostało rozstrzygnięte i 460 tys. aktywistów partii dało ugrupowaniu zielone światło do stworzenia kolejnej „wielkiej koalicji” z unią chadecką, natychmiast zacząłem myśleć nad kolejnym artykułem – gdy zadzwoniła Ania, znajoma z Warszawy.

Tłaušņke Witkó

Z wierzyłem się, że szukam tytułu do tekstu o nowej konstelacji powstałej na niemieckim firmamencie politycznym. Prawie poczułem, jak kiwnęła z politowaniem głową nad moim brakiem wiedzy filmowej, po czym szyderczo parsknęła, twierdząc, że obecnej sytuacji za Odrą nic nie określa lepiej niż fraza „małżeństwo z rozsądku”.

Niemcy wstrzymują oddech

„Małżeństwo z rozsądku” zostało zawarte jedynie dlatego, że innego wyjścia zwyczajnie nie było. Jeśli dokładnie przeanalizować sytuację, w jakiej znalazła się Angela Merkel po 20 listopada 2017 r., czyli po zerwaniu przez Christiana Lindnera, lidera Wolnej Partii Demokratycznej (FDP), rozmów w sprawie zawarcia „koalicji jamajskiej”, w której skład miały wejść trzy siły polityczne – chadeccy z CDU/CSU (kolor czarny), liberałowie z FDP (kolor żółty) i Zieloni (te trzy barwy składają się właśnie na flagę Jamajki) – wtedy widać wyraźnie, że była ona niesamowicie trudna.

Okazało się, że nawet jeśli Merkel utworzy gabinet z samymi Zielonymi, będzie to mniejszościowy, bardzo niestabilny i zdany na łaskę opozycji rząd, który nie ma szans na dłuższe przetrwanie, bo o komforcie kierowania państwem mowy być nie mogło. Sytuacji nie poprawiał fakt, iż ówczesny lider SPD Martin Schulz już w wyborczy wieczór 24 września 2017 r. zadeklarował nieopatrzenie, że przechodzi do opozycji, potwierdzając słuszość przysłowia, iż milczenie jest złotem. Po upadku „jamajki” błagalny wzrok Frau Bundeskanzlerin spoczął na osobie prezydenta RFN-u Franka-Waltera Steinmeiera, który jednak przekonał Schulza do podjęcia rozmów z Merkel, podpisania wstępnego porozumienia i ogłoszenia w szeregach socjaldemokratów plebiscytu, którego wynik miał być wiążący dla kierownictwa



Po upadku rozmów z FDP i Zielonymi błagalny wzrok Angeli Merkel spoczął na osobie prezydenta RFN-u Franka-Waltera Steinmeiera, który przekonał Martina Schulza do podjęcia rozmów socjalistów z chadekami ws. utworzenia rządu

fot. Hannibal Hanschke/Reuters

partii. Całe Niemcy wstrzymały w napięciu oddech, gdy niespodziewanie wyszło na jaw, iż SPD to nie tylko 60-latkowie pokroju butnego Martina, ale także ludzie młodzi, którzy zaczęli głośno domagać się swojego miejsca w polityce.

Bunt młodych wilków

Miejsca w polityce najgłośniej zaczął się domagać Kevin Kühnert, przewodniczący stowarzyszenia Jusos, młodzieżówki socjaldemokratów. Młodość jest najczęściej bezkompromisowa i nie uznaje półśrodków, więc głos Kühnerta wybrzmiał bardzo wyraziście 21 lutego, gdy w świetle telewizyjnych kamer i w otoczeniu mikrofonów rozgłosił radiowych młody człowiek opowiedział o konieczności przejścia SPD do opozycji, dokonania wewnątrzpartyjnego katharsis i napisania nowego programu.

28-latek zdiagnozował dodatkowo przyczyny słabych notowań socjaldemokratów i o dziwo nie zaliczył do nich pęczniącego problemu uchodźców, lecz jako winowajcę wskazał osłabienie działań opiekuńczej ręki państwa nad społeczeństwem, szczególnie na prowincji. Dostrzegam tutaj swoistą niekonsekwencję w orzeczeniu pana Kevina,

gdyż ktoś taki jak on powinien jednak wiedzieć, że to właśnie niekontrolowany napływ uchodźców o mały włos nie doprowadził latem 2015 r. do załamania niemieckiego systemu socjalnego, państwo zaś, by zasypać powstałą dziurę, musiało przesunąć środki pieniężne z innego miejsca – przywołanie przez niego niemieckiej wsi pomogło nam teraz zidentyfikować obszar budżetowych cięć. Lutowa konferencja oraz spotkanie Kühnerta z działaczami terenowymi, podczas których namawiał ich do głosowania przeciwko koalicji z Merkel, pozwalają nam porównać sytuację w SPD do gwałtownie wstrząsanej butelki szampana, wewnątrz której powstaje wielkie ciśnienie powstrzymywane przez swoisty korek złożony ze starych działaczy, starannie pielęgnujących społeczne obawy przed zmianami.

Obawy przed zmianami, charakteryzujące większość ludzi, jeszcze raz wzięły górę i 66 proc. socjaldemokratów opowiedziało się za kolejną koalicją, jakby zapominając, że dwie poprzednie spowodowały atrofie poparcia dla partii. Naturalne wydaje się pytanie: jaka to będzie koalicja i rząd? Moja osobista odpowiedź jest następująca –

bardzo trudna ekonomicznie i społecznie. Tak, już słyszę głosy negujące moje prognozy i wskazujące wyśmienite wskaźniki opisujące sytuację w niemieckiej gospodarce. To więc ja pozwolę sobie zapytać: skąd się wziął płacziwy ton w bożonarodzeniowym orędziu niemieckiego prezydenta, proszącego rodaków o zaufanie do polityków oraz podkreślającego swoje zrozumienie dla społecznej bezsilności, niepewności i dezorientacji? Czy w dostatnim kraju trzeba uderzać w takie struny? Dlaczego młody Kühnert, objeżdżając Niemcy, wskazywał na dziurawe prowincjonalne drogi, znaczne oddalenie od placówek służby zdrowia, urzędów pocztowych czy ośrodków kultury? Jak wygląda dystrybucja dóbr w Niemczech, jeśli Berlin chwali się strzelistymi wykresami finansowymi, a prowincja tonie w mroku? Jak na tle ekonomicznych indykatorów wypada Bundeswehra, w której brakuje nawet mundurów i namiotów, że o oplakanym stanie obrony przeciwlotniczej nie wspomnę? Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze? Jeśli infantylnością mojego wniosku Państwa Państwa uraziłem, to najmocniej przepraszam, lecz nie jestem profesorem ekonomii i za żadną cenę nie potrafię udowodnić,

że najlepiej w kraju dzieje się wtedy, gdy emerytury są miżerne, a kiełbasa droga.

Pomruk zza oceanu

Droga kiełbasa oraz brak poczucia bezpieczeństwa związanego z atakami islamistów spowodowały, że antyimigrancka i eurosceptyczna Alternatywa dla Niemiec (AfD) stała się drugim pod względem poparcia ugrupowaniem, wyprzedzając w sondażach SPD. Jeśli stan niemieckich budżetów domowych się nie poprawi, ów trend ulegnie pogłębieniu i wkrótce chadeccy poczną na plecach opozycyjny oddech. Jestem niesamowicie ciekaw, jakiego manewru zamierza dokonać Merkel, aby wzmocnić sytuację mikroekonomiczną. Pragnę przypomnieć, że nad Loarą Emmanuel Macron przebąkuje o przewodniej roli Francji i Niemiec w Unii, ale traktuję to raczej jako zabieg psychologiczny mający wymusić dosypanie niemieckich – czyli unijnych – pieniędzy do paryskiego skarbcza, borykającego się z długiem publicznym sięgającym już 97 proc. rocznego PKB.

Czy Czytelnicy wyobrażają sobie sytuację, że Staremu Kontynentowi będą przewodziły państwa, z których jedno potrzebowało pół roku, aby stworzyć rząd, a drugie potrzasa pustą szkatułą? Przecież taki stan rzeczy doprowadzi do dalszego drenowania regionów słabszych ekonomicznie, z byłymi demoludami na czele. Co zrobić w tej sytuacji? Proponuję wsłuchać się uważnie w gniewny pomruk Donalda Trumpa, podnoszącego opłaty za import stali i aluminium, co może doprowadzić do wojny celnej między USA a Niemcami, uczynić rachunek ewentualnych kosztów i strat oraz zając elastyczne stanowisko. Jakież? Sądzę, że proamerykańskie, lecz ostateczna decyzja nie należy do mnie.

Howgh!

.....

Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 KOŚCIOŁ
17 PROGRAM TV
18-19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



fot. Wikipedia/d

Marek Aureliusz

(121–180) cesarz rzymski od 161 r., filozof, stoik

\\ Jak wielki spokój zyskuje ten, kto nie baczny na to, co bliźni mówi, czyni lub myśli, ale na to tylko, co sam robi, by było sprawiedliwie i zbożnie. Wszystko bowiem, cokolwiek czynię sam czy z pomocą obcą, powinno jeden tylko cel mieć na oku: pożytek i korzyść społeczną. \\

PUBL...

15

FELIETON \ Przegląd tygodnia

Głodna niedziela

Kwestia zakazu handlu w niedzielę jeszcze jako teoria budziła spory i emocje. Praktyka przyniosła również histerię i obudziła dość niskie instynkty części pracodawców. Zamykanie sklepów o godz. 24 w sobotę i otwieranie ich równo z początkiem poniedziałku nie ma raczej uzasadnienia ekonomicznego.

Wygląda to tak, jakby chodziło po prostu o odegranie się na pracownikach. Pozostaje mieć nadzieję, że kilka podobnych weekendów każe sieciom supermarketów zweryfikować tę strategię.

Ustawa ma zarówno zwolenników, jak i przeciwników, i każda ze stron jest w stanie przedstawić sensowne argumenty. Rozmowa jednak stała się niemożliwa, gdy opozycja zaczęła się panikę. Polska miała się stać w niedzielę krajem głodnym, złym i ponurym. Polacy zaś mieli Prawo i Sprawiedliwości „nie wybaczyć”. Ryszard Petru poszukiwał po przez media społecznośćowe sygnalistów, którzy będą donosili mu o przypadkach otwierania sklepów wbrew nowym przepisom. Być może jest to sposób na podratowanie partyjnych funduszy.

Zakaz, którego nie czuć

Nowoczesna zwołała na niedzielę konferencję prasową w jednym z warszawskich centrów handlowych. Na miejscu jej członkowie nie zastali jednak dziennikarzy, mogli zobaczyć natomiast w galerii liczne otwarte małe punkty sprzedaży. Konferencja ostatecznie się nie odbyła. O ile jednak rozumiałem, że PO i Nowoczesna staną w obronie... wpadających do nas na zakupy niemieckich konsumentów, dziwi postawa PSL-u. Przecież ustawa w obecnej formie stwarza szansę nie tylko drobnym prywatnym właścicielom, lecz również rolnikom, zyskującym okazję, by bezpośrednio, w sytuacji pojawienia się na rynku łuki, sprzedawać własne produkty. Zamiast zauważyć tę możliwość, ludowiec, poseł Paweł Bejda, ograniczenie handlu w niedzielę porównuje do... podejmowanych przez komunistów prób zniechęcenia ludzi do obecności na mszy św. Oprócz polityków zabawnie wypadły też media oczekujące na możliwość przeprowadzenia niemal „transmisji na żywo z końca świata”. Zamiast nie trafić się im co najwyżej fo-



Krzysztof Karnkowski

\\ Opozycja próbuje ugrać coś dla siebie na wszystkich prawdziwych lub zmyślonych konfliktach. Pikiety w centrach handlowych, załamywanie rąk nad izolacją Polski, zapowiedź odwołania każdej reformy i zmiany, wprowadzonej przez PiS. I tradycyjne zdziwienie, dlaczego w sondażach wygląda to dla niej tak fatalnie, jak wygląda. \\

toreportaż z galerii, w której w sobotę nie było większego niż zazwyczaj ruchu.

Nic nie wskazuje na to, by działo się coś niepokojącego. Ludzie wykorzystali piękną, ciepłą niedzielę, głodny nikt zdaje się nie chodził i tylko w sobotę niektóre sklepy ogarnęła ciżba zakupowiczów tak wielka, jakby szykowali się na tygodniowe obłożenie lub co najmniej długi weekend. Kwestie, takie jak kłopoty pracowników zmuszonych do pracy w nowych, niewygodnych godzinach, lecz również tych, którzy pracowali dorywczo wyłącznie w weekendy, rozwiąże ta sama niewidzialna ręka rynku, w którą nagle zwątpiła ostatnio duża część jej wolnościowych wyznawców. Od kilku lat mieliśmy w kalendarzu dni ustawowo wyłączone z handlu w dużych placówkach, w które sprzedawać swój towar mogli jedynie właściciele sklepów. Sprawdzało się to bez większych problemów, dziwi więc aż taki opór przeciw rozciągnięciu tego systemu na część niedziel. Pokazuje to też, że hasło o „zakazie handlu” jest całkowitym fałszem – wystarczy zerwać się ze smyczy kilku dużych, zagranicznych graczy i poszukać swojego sklepu osiedlowego. Być może będzie otwarty.

Niepokorni nie chcą działać

Przeciw nowym przepisom zdecydowanie wypowiadają się dziennikarze, uważający się za zwolenników rynku i wolności gospodarczej. Oni również nie zauważają jednak faktu, że nowe rozwiązania mogą być dla tych wartości mocnym wsparciem, faworyzując bowiem drobnych kupców i przedsiębiorców, przynajmniej częściowo przywracając tym samym naruszaną przez sieci supermarketów równowagę. Każe to się zastanowić, czy faktycznie chodzi więc o rynek, czy tylko o „rynek” któregoś z większych graczy. Nie minęło kilka godzin obowiązywania przepisów, a już po prawej stronie medialnego dyskursu pojawiła się pierwsza opinia, że

rząd będzie musiał wycofać się z zakazu. Ostatnio zresztą dziennikarze niepokorni coraz częściej próbują wpływać na władzę, a także jej wyborców, suflując złagodzenie poszczególnych rozwiązań, z ustawą o IPN-ie na czele. Ta nowa narracja da się ograniczyć do założenia, że polityka godnościowa powinna się sprowadzać jedynie do pustych haseł, które zadowolą elektorat, konkretne działania natomiast jako zbyt kosztowne powinny zostać zarzucone.

Wszystko to dzieje się zaś w momencie, gdy kolejny raz wychodzi na to, że osamotnienia obawiamy się jednak trochę na wyrost. W Unii Europejskiej dostajemy wsparcie od państw bałtyckich w kwestii reform wymiaru sprawiedliwości. Jest to o tyle istotne, że wcześniej urzędnicy unijni wielokrotnie sugerowali, iż w przypadku konkretnych kroków wymierzonych przeciwko Polsce mogą szukać sposobu na wykluczenie z głosowania naszego jedyne dotychczas pewnego sojusznika – Węgier. Choćby poprzez objęcie ich analogiczną procedurą i załatwienie spraw hurtem. Gdy jednak będzie szło już nie o jedno, lecz cztery państwa, sytuacja wydaje się dla nas o wiele lepsza.

Nie wiadomo, jak wpłynie na naszą pozycję w UE zmiana władz we Włoszech, na pewno jednak zachwieje ona polityką całej Unii. Już teraz jeden z liderów nowej koalicji Mario Borghezio mówi, że Polska będzie dla jego kraju wzorem prowadzenia twardej polityki wobec Brukseli. Kilka dni żyliśmy sprawą sankcji, jakimi według dwóch dziennikarzy Onetu miały obłożyć Polskę Stany Zjednoczone. Przez trzy dni każdego wieczoru docierało do nas dementi ze strony Białego Domu i trzy dni było ono lekceważone przez powtarzających kłamstwo polityków i medialnych ekspertów. Po odjęciu jednak elementu rażącej twórczości dziennikarzy zostaliśmy z wiedzą, dostępną nam również wcześniej – że część rozwią-

zań z nowej ustawy o IPN-ie Amerykanom nie odpowiada i wymaga skuteczniejszego wyjaśnienia im tej sprawy. Jeśli nadal poważnie traktujemy letnie wystąpienie Donalda Trumpa, nie powinno być to sprawą niemożliwą. Że zaś sytuacja nie jest bardzo groźna, świadczy zwykły rachunek zysków i strat dla kraju, dla którego jesteśmy najpoważniejszym partnerem w tej części świata. Potwierdza to fakt rozważania zwolnienia Polski jako wiernego sojusznika i uczciwego płatnika NATO z celem na niektóre surowce. Wszystko zaś w przededniu możliwej wojny celnej USA z Unią, w której to warto upatrywać prawdziwej przyczyny lansowania fałszywych informacji, których efektem może być wbiecie klina między Warszawę a Waszyngton. Jak zawsze kluczowa jest odpowiedź na pytania, kto zyskuje i kto płaci.

Farmazon powrócił

Opozycja tradycyjnie próbuje ugrać coś dla siebie na wszystkich prawdziwych lub zmyślonych konfliktach, opisanych wyżej. Pikiety w centrach handlowych, załamywanie rąk nad izolacją Polski, zapowiedź odwołania każdej reformy i zmiany, wprowadzonej przez PiS. Po zapowiedzi przywrócenia OFE (Platforma liczy tu na krótką pamięć wyborców), handlu w niedzielę, stopni generalskich Jaruzelskiego i Kiszczaka przeciwnikom PiS-u pozostaje chyba już tylko zapowiedź obciążenia beneficjentów 500+ kosztami zwrotu świadczenia. I tradycyjne zdziwienie, dlaczego w sondażach wygląda to dla niej tak fatalnie, jak wygląda.

Na koniec warto zauważyć, że podczas kolejnej miesięcznicy mogliśmy, pomimo znalezienia u niego w domu całego arsenału, podziwiać niejakiego „Farmazona”. Krzywdą nie dzieje się też skazanemu za handel kobietami Konradowi M. O Janie Buryim czy Krzysztofie Kwiatkowskim szkoda nawet pisać. Jeśli coś miałoby naprawdę zaszkodzić PiS-owi, to właśnie to. Satisfakcja z odkrywania kolejnych afer poprzedników i kolejnych przekrętów dzisiejszych opozycjonistów jest tym bardziej gorzka, im więcej towarzyszy jej poczucia imposybilizmu państwa. W tej dziedzinie wciąż zostało bardzo wiele do zrobienia, czas natomiast mija nieubłaganie. Mamy chleb (nawet w niedzielę), lecz wciąż oglądamy jedynie rozgrzewkę zamiast igrzysk.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KOŚCIOŁ

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fort. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

KOŚCIÓŁ I NIEPODLEGŁOŚĆ \ Rola Kościoła w odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. oraz duszpasterstwo młodzieży w perspektywie zbliżającego się synodu biskupów i Światowych Dni Młodzieży będą głównymi tematami dzisiejszego, 378. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. Biskupi wysłuchają m.in. wykładu prof. Jana Żaryna o roli Kościoła w odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

WIARA \ Wolna niedziela

Przywilej nie tylko dla bogatych

Za nami pierwsza ustawowa niedziela wolna od pracy. Według głosu płynącego z Kościoła jest ona również standardem w nowoczesnych demokracjach, które szanują godność i prawo do wypoczynku każdego człowieka.



Jarosław
Wróblewski

Jan Paweł II uważał: „Odpoczynek niedzielny pozwala sprowadzić do właściwych proporcji codzienne troski i zajęcia: rzeczy materialne, o które tak bardzo zabiegamy, ustępują miejsca wartościom duchowym; osoby, wśród których żyjemy, odzyskujemy prawdziwe oblicze, gdy się z nimi spotykamy i nawiązujemy spokojną rozmowę”.

Msza św. sercem niedzieli

W związku z niedzielą wolną od handlu na stronie internetowej episkopatu przypomniano słowo, które napisał w tej sprawie abp Wiktor Skworec, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. „Na wartość świętowania niedzieli winniśmy spojrzeć całościowo – aspekt ekonomiczny jest tylko jednym z wymiarów poruszanej kwestii. Podnoszą go zasadniczo pracodawcy. Tymczasem w problematyce świętowania niedzieli zawiera się wielkie bogactwo treści duchowych i duszpasterskich. Aspekt religijny wspiera wymiar społeczny. W tym ostatnim odkrywamy ponadczasową rolę rodziny. Trzeba więc z całym przekonaniem zaznaczyć, że tylko niewolnik musi pracować siedem dni w tygodniu, w tym w niedzielę!” – pisze hierarcha.

Podkreślił też, że wolna od pracy niedziela nie może być jedynie przywilejem bogatych. Jest standardem w nowoczesnych demokracjach, szanujących godność i prawo do wypoczynku każdego człowieka.

Abp Skworec przypominał, że Jan Paweł II nazwał zgromadzenie eucharystyczne sercem niedzieli, a w opublikowanym w 1998 r. liście apostolskim Dies Domini stwierdził: „Eucharystia karmi i kształtuje Kościół: »Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba«. Dzięki tej żywotnej więzi z Sakramentem Ciała i Krwi Pańskiej właśnie w Eucharystii można tę tajemnicę Kościoła najdoskonalej głosić, doświadczać i przeżywać.



fort. Maciej Rajfur/Gazeta Polska

\\ Abp Wiktor Skworec podkreśla, że niedziela z ograniczonym handlem jest społeczną szansą, aby wzmocnić i budować darem czasu wspólnotę rodzinną, która jest fundamentem życia społecznego i narodowego. „Warto o tym pamiętać w roku świętowania stulecia odrodzonej państwowości, odrodzonej też między innymi dlatego, że pokolenia przed nami wierniej niż my przestrzegały zasad Dekalogu, w tym przykazania: »Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!«”. \\

Wymiar eklezjalny wpisany w samą istotę Eucharystii urzeczywistnia się za każdym razem, gdy jest ona sprawowana. Tym pełniej jednak wyraża się w dniu, w którym cała wspólnota zostaje zwołana, aby obchodzić pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa. Znamienne jest stwierdzenie Katechizmu Kościoła Katolickiego, że niedzielna celebracja dnia Pańskiego i Eucharystii stanowi centrum życia Kościoła” – podkreśla arcybiskup.

Ożywiona parafia

Metropolita ma konkretne pomysły na praktykę duszpasterską. Uważa, że słowa papieża o Eucharystii powinny być przekuwane w wysiłek wspólnotowego przeżywania w parafiach liturgii niedzielnej. Msza św. nie jest teatrem jednego aktora, za jej właściwym przygotowaniem i oprawą powinny stanąć utworzone przez proboszczów zespoły liturgiczne, ponieważ pośród różnych form działalności parafii żadna nie ma tak żywotnego znaczenia i tak silnego wpływu formacyjnego na wspólnotę, jak niedzielne świętowanie dnia Pańskiego połączone z celebracją Eucharystii. Ponadto każda parafia – bogata w grupy modlitewne i apostolskie, radę duszpasterską i stowarzyszenia – może prezentować pozaliturgiczne oferty wspólnotowego przeżywania niedzieli.

Jeśli nadrzędną troską Kościoła jest rodzina, a szczególnie młode małżeństwa – nowe domowe Kościoły, nie sposób

sobie wyobrazić, aby duszpasterze po odpowiednim rozeznaniu i tam, gdzie jest to możliwe, w przygotowaniu liturgicznych obchodów niedzieli nie uwzględnili celebracji mszy św. o charakterze rodzinnym lub z udziałem dzieci, w formach przewidzianych przepisami liturgicznymi. Nie ma bardziej wyraźnego znaku tożsamości chrześcijańskiej jak wspólne przystąpienie do stołu Pańskiego rodziców wraz z dziećmi. W wielu parafiach realizacji tego zadania służą m.in. prężnie działające dziecięce zespoły śpiewacze, schola liturgiczne i wspólnoty ministranckie, a w proklamację słowa Bożego angażują się grupy dorosłych lektorów i kantorów, w tym rodziców. To właściwe kierunki działań pastoralnych. W tym właśnie kontekście Jan Paweł II apelował, aby przede wszystkim sami rodzice wychowywali swoje dzieci do udziału we Mszy św. niedzielnej, korzystając z pomocy katechetów. Ci ostatni winni zadbać o to, aby program formacji dzieci powierzonych ich opiece obejmował przygotowanie do uczestnictwa we Mszy św. oraz o wyjaśnienie im, jakie jest istotne uzasadnienie obowiązku niedzielnej.

Błąd transformacji

Abp Skworec przypominał też to, co zostało przez ostatnich lata zaniedbane:

„Na początku transformacji systemowej zaniedbano zabezpieczenie niedzieli, pomimo że zarówno Konferencja Episkopatu Polski, a także kolejni

biskupi Górnego Śląska podkreślali podczas stanowych pielgrzymek mężczyzn i młodzieńców do Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śl., że niedziela jest i zawsze powinna być »Boża i nasza«. Niestety, również mimo odpowiednich zapisów w porozumieniach społecznych końca lat 80. minionego stulecia, niedzieli skutecznie nie ochroniono choćby w prawodawstwie po roku 1989. W efekcie tych zaniedbań setki tysięcy obywateli naszego kraju – przede wszystkim kobiet – zmuszono do niekoniecznej niedzielnej pracy, a samą niedzielę zdegradowano, niszcząc po drodze te wartości, którym służyła” – przypomina.

Duchowny podkreśla, że niedziela z ograniczonym handlem jest społeczną szansą, aby wzmocnić i budować darem czasu wspólnotę rodzinną, która jest fundamentem życia społecznego i narodowego. „Warto o tym pamiętać w roku świętowania stulecia odrodzonej państwowości, odrodzonej też między innymi dlatego, że pokolenia przed nami wierniej niż my przestrzegały zasad Dekalogu, w tym przykazania: »Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!«”. – podsumowuje abp. Skworec.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914 lub 737 499 812**

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:05 M jak miłość (1358) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:00 Miasto z milionów cegieł	07:50 Doradca smaku	08:52 Kalendarz historyczny	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	07:25 Na sygnale (11) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	09:10 W punkt	09:10 W punkt	08:35 Słowo Życia
	09:15 The Wall. Wygraj marzenia (25) - teleturniej	07:55 Pytanie na śniadanie	10:55 Ukryta prawda (871) - serial	09:30 Telezakupy	09:30 Telezakupy	08:40 Świadkowie
	10:10 Klan (3278) - serial	11:00 Panorama	12:00 Szkoła (523) - serial	10:15 Starcie cywilizacji	10:15 Starcie cywilizacji	09:10 Fatima - znak nadziei
	10:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej	11:25 Rodzinka.pl (40) - serial	13:00 19+ (224) - serial	10:52 Telezakupy	10:52 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	11:05 Zagadka Hotelu Grand 3 (2) - serial	11:55 Barwy szczęścia (1821) - serial	13:30 Szpital (760) - serial	09:30 Malanowski i Partnerzy (367) - serial	11:40 Tweet UP	10:15 Jak my to widzimy
	12:00 Wiadomości	12:30 Koło fortuny - teleturniej	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:30 Malanowski i Partnerzy (368) - serial	12:15 Telezakupy	10:45 Zew natury
	12:10 Agrobiznes	13:05 Tylko z tobą (93) - serial	15:30 Szkoła (524) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (143) - serial	13:00 Polska na dzień dobry	11:05 Mocni w wierze
	12:35 Agropogoda	14:00 Cała prawda o k... - serial	16:30 19+ (225) - serial	11:00 Dlaczego ja? (726) - serial	13:25 Telezakupy	11:35 Myśląc Ojczyzna
PO POŁUDNIU	12:40 To się opłaca	14:55 M jak miłość (1358) - serial	17:00 Ukryta prawda (872) - serial	12:00 Gliniarze (117) - serial	14:10 Kulisy manipulacji - Flesz	12:00 Anioł Pański
	12:55 Natura w Jedyńce: Trudy małego życia	15:55 Familiada - teleturniej	18:00 Szpital (761) - serial	13:00 Trudne sprawy (763) - serial	14:20 Kalendarz historyczny	12:03 Informacje dnia
	13:25 Igrzyska paraolimpijskie Pjongczang 2018	16:30 Koło fortuny - teleturniej	19:00 Fakty	14:00 Pierwsza miłość (2650) - serial	14:30 Telezakupy	12:20 Trinity Goodheart
	13:45 Elif (202) - serial	17:10 Meandry uczuć (68) - serial	19:35 Sport, pogoda	14:45 Dlaczego ja? (809) - serial	15:00 Republika po południu	13:50 Poczłówa z Indii
	14:45 Korona królów (42) - serial	18:00 Panorama	19:50 Uwaga!	15:50 Wydarzenia	17:15 Wolne głosy - popo... - serial	14:00 Mojżesz - 10 przykazań
	15:15 Alarm!	18:25 Pogoda, sport	20:10 Doradca smaku	16:10 Pogoda	18:30 Magazyn wojskowy	14:45 Święty nie rodzi się po śmierci
	15:30 Wiadomości	18:40 Rodzinka.pl (41) - serial	20:15 Na Wspólnej (2644) - serial	16:15 Interwencja	18:50 Z Wiejskiej na gorąco	15:50 Ma się rozumieć
	15:40 Pogoda	19:05 Na sygnale (12) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (192) - serial	19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:00 Informacje dnia
	15:45 Wszystko dla pań (12) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1821) - serial	21:30 Diagnosta (4) - serial	17:00 Gliniarze (182) - serial	19:30 Prognoza pogody	16:10 Jestem mamą
	16:50 Teleexpress	20:10 Barwy szczęścia (1822) - serial	22:30 Kuba Wojewódzki - talk-show	18:00 Pierwsza miłość (2651) - serial	19:45 Świat wieczorem	16:30 Kalendarz młodych
WIECZOREM	17:00 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Lillehammer	20:45 M jak miłość (1359) - serial	23:00 Superwizjer - magazyn reporterów	18:50 Wydarzenia	20:25 Pytanie do	16:50 Express studencki
	19:30 Wiadomości	21:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	00:05 36,6°C (3) - serial	19:20 Sport	20:30 Rozmowa ściśle jawna	17:00 Dobra wiara, dobre tricki
	20:05 Pogoda, sport	21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów	01:05 Lista klientów (6) - serial	19:25 Pogoda	20:55 Kulisy manipulacji - Flesz	17:10 Prosto o gospodarce
	20:15 Alarm!	22:50 Imperium marzeń - film dok.		19:30 Świat według Kiepskich (505) - serial	21:00 W punkt	17:30 Okiem kamery
	20:30 Warto rozmawiać - talk-show	00:15 Ludzik, czyli One Man Show (1) - pr. rozryw.		20:05 Uprowadzona 2 - film sens., Francja 2012	21:30 Koniec systemu	17:55 40 dni z Duchem Świętym
	21:35 Pensjonat nad rozlewiskiem... (3) - serial	00:45 Zaginiona (2) - serial		22:00 Zabójca - film sensacyjny, USA 2007, reż. Philip G. Atwell, wyk. Jet Li, Jason Statham, John Lone	22:00 Poland Daily	18:00 Anioł Pański
	22:30 Krawcowa z Madrytu (1) - serial	01:45 Prokurator (4) - serial		00:30 Bad Ass: Twardziele 2 - film sensacyjny, USA 2014, reż. Craig Moss, wyk. Danny Trejo, Danny Glover	22:10 Ekonomia raport	18:05 Informacje dnia
	23:40 Uwieszone (11) - serial			01:00 Wolne głosy - popo... - serial	22:50 Suma dnia	19:25 Święty na każdy dzień
	00:40 Lekcje pana Kuki - komedia, Austria /Polska 2008			01:55 Kulisy manipulacji - Flesz	23:25 Rozmowa ściśle jawna	19:30 Każdy maluch to potrafi
	02:25 Warto rozmawiać - talk-show				23:50 Z Wiejskiej na gorąco	19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



Byli szybcy, teraz są wściekli...

Zbliżająca się wiosna to idealny czas na wprowadzenie zmian do swojego życia. Postanawiamy żyć zdrowo, częściej odwiedzać kina i teatry, mieć więcej czasu dla najbliższych. Często zmian chcemy dokonywać również w sferach bardziej przyziemnych, planujemy np. remont mieszkania, zagraniczny urlop czy zakup nowego auta. O ile na bilet do kina stać większość z nas, o tyle w kwestii remontu mieszkania czy zmiany auta o pomoc musimy zwrócić się do instytucji finansowych. I tu zaczynają pojawiać się dylematy. Nikt z nas nie lubi zaciągać zobowiązań finansowych, ale jeżeli już się na to zdecydujemy, dobrze zrobić to mądrze i z głową.



Po pierwsze
Pierwszym krokiem powinno być dokładne zbadanie rynku i zapoznanie się ze wszystkimi dostępnymi ofertami. Oczywiście jest zarazem to, że analiza oferty powinna iść w parze z analizą samej instytucji oferującej pożyczkę. Sprawdzamy historię danego podmiotu: ile lat znajduje się na naszym rynku, skąd pochodzi jego kapitał, jakie produkty proponował wcześniej oraz, co najważniejsze, jaka jest opinia o nim wśród konsumentów...

Klient prawdę ci powie
Internet pęka w szwach od historii ludzi, którzy zetknęli się z nieuczciwymi instytucjami. Omamieni niskim procentem oraz ratą zaciągnęli zobowiązania, które przerosły ich możliwości. Dług rósł z miesiąca na miesiąc, ponaglenia do zapłaty piętrzyły się w skrzynkach pocztowych, u największych pechowców pojawił się komornik... W efekcie wiele osób odebrało już sobie możliwość otrzymania pożyczki w przyszłości, kiedy będą w potrzebie i będzie to jedyne rozwiązanie, gdyż zła historia kredytowa bardzo obniża naszą wiarygodność w oczach banków. Pamiętajmy, że każde opóźnienie w spłacie rat jest odnotowywane przez bank w Biurze Informacji Kredytowej.

Pośpiech jest złym doradcą
Dlaczego zatem, pomimo ostrzeżeń tylu poszkodowanych osób, ludzie nadal wpadają w pułapkę zadłużenia finansowego? Otóż bardzo często podejmują oni decyzję pod wpływem chwili i wtedy jedynym kryterium, które stosują, jest czas: szybciej, bez zbędnych formalności i najlepiej z jakąś superpromocją. Bardzo często klienci dają się nabrać na pierwsze „darmowe pożyczki”, czyli nieoprocentowaną formę zobowiązania, którą musimy spłacić w bardzo krótkim czasie. Jeżeli nie uda nam się wywiązać z umowy, firmy za przedłużenie czasu spłaty doliczają duży procent do zaciągniętej kwoty. Pamiętajmy, że nic w świecie finansów nie dzieje się bez kosztów, szczególnie w relacji człowiek-firma pożyczkowa. Jeżeli ktoś oferuje nam nieoprocentowane pieniądze i bardzo krótki okres spłaty, niech nam natychmiast zapali się czerwona lampka! Czy jeżeli stać nas na spłatę zaciągniętego długu w miesiąc, to czy jest on nam w ogóle potrzebny? Albo inaczej: skoro już decydujemy się na to zobowiązanie, to czy realne jest spłacenie go w tak krótkim czasie?

A jakie jest RRSO?
Niewiedza szkodzi i zawsze działa na naszą niekorzyść. Zaskakujący jest zatem fakt, jak

mało osób starających się o pożyczki wie, czym jest RRSO. Informacja o tym dostępna jest na wyciągnięcie ręki: od października 2017 roku instytucje finansowe mają obowiązek eksponowania jej w przekazach reklamowych. Z pomocą przychodzi nam również Internet, w którym znajdziemy bardzo dużo artykułów na ten temat. Czym zatem jest tajemnicze RRSO? Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania, czyli oprocentowanie, które uwzględnia wszystkie koszty kredytu, w tym: wnioskowaną kwotę, oprocentowanie kredytu, koszt odsetek, prowizję za udzielenie kredytu, ubezpieczenie, opłaty za dodatkowe usługi instytucji finansowej, jak np. opłata konsultanta, który odwiedza nas w domu, opłatę za rozpatrzenie wniosku oraz wartość pieniądza w czasie i okres spłaty i inne opłaty. Widzimy zatem, że wiedza o tym, czym jest RRSO, jest dla kredytobiorców niezbędna.

Szukajmy więc takich instytucji finansowych, które w swojej ofercie mają produkty charakteryzujące się niskim RRSO.

 **Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej**

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Donald Trump i russiagate



W numerze 10/2018 polecamy Państwu tekst Macieja Kożuszka „Śledztwo, które nigdy się nie kończy”. Specjalna komisja śledcza, na której czele stoi były szef FBI Robert Mueller, do tej pory nie znalazła dowodów na to, aby Donald Trump współpracował z Rosją podczas kampanii wyborczej. Nie zmienia to jednak faktu, że działania komisji podkopują zaufanie do prezydenta i powiększają i tak już spory chaos w amerykańskiej polityce wewnętrznej. Do tej pory postawiono zarzuty kilkunastu osobom i podmiotom ze strony rosyjskiej.

LIGA MISTRZÓW \ Robert Lewandowski może nie zagrać w jutrzejszym meczu z Beşiktaşem Sztambuł

Ławka ze strachu przed kartką

Jutro będziemy już znali pełen skład ćwierćfinałów tegorocznej edycji Ligi Mistrzów. Dziś w starciach Manchesteru United z Sevillą (pierwszy mecz 0:0) i Romy z Szachtarem Donieck (1:2) raczej nie należy się spodziewać fajerwerków. Prawdziwy hit w środę. Barcelona zmierzy się z Chelsea Londyn (1:1). Ostatni dwumecz, Beşiktaş Sztambuł – Bayern Monachium, po wygranej Niemców 5:0 w pierwszym meczu jest już w zasadzie rozstrzygnięty, ale polscy kibice z pewnością chętnie go obejrzą, żeby zobaczyć, jak Robert Lewandowski bije kolejne strzeleckie rekordy. O ile w ogóle zagra.

Artur Szczepanik

„Lewy” w sobotę strzelił trzy gole w meczu z Hamburger SV i dzięki temu został najsukuteczniejszym obcokrajowcem w historii Bayernu. Polak ma już na koncie 142 bramki dla Bawarczyków, wyprzedził o dwa trafienia Brazylijczyka Giovane Élbera. Gol, którego Polak strzelił na 6:0 w starciu z HSV, był setnym ligo-wym trafieniem Lewandowskiego dla Bayernu. Kapitan reprezentacji Polski dokonał tego w zaledwie 120 meczach i też dzięki temu jest najlepszy w historii, bo nawet legendarny bombardier Gerd Müller do strzelenia 100 goli potrzebował aż 136 spotkań.

Statystycy wyliczyli, że Lewandowski aż 65 goli ze stu strzelił prawą nogą. Lewą – 21, 13 głową i jednego... klatką piersiową. Raz w pamiętnym meczu z Wolfsburgiem Polak zdobył pięć bramek w jednym spotkaniu, trzy razy trafiał po cztery razy, cztery razy – trzy, 23 razy strzelał dwa gole w meczu, a 37 razy – jednego. Po 26 kolejkach tego sezonu Polak ma na koncie 23 gole. Rok temu i dwa lata temu zdobywał po 30 bramek, a trzy lata temu – 17.

17 razy z rzędu Lewandowski strzelał celnie z jedenastu metrów. Takim samym wynikiem może się poszczycić sławny



Robert Lewandowski jutro może zasiąść na ławce rezerwowych | fot. Michaela Rehle/Reuters

bramkarz Hans-Jörg Butt. Polak pobiłby i ten rekord, ale w meczu z HSV zmarnował pierwszego karnego od czterech lat.

Po pierwszym meczu z Beşiktaşem Lewandowski awansował do pierwszej dziesiątki najsukuteczniejszych piłkarzy w Lidze Mistrzów. Polak ma już na swoim koncie 45 goli w tych rozgrywkach i ma duże szanse na wyprze-

dzenie jeszcze w tym sezonie kilku ze swoich rywali. Filipa Inzaghiego mógłby dogonić pewnie nawet jutro, ale może nie mieć takiej szansy. Niemieckie media piszą bowiem, że w Sztambule „Lewy” zasiądzie na ławce rezerwowych. Pierwszy mecz Bayern wygrał 5:0 i awans ma już w kieszeni. Trener Jupp Heynckes chce więc dać odpocząć niektórym ze swoich graczy. Szczególnie

Lewandowskiemu i Joshua Kimmichowi, którzy mają na koncie po jednej żółtej kartce w Champions League i kolejne upomnienie wyeliminuje ich z występu w ćwierćfinale. W miejsce Polaka i Niemca w podstawowym składzie Bayernu pojawią się według niemieckich gazet odpowiednio Sandro Wagner i Rafinha. Zrelaksowany Lewandowski był w weekend gościem

magazynu Bundesligi „60 Seconds Under Pressure”, gdzie odpowiadał na wiele zupełnie niezwiązanych ze sportem pytań. Dzięki temu kibice mogli się sporo o nim dowiedzieć. Ulubionym filmem napastnika jest „Człowiek w ogniu” (2004) z Denzelem Washingtonem w roli głównej. – Nie wiem, dlaczego ten. Wiem, że to stary film, ale on jest świetny – wyjaśnił „Lewy”. Z kolei ulubiona piosenka piłkarza to „Losing My Way” Justina Timberlake’a. Najbardziej pamiętnym momentem w karierze jest dla Lewandowskiego mecz z Wolfsburgiem, w którym w dziewięć minut strzelił pięć goli.

Dzisiejsze mecze Ligi Mistrzów: Roma–Szachtar, Manchester United–Sevilla. Jutrzejsze: Beşiktaş–Bayern, Barcelona–Chelsea. Wszystkie spotkania o godz. 20.45.

Najlepsi strzelcy w historii Ligi Mistrzów
1. Cristiano Ronaldo* 117 bramek

2. Lionel Messi* 98
3. Raúl González 71
4. Ruud van Nistelrooy 56
5. Karim Benzema* 53
6. Thierry Henry 50
7. Andrij Szewczenko 48
8. Zlatan Ibrahimović* 48
9. Filippo Inzaghi 46
10. Robert Lewandowski* 45

*wciąż aktywni gracze

Rywale odsłoniли karty

MUNDIAL TUŻ-TUŻ \ 23 i 27 marca reprezentacja Polski rozegra dwa bardzo ważne mecze towarzyskie – z Nigerią we Wrocławiu i z Koreą Południową w Chorzowie. Trener Adam Nawałka rywali dobrał pod kątem tego, co czeka nas na mistrzostwa świata w Rosji.

Nigeria swoim stylem gry przypomina Senegal, naszego pierwszego przeciwnika na mundialu. Z kolei Korea Południowa to odpowiednik Japonii, czyli naszego ostatniego rywala w fazie grupowej. Nasi kadrowicze rzadko mają okazję mierzyć się z zespołami z Afryki i Azji, więc te mecze będą bardzo ciekawym sprawdzianem. I trudnym. Szkoleniowcy obu rywali wysłali już powołania na mecze z Polakami. I trzeba

przyznać, że w ich składach roi się od bardzo dobrych graczy.

Niemiecki selekcjoner reprezentacji Nigerii Gernot Rohr powołał 28 piłkarzy na towarzyskie mecze z Polską i Serbią. W kadrze jest czterech zawodników z angielskiej Premier League: Victor Moses (Chelsea Londyn), Alex Iwobi (Arsenal Londyn) oraz Wilfred Ndidi i Kelechi Iheanacho (Leicester City). Na zapleczu ekstraklasy, w Hull

City, występuje z kolei Ola Aina; jego kolegą klubowym jest Kamil Grosicki.

Inni ciekawi piłkarze „Super Orłów” to bramkarz Francis Uzoho (Deportivo La Coruña), obrońcy: Tyrone Ebuehi (ADO Den Haag), Uwa Echiéjilé (Cercle Brugge), Chidozie Awaziem (FC Nantes) i Leon Balogun (FSV Mainz).

Największa gwiazda Nigerii to Mikel John Obi, który zarabia grube miliony w chińskim Tianjin Teda

FC, a jeszcze niedawno był graczem Chelsea. Inni znani pomocnicy to: Ogenyi Onazi (Trabzonspor), Oghenekaro Etebo (UD Las Palmas), Uche Agbo (Standard Liège) i Joel Obi (Torino FC). Piłkarzem numer jeden w ataku jest Ahmed Musa (CSKA Moskwa).

W reprezentacji Korei Południowej też jest kilku graczy z czołowych lig europejskich. Selekcjoner Shin Tae-yong powołał 23 piłkarzy na towarzyskie mecze z Irlandią Północną (24 marca, Belfast) i Polską. W kadrze jest dwóch piłkarzy z angielskiej Premier League. Są to Son Heung-min z Tottenhamu Hotspur oraz klubowy kolega Łukasza Fabiańskiego ze Swansea City Ki Sung-yong. Dodatkowo sześciu graczy znalazło się na

liście rezerwowej, w tym pomocnik Crystal Palace Lee Chung-yong.

W przeciwieństwie do Nigerii, gdzie w krajowej lidze gra tylko trzech powołanych na mecz z Polską zawodników, Koreańczycy grają głównie w swojej silnej K-league. Kilku piłkarzy występuje też w japońskiej J-league. W Europie opócz trójki z Anglii grają też Koo Ja-cheol (FC Augsburg, RFN), Kwon Chang-hoon (Dijon FCO, Francja) i Hwang Hee-chan (FC Salzburg, Austria).

Trener reprezentacji Polski Adam Nawałka podał na razie tylko nazwiska 22 graczy z lig zagranicznych. W piątek kadrę uzupełnią piłkarze z polskiej ekstraklasy.

.....
(asz)



SKOKI NARCIARSKIE \ Dziś w Lillehammer kolejny konkurs Pucharu Świata

Stoch walczy o 60 tysięcy euro

Kamil Stoch jest w tym sezonie zdecydowanie najlepiej zarabiającym skoczkiem na świecie. W zawodach Pucharu Świata zarobił już ponad 120 tys. franków szwajcarskich. Jego konto może być jeszcze bardziej okazałe, jeśli wygra norweski cykl Raw Air, w którym nagroda główna wynosi 60 tys. euro. Dziś kolejna odsłona tej imprezy – konkurs w Lillehammer.

Artur Szczepaniak

Okazała nagroda jest jak najbardziej zrozumiała, jeśli weźmiemy pod uwagę mordercze tempo, w jakim rozgrywany jest turniej Raw Air. W weekend odbyły się zawody na skoczniach w Oslo, od wczoraj skoczkowie rywalizują w Lillehammer, a potem jeszcze czekają ich zawody w Trondheimie i na mamucie w Vikersundzie. Przez 10 dni skoczkowie codziennie będą uczestniczyli w zawodach, kwalifikacjach czy treningach, których ewentualne opuszczenie będzie jedyną możliwością odpoczynku.

Dzisiejsze zawody odbędą się na olimpijskiej skoczni w Lillehammer. W tym norweskim mieście odbyły się zimowe igrzyska w 1994 r. I najprawdopodobniej najlepsi sportowcy świata jeszcze do niego wrócą – Lillehammer chce ponownie zorganizować olimpiadę w 2030 r., a jeżeli zdąży z aplikacją, to nawet cztery lata wcześniej. Biorąc pod uwagę fakt, że coraz mniej miast decyduje się na organizację takich imprez, można wróżyć Norwegom sukces w ich staraniach.

– Mogę potwierdzić, że Lillehammer chce być ponownie olimpijskim gospodarzem. Plan są bardzo zaawansowane,



Kamil Stoch broni dziś w Lillehammer pierwszego miejsca w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata | fot. Norsk Telegrambyrå AS/Reuters

a nowe wytyczne Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, które ograniczają koszty organizacji, sprawiają, że ponowne igrzyska w Norwegii są jak najbardziej prawdopodobne – powiedział burmistrz miasta Espen Johnsen na łamach dzienników „Verdens Gang” i „Aftenposten” oraz w wywiadzie telewizyjnym.

Wyjaśnił, że Norwegia już dzisiaj dysponuje wszystkimi niezbędnymi obiektami, a zawody nie muszą się odbywać w samym mieście gospodarzu igrzysk. Skoki narciarskie zawitałyby do Oslo, Trondheimu, Lillehammer lub Vikersundu, snowboard do Vossu, hokej na lodzie do Stavangeru, Bergen i Oslo, a inne dyscypliny do jeszcze innych miast kraju.

Burmistrz Johnsen podkreślił, że w Lillehammer poza skoczniami działają dwa olimpijskie stoki narciarskie i najdroższy obiekt – olimpijski tor bobslejowy. – Obliczone przez nas koszty organizacji to tylko 2 mld dol. Otrzymaliśmy już sygnał, że MKOl dopłaciłby połowę tej sumy. To 20 razy taniej, niż kosztowała olimpiada w Soczi, i pięć razy taniej od tej w Pjongczangu. Norwegia, jak pokazaliśmy wielokrotnie, może zapewnić mnóstwo publiczności wzdłuż tras i na trybunach obiektów. To jest nasza gwarancja udanej imprezy – chwalił się burmistrz.

Nowe przepisy MKOl-u sprawią też, że gospodarz przyszłej zimowej olimpiady może wprowadzić do programu pięć nowych dyscyplin. – W wypadku Norwegii byłyby to wyścigi psich zaprzęgów, bieg narciarski na orientację i unihokey (bandy) oraz dwa inne typowe dla naszego kraju sporty – wyjaśnił Johnsen.

Wczorajsze kwalifikacje do dzisiejszego konkursu Pucharu Świata w Lillehammer zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Codziennej”.

Co nas jeszcze czeka w Raw Air

Lillehammer
wtorek, 13 marca
16.00 seria próbna
17.00 pierwsza seria konkursowa

Trondheim
środa, 14 marca
15.30 oficjalny trening
17.30 kwalifikacje
czwartek, 15 marca
16.00 seria próbna
17.00 pierwsza seria konkursowa

Vikersund
piątek, 16 marca
15.00 oficjalny trening
17.30 kwalifikacje
sobota, 17 marca
15.00 seria próbna
16.15 pierwsza seria konkursu drużynowego
niedziela, 18 marca
15.00 seria próbna
16.30 pierwsza seria konkursu indywidualnego

Grecki rząd zawiesił rozgrywki piłkarskie

SPORT A POLITYKA \ Obrazki z niedzielnego meczu ligi greckiej PAOK Saloniki–AEK Ateny przejdą do historii piłki nożnej. W 89. minucie spotkania gospodarze strzelili gola, ale sędzia po sześciu minutach naradzania się z asystentami zdecydował się go nie uznać. Wtedy na boisku pojawił się właściciel PAOK-u Iwan Sawwidis z czwórką ochroniarzy i... pistoletem przy boku!

Sawwidis to jeden z rosyjskich oligarchów, którzy zdecydowali się zainwestować swoje pieniądze w zagraniczny klub. Jest właścicielem firmy papierosowej Don-skij Tabak, był deputowanym do rosyjskiej Dumy. W latach 2002–2005 był prezesem klubu Rostów, a w 2006–2008 kierował innym miejscowym klubem SKA.

Rosjanin domagał się unieważnienia decyzji arbitra, który nie uznał bramki strzelonej przez PAOK. Zdarzenie pokazały stacje telewizyjne, a władze AEK Ate-

ny zapowiedziały złożenie skargi do FIFA i UEFA. Przestraszeni sędziowie schronili się w kabinie, a piłkarze z Aten odmówili dalszej gry, obawiając się o swoje bezpieczeństwo. Ponad dwie godziny po przerwaniu meczu arbiter zmienił wcześniejszą decyzję, uznając bramkę, i poinformował o tym kapitanów drużyn. Teraz zdarzeniem zajmą się władze sportowe.

Policja wydała nakaz aresztowania Sawwidisa i jego czterech ochroniarzy, którzy weszli z nim na płytę stadio-

nu. – Sytuacje, w których na boisku pojawiają się uzbrojeni działacze, cofają nasz sport o wiele lat – skomentował zdarzenie grecki wice-minister sportu Giorgos Vassiliadis.

25 lutego na stadionie w Salonikach miało miejsce inne wydarzenie. Na krótko przed rozpoczęciem meczu PAOK–Olympiakos Pireus rolę papieru stosowaną w kasach fiskalnych trafiony został w głowę trener gości Óscar García. Następnego dnia policja aresztowała piłkarskiego chuligana, ki-

bica PAOK-u, a mecz zweryfikowano jako walkower 3:0 dla gości.

Rząd grecki miał już dość tych awantur i postanowił wczoraj, że zawiesza do odwołania rozgrywki ligowe. – Decyzja nie jest ograniczona czasowo. W najbliższych dniach odbędzie się spotkanie, w którym wezmą udział przedstawiciele federacji piłkarskiej, klubów oraz UEFA – powiedział w poniedziałek w programie telewizyjnym Vassiliadis, krótko po rozmowie z premierem Grecji Aleksisem Tsiprasem.

Liderem greckich rozgrywek z 54 pkt jest AEK Ateny. Wyprzedza PAOK o 2 pkt.

Piłkarzami PAOK-u są m.in. dwaj byli gracze warszawskiej Legii – Aleksandar Prijović i Thibault Moulin. W przeszłości w tym klubie, słynącym z niepokornych kibiców, grało wielu polskich piłkarzy, m.in. Marcin Mięciel, Radosław Majdan, Leszek Pisz, Grzegorz Szamotulski, Mirosław Szauncner, Marek Koźmiński i Mariusz Kukielka.

(asz)

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 32) – list od czytelnika

Strach, który zniszczył serce

SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMY

Stryjek tworzył schronienia dla Żydów w stajniach pod żłobami krów, pod paleniskiem w pomieszczeniu, gdzie była kuchnia letnia. Wybudował też schron w pobliskim lesie.

Józef Szczubiał

W odpowiedzi na apel „Gazety Polskiej Codziennie”

przedstawiam historię ratowania i pomagania Żydom w czasie wojny przez mojego stryjka (brata mojego ojca) Franciszka Szczubiałę i jego żonę Marię. Działo się to we wsi Dębówiec w powiecie Pińczów w województwie kieleckim. Wieś oddalona jest o 4 km od miasteczka Działoszyce, gdzie przed wojną mieszkało ok. 20 proc. Polaków pochodzenia żydowskiego. Pod koniec 1942 r., gdy Niemcy zaczęli wywozić i mordować Żydów, większość z nich szukała schronienia w okolicznych wsiach, w tym we wsi Dębówiec.

Po wojnie stryjek opowiadał, jak pomagał Żydom – tworzył schronienia w stajniach pod żłobami krów, pod paleniskiem w pomieszczeniu, gdzie była kuchnia letnia, wybudował także schron w pobliskim lesie. Udzielał pomocy lekarskiej, żywił Żydów.



fot. Pixabay/d

„Raz dostałam od znajomych wiadomość, że Niemcy jadą szukać Żydów. Wysłałam szybko męża z dziećmi na drugą wieś, czekam. Niech się dzieje, co chce, myślę. Wtedy nie przyszli. Ale przyszli innym razem, tyralierą. I Bóg dał, że poznałam komendanta granatowej policji, bo leżałam niedawno w szpitalu z jego żoną. Więc proszę go do domu, chcę gościć. A on, że

nie po to przyszedł, tylko po Żydków, bo tu są schowane. Nie dałam po sobie poznać, jak się boję. Przecież sześć osób siedziało schowanych w bunkrze. Miałam szczęście, że nie szukali. Do dziś jestem chora na serce, bo zawsze się bałam. O dzieci, o męża. O siebie najmniej” – wspominała w 1963 r. Maria Szczubiał.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska

PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyslij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres spawiedliwipamietamy@swsmedia.pl lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”, ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali na łamach „Codzienniej”.

Będziemy też na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy



KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) nowicjusz w zawodzie
- 6) umowa dla aktora
- 7) odzież, strój
- 8) ramię drzewa
- 11) leśny satyr
- 13) drzewo z białą korą
- 14) stolica Łotwy
- 15) etapy procesu
- 20) niezależność, samodzielność
- 21) na głowie rycerza
- 22) pasiasty kamień

PIONOWO

- 1) poniżej karku
- 2) krótki u pudła
- 3) haft z dziurkami
- 4) kabaret z Wrocławia
- 5) daw. kruszył mury
- 9) ruch wokół osi
- 10) współbrzmienie dźwięków
- 11) dawniej parafia
- 12) odprężenie po bólu

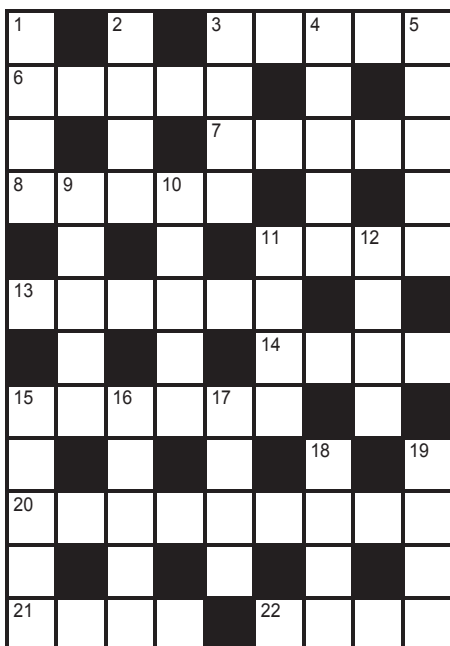
15) przed matem

16) beczka z piwem

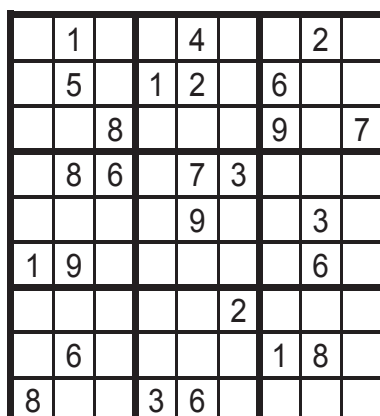
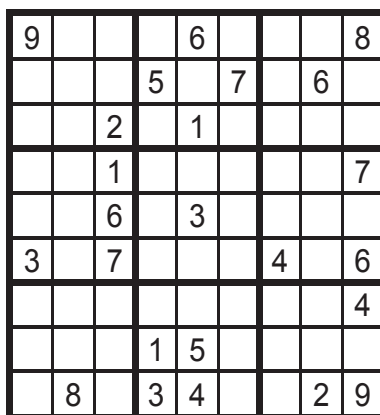
17) imię Czurikowej, aktorki

18) nad Londynem i Krakowem

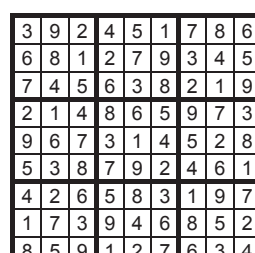
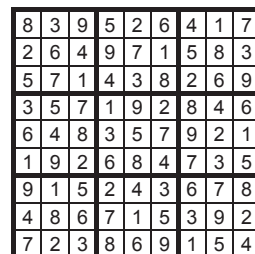
19) umowa Twardowskiego



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Wojciech Kamiński

Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,

Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęnowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczęnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepaniak (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki

Fotograf: Maja Wójcik, Igor Smirnow

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.plwww.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
13/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

POLITYKA AUTOPROMOCJA BEZ GRANIC PRYZWOITOŚCI

Jerzy Michalak lansuje się na raku



Zdaniem PiS-u, które ostro krytykuje billboardy, to po prostu kampania metodą na nowotwór | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Klub radnych PiS-u w sejmiku chce dymisji Jerzego Michalaka z funkcji członka zarządu województwa. Powód? Wykorzystywanie „uzasadnionych społecznych lęków przed schorzeniami onkologicznymi, aby uzyskać lepszą rozpoznawalność przed zbliżającymi się wyborami”.

Magda Gron

W e Wrocławiu w ostatnim czasie pojawiło się kilkadziesiąt billboardów ze zdjęciem Jerzego Michalaka i jego żony. Obok ich wizerunków widnieje hasło: „Nasz cel to 100 proc. wyleczalności raka szyjki macicy we Wrocławiu” i podpis „Fundacja Razem Wygramy”. Przypomnijmy, że Jerzy Michalak jest kandydatem Dolnośląskiego Ruchu Samorządowego (DRS) na prezydenta Wrocławia. DRS w swoim oświadczeniu napisał niedawno: „o poparciu konkretnego kandydata będą decydować wykazane kompetencje, aktywność, sprawność zarządcza, prezentowana wizja rozwojowa oraz dotychczasowe doświadczenie samorządowe”. Według DSR-u takie zalety ma właśnie Michalak, dlatego w tych wyborach ruch stawia na niego.

Co wspólnego ma Jerzy Michalak z walką z rakiem szyjki macicy? Zdaniem PiS-u, któ-

re ostro krytykuje billboardy, to po prostu kampania metodą na nowotwór.

– Naszym zdaniem pojawienie się promujących zwalczanie raka szyjki macicy billboardów z wizerunkiem lidera rządzącej regionem koalicji nieprzypadkowo zbiega się z trwającą we Wrocławiu kampanią prezydencką – zaznacza Andrzej Jaroch z klubu radnych PiS-u. – Kolejni kandydaci prezentują swoją wizję rozwoju miasta, jednak żaden z nich do tej pory nie posłużył się środkami zasilanej funduszami publicznymi organizacji społecznej, aby wypromować swój wizerunek – dodaje.

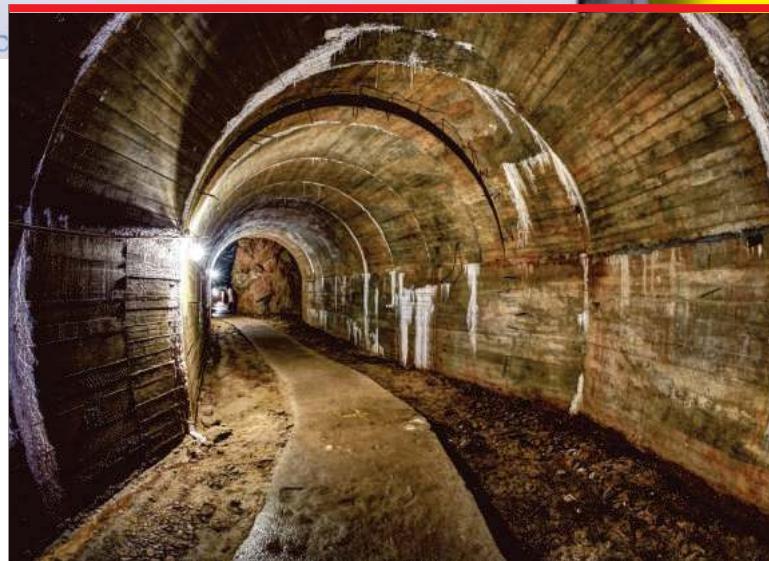
PiS uważa za naganne wykorzystanie przez polityka społecznych lęków przed schorzeniami onkologicznymi, aby uzyskać lepszą rozpoznawalność przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi.

„Lepiej, aby pan Jerzy Michalak rozliczył się ze swojego obszaru zadań w samorządzie województwa, w tym ze spraw ochrony zdrowia, a nie by z wykorzystaniem środków organi-

zacji pozarządowej obiecywał 100-proc. wyleczalność groźnej choroby” – czytamy w oświadczeniu PiS-u. – Takie działanie polityka nie spełnia podstawowych standardów i jest nieuczciwe. Stworzył swoim decyzjami i działaniem przesłanki uzasadniające podejrzenie, że wykorzystuje się stanowisko do osiągnięcia korzyści osobistych. Wyjściem z tej sytuacji jest przerwanie kampanii „Razem wygramy” i złożenie przez Jerzego Michalaka dymisji z zajmowanego stanowiska członka zarządu województwa dolnośląskiego.

Fundacja, na której billboardach pojawił się Jerzy Michalak, jest prowadzona m.in. przez pracowników Dolnośląskiego Centrum Onkologii, które podlega samorządowi województwa.

To nie pierwszy kontrowersyjny pomysł Jerzego Michalaka na autopromocję. Niedawno wykorzystał on na ulotkach zdjęcia Bogdana Zdrojewskiego, Rafała Dutkiewicza i Stanisława Huskowskiego, z których żaden oficjalnie nie zadeklarował dla niego poparcia.



TURYSTYKA

Co kryją podziemia zamku Książ?

Ruszyły prace budowlane zmierzające do udostępnienia turystom zamkowych podziemi jeszcze jesienią tego roku – poinformował Mateusz Mykityszyn z zamku Książ. Obiekt będzie się składał z części podziemnej i nadziemnej w formie żelbetowej konstrukcji, w której znajdują się klatki schodowe i która będzie chronić przed wpływem warunków atmosferycznych. Długość znanych wyrobisk podziemnych pod zamkiem wynosi 950 m, a powierzchnia 3200 mkw.

Nikt nie wie, ile jest ich w rzeczywistości. Powstały w latach 1944–1945, wykopane rękami żydowskich więźniów z filii obozu Gross-Rosen AL Fürstenstein. Pod zamkiem wykuto wówczas żelbetowy schron z rozbudowaną siecią tuneli, liczącą setki metrów. – Według niektórych historyków prawdopodobnie w zamaskowanych korytarzach zostały ukryte cenne depozyty zamkowe i muzealne, które zaginęły w wojennej zawierusze – przypomina Mykityszyn. Pracę więźniów z Książa wykorzystywały firmy: Sängner und Laninger, Singer und Müller, Hegerfeld, Kemn und Co., Pischel.

(ag)



CZOŁOWE ZDERZENIE DWÓCH BMW

WYPADEK \ W wyniku tragicznego wypadku na dolnośląskim odcinku drogi krajowej nr 94 pomiędzy Wrocławiem a Środą Śląską, do którego doszło w niedzielę w godzinach wieczornych, trzy osoby zginęły na miejscu, a czwartą w ciężkim stanie odwieziono do szpitala. Jak ustaliła policja, przyczyną zderzenia czołowego był nieprawidłowo przeprowadzony manewr wyprzedzania.

fol. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

WYSTAWA

O Żegocie w Muzeum Pana Tadeusza

Od 13 marca można oglądać bezpłatnie wystawę pt. „Świat pa-
rzy na tę zbrodnię i milczy... Rada Pomocy Żydom – Żegota”.



Żegota to doskonały przykład postawy Polaków wobec Holokaustu. Niewiele osób wie, że organi-
zacja była częścią polskiego rządu na uchodźstwie | fot. IPN/d

Ekspozycja planszowa w Gale-
rii Ossolińskiej Muzeum Pana
Tadeusza (Rynek 6) opowiada
o wyjątkowej organizacji Żego-
ta, pomagającej Żydom podczas
Holokaustu. Tytuł zaczerpnię-
ty został z ulotki „Protest”, któ-
rą rozlepiano w 1942 r. na mu-
rach Warszawy. Jej autorka,
pisarka Zofia Kossak-Szczucka,
żądała od polskich katolików,
bez względu na ich poglądy po-
lityczne i dotychczasowy sto-
sunek do Żydów, udzielenia po-
mocy morderzanemu narodowi.

– Na wystawie znajdziemy fo-
tografie z opisami, a także ska-
ny dokumentów, które pokazu-
ją historię Żegoty. Całość posze-
rza temat, który prezentujemy
na wystawie stałej „Misja: Pol-
ska” w naszym muzeum, gdzie
można zobaczyć np. oryginał
ulotki „Protest” z odezwą Zo-
fii Kossak-Szczuckiej – mówi
Agnieszka Śrutwa z biura pra-
sowego Muzeum Pana Tade-
usza. Dodaje, że część materia-
łów to zbiory Władysława Bar-
toszewskiego, działacza Żegoty,
który badał i opisywał działa-
nia organizacji. Później przeka-
zał Ossolineum pamiątki oraz
dokumenty związane z histo-
rią Żydów, m.in. listy osób ura-
towanych przez Polaków pod-
czas Holocaustu. Jak informu-
je Agnieszka Śrutwa, w prze-
kazanych zbiorach znalazło się
również unikatowe archiwum

komórki „Felicja”, stworzonej
przez adwokata Maurycego
Herlinga-Grudzińskiego, która
objęła opieką około 340 osób.

– Pokazujemy zdjęcia zarówno
ze zbiorów IPN-u, jak i agencji
East News, kopie ulotek, któ-
re wydawała Żegota w czasie
okupacji – mówi dr Małgorza-
ta Preisner-Stokłosa z Gabinetu
Świadców Historii w Ossoli-
neum, która opracowywała wy-
stawę. Podkreśla, że punktem
wyjścia do powstania planszo-
wej wystawy była 50. roczni-
ca śmierci Zofii Kossak-Szczu-
ckiej, polskiej powieściopisarki,
współzałożycielki dwóch taj-
nych organizacji w okupowanej
Polsce: Frontu Odrodzenia Pol-
ski oraz Rady Pomocy Żydom
„Żegota”. – Temat ratowania Ży-
dów przez Polaków wydaje nam
się bardzo ważny, dlatego chce-
my korzystać z naszych zbiorów
i pokazywać je społeczeństwu
– podsumowuje Preisner-Sto-
kłosa. W Żegocie działało prawie
200 osób z różnych środowisk
i organizacji. Wiele pomagało
poza oficjalnymi strukturami.
Członkowie Żegoty dostarczali
Żydom w gettach żywność i leki,
organizowali ucieczki i wyszu-
kiwali po aryjskiej stronie ludzi,
którzy mogli ich ukrywać, a tak-
że zbierali pieniądze i organizo-
wali fałszywe dokumenty.

Nikodem Prokociński

SPOTKANIE HISTORIA WCIAŻ WYKŁĘTA

Płużański: Komunizm się zdławić polsk

We wrocławskim oddziale
Civitas Christiana gościł Ta-
deusz Płużański. Publicysta
i syn Żołnierza Wyklętego
opowiadał m.in. o tym, dla-
czego w III RP idea żołnierzy
II konspiracji wciąż jest nie-
wygodna.

Nikodem Prokociński

Dla nas to bohaterowie,
ale są jeszcze tacy,
którzy twierdzą coś
przeciwego, i z nimi
trzeba walczyć. Przynajmniej
taką strategię obrała Funda-
cja Łączka – mówił we Wro-
cławiu Tadeusz Płużański. Jak
podkreślił, prawda, czyli fak-
ty, jest po stronie patriotów.
Partyzanci antykomunistyczni
po II wojnie światowej byli żoł-
nierzami Wojska Polskiego, któ-
rzy umiłowali ojczyznę i Boga.
Za to walczyli i ponosili ofiarę.
– Nie możemy wobec tego
dalej tolerować komunistycz-
nej propagandy, przez którą
oni ginęli. Oskarżani. Opluwa-
ni. Przypisywano im najgorsze
zbrodnie. Mieli być faszysta-
mi, gwałcicielami, bandytami,
a przecież to było polskie woj-
sko, które kontynuowało bój
z września 1939 r. – tłumaczył
publicysta.

Opowiadał, że fenomen wal-
ki o wolną ojczyznę przetrwał
wieki, dlatego wiele ugru-
powań kontynuowało walkę
po wojnie, ponieważ Polska
znalazła się w drugiej okupacji
sowieckiej.

– Pierwszą mieliśmy od 17 wrze-
śnia 1939 r., a po wojnie Sowieci
po prostu wrócili, jak po swoje.
To nie było wyzwolenie, tyl-
ko powrót czerwonej zarazy
– stwierdził Płużański. Apelo-
wał, by walkę Żołnierzy Nie-
złomnych uważać za wyjątko-
wą, bo wielu z nich mimo licz-
nych lat wojennych na karku
zachowało godną postawę wo-
bec ojczyzny.

– Pamiętajmy, że cały aparat
represji to byli Sowieci przebra-
ni w polskie mundury. A Pol-
ska Ludowa nie była Polską.
To mordercy Polaków, którzy



Niestety, struktury postsowieckie
funkcjonują w Polsce do dzisiaj, dlatego
w kraju wciąż widać obawy przed polską
tradycją niepodległościową. Pewne
środowiska boją się idei przywracania
pamięci Żołnierzom Niezłomnym. A ten
etos Wyklętych wraca przez różne formy
upamiętniania: książki, filmy, komiksy,
oprawy kibicowskie

reprezentowali interesy ZSRS
– tłumaczył Płużański. Przyto-
czył udokumentowaną relację
prokuratora, który był świad-
kiem wykonania kary śmierci
na gen. Auguste Emiliu Fieldor-
fie. – Był cały mokry, spocony,
trzęsły mu się nogi, gdy zoba-
czył człowieka, który nie dał so-
bie zasłonić oczu, który zach-
ował się godnie w obliczu śmierci
– mówił Płużański. Jego zda-
niem komuniści polscy i Sowie-

ci mordowali Polaków w dużej
mierze ze strachu. Bali się cha-
akteru Polski przedwojennej.

Niestety, struktury postso-
wieckie funkcjonują w Pol-
sce do dzisiaj, dlatego w kraju
wciąż widać obawy przed pol-
ską tradycją niepodległości-
ową. Pewne środowiska boją się
idei przywracania pamięci Żoł-
nierzom Niezłomnym. A ten
etos Wyklętych wraca przez
różne formy upamiętniania:



PIĘĆ MŁODYCH WALABII

ZOO \ Wraz z końcem mrozów pracownicy wrocławskiego zoo zaobserwowali pięć nowo narodzonych kangurów walabia, wystających z toreb swych mam. Zwierzęta z tego gatunku w latach 90. masowo zabijano dla skór do produkcji pluszowych zabawek.

fot. mat. pras./d



KOMPOSTOWNIKI DLA WROCŁAWIAN

ŚRODOWISKO \ Wydział Środowiska i Rolnictwa urzędu miejskiego jak co roku rozpoczyna rozdawanie kompostowników wrocławianom i placówkom oświatowym. W programie może wziąć udział każdy, kto ma przydomowy ogródek i odpady ulegające biodegradacji.

fot. mat. pras./d

nistom nie udało iego ducha



Tadeusz Płuzański we Wrocławiu zwrócił uwagę na wciąż trwającą fałszywą narrację o Żołnierzach Niezłomnych jako bandytach | fot. Archiwum Civitas Christiana

książki, filmy, komiksy, oprawy kibicowskie.

– Żołnierze Wyklęci to nie są tylko konkretne osoby, pamiętajmy także o skali. Nawet 200 tys. Polaków przewinięło się przez II konspirację niepodległościową, i nie przez

– Nie mówi się np. o holokaucie Polaków. Świat myśli, że w obozach koncentracyjnych byli tylko Żydzi. Co więcej, taką samą koncepcję wyniszczenia narodu polskiego oprócz faszystów mieli Rosjanie. Ale wciąż w szkołach panuje podejście: o zbrodniach niemieckich trzeba mówić, ale o sowieckich już niekoniecznie. Związek Sowiecki to był nasz wielki brat. Programy nauczania nie zawierają podstawowych informacji – wyjaśniał Płuzański. – A przecież sam rotmistrz Witold Pilecki mówił, że gorsze od obozów koncentracyjnych były właśnie sowieckie łagry czy areszty śledcze. Dlatego wszystkich Polaków, którzy służyli Sowietom, trzeba nazwać zbrodniarzami i przebierańcami. Żołnierze Wyklęci powtarzali: zostawił nas cały świat na pastwę Stalina. Tym bardziej powinniśmy doceniać ich walkę i niezłomność w tych trudnych warunkach.

Płuzański podkreślił, że II konspiracja niepodległościowa była kontynuacją Polskiego Państwa Podziemnego i struktur z lat 1939–1945. W tej epopei pomija się bardzo ważny fakt: o co ta walka właściwie się toczyła? Oczywiście, na poziomie ideowym o niepodległość i suwerenność, ale na co dzień chodziło o ochronę ludności przez zbrodniami komunistycznymi.

– Taka była rola armii, a pamiętajmy, mówimy o oficerach i żołnierzach Wojska Polskiego. Oni czuli zobowiązanie, bo składali przysięgę na Orła i na krzyż. Komuniści chcieli ich zaś pozbawić nie tylko życia, ale odrzec ich ze stopni wojskowych. Nie wymieniali specjalnie ich nazwisk i stopni wojskowych. Określali ich np.: bandyta „Łupaszka”, zbrodniarz „Bury”. Dlatego zwracamy uwagę na stopnie wojskowe, one nadają rangę i pokazują, o kim mówimy – zwrócił uwagę publicysta.

rok, dwa, ale przez 10 lat. Komuniści częściowo zabili Polskę, zabili ludzi, ale ducha nie udało im się zdławić. Do dzisiaj robią wszystko, by odwrócić bieg dziejów, czyli z powrotem sprowadzić żołnierzy II konspiracji do bezimennych dołów śmierci – podsumował historyk. Zaznaczył, że w III RP trwała abolicja dla zbrodniarzy komunistycznych i na polskiej historii.

KULTURALNY FLESZ

KINO FAMILIJNE



„Cudowny chłopak”

W ramach Kina Seniora wzruszająca opowieść o walce dziecka z przeciwnościami losu. Głównym bohaterem filmu jest 10-letni inteligentny chłopiec, który z powodu zmutowanego genu ma zdeformowaną twarz i po latach domowej edukacji rozpoczyna naukę w szkole. Musi zmierzyć się z rówieśnikami, którzy nie zawsze są wyrozumiali dla inności. **Wtorek, 13 marca, godz. 15.30, Centrum Sztuki w Oławie, ul. Młyńska 3, Oława**

LITERATURA



„Przygody Julka”

W ramach cyklu „Legniczanie znani i lubiani”, poświęconego historii Legnicy widzianej oczami zasłużonych dla miasta osób, odbędzie się rozmowa z Arturem Guzikim, dziennikarzem, autorem książki dla dzieci „Przygody Julka”, w której w podróż po mieście zabiera najmłodszych ożywiona rzeźba stojąca obok galerii sztuki. **Wtorek, 13 marca, godz. 18, Towarzystwo Miłośników Legnicy Pro Legnica, Rynek 5/6, Legnica**

FILM SENSACYJNY



„Nikita”

W cyklu Akademii Kina Światowe go wyświetlony zostanie film Luca Bessona opowiadający o tym, jak służby specjalne zmieniły narkomankę w zabójczynię. Film będzie punktem wyjścia do wykładu o „niedbalej elegancji” i „wyrafinowanej brzydocie”, czyli francuskim neobaroku z przełomu lat 80. i 90., o którym opowie dr Michał Pabiś-Orzeszyna. **Wtorek, 13 marca, godz. 17, Kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław**

OPERA



„Krakowiacy i górale”

Spektakl we współpracy z operą lwowską w reżyserii Barbary Wiśniewskiej jest współczesną adaptacją radosnego wodewilu z morałem z 1794 r. do libretta Wojciecha Bogusławskiego i z muzyką Jana Stefaniego, który stał się wzorem dla wszystkich późniejszych polskich oper. Spektakl został zrealizowany w ramach projektu „Niepodległa”. **Wtorek, 13 marca, godz. 19, Opera Wrocławska, ul. Świdnicka 35, Wrocław**

KINO OBYCZAJOWE



„Wieczne pretensje”

W Kinematografie Wrocławskim pokaz filmu z 1974 r. w reżyserii Grzegorza Królikiewicza, którego akcja dzieje się m.in. w jednym z lokali na placu Kościuszki (dawna Galeria BWA, potem Tutti Frutti). Film będzie okazją do dyskusji o architekturze Kościuszkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. W dyskusji wezmą udział Agata Gabiś i Michał Duda. **Wtorek, 13 marca, godz. 18, Barbara, ul. Świdnicka 8b, Wrocław**

DOKUMENT



Pierwsza zimowa wyprawa na K2

Spotkanie poświęcone pierwszej zimowej wyprawie na K2, podczas którego zobaczymy film w reżyserii D. Żaluskiego „Zimowa wyprawa na K2 1987–1988” (2017 r.), a następnie odbędzie się rozmowa z uczestnikiem wyprawy sprzed 30 lat – Pawłem Kubalskim. Spotkaniu towarzyszyć będzie wystawa archiwalnych zdjęć z wyprawy. **Wtorek, 13 marca, godz. 19, Kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław**



PORAŻKA POLAKA

TENIS \ Hubert Hurkacz przegrał w finale challenger w chińskim Zuhai. Lepszy od Polaka okazał się Australijczyk Alex Bolt, wygrywając mecz 5:7, 7:6 (4), 6:2. Mecz trwał 2 godziny i 13 minut. Hurkacz na swój pierwszy triumf w seniorskiej karierze będzie musiał jeszcze chwilę poczekać.

fot. Grzegorz Radtke/400mm

KOSZYKÓWKA

To był pierwszy z czterech trudnych meczów, które czekają nas do końca sezonu. Dziś mamy zwycięstwo i to najbardziej nas cieszy – mówił po meczu zadowolony trener Ślezy Arkadiusz Rusin



Lublinianki próbowały zmniejszyć straty, jednak nie dogoniły już ekipy z Wrocławia, która wypracowała sobie bezpieczną przewagę

| fot. Slezawroclaw.pl/d

Ważne zwycięstwo Ślązy

Do czterech została przedłużona seria zwycięstw koszykarek Ślązy. Tym razem zawodniczkom z Wrocławia udało się wywieźć z Lublina komplet punktów. Podopieczne Arkadiusza Rusina pokonały tamtejszą Pszczółkę 65:52.

Krzysztof Pieszko

Od początku spotkania Ślązacy domino-
wała. Po pierwszej połowie wrocławianki prowadziły 42:20.

Wystarczy powiedzieć, że drugą kwartę gospodynie przegrały 4:20. W drugiej połowie lublinianki próbowały zmniejszyć straty, jednak nie dogoniły już ekipy z Wrocławia, która wypracowała sobie bezpieczną przewagę.

– Cieszy nas zwycięstwo. Chcieliśmy wygrać i odrobić straty z pierwszego meczu we Wrocławiu. Udało się i z pewnością zagwarantowała nam to pierwsza połowa. Graliśmy wtedy dobrze, mieliśmy swój rytm, biegaliśmy do kontry. W drugiej połowie już nie. Być może mieliśmy za dużą przewagę i u niektórych część motywacji została w szatni. A może to także efekt ciężkiego tygodnia. Mieliśmy wreszcie cały tydzień na to, żeby się przygotować pod dzisiejszego przeciwnika. Było to widać, zwłaszcza do przerwy. To był pierwszy z czterech trudnych meczów, które czekają nas do końca sezonu. Dziś mamy zwycięstwo i to najbardziej nas cieszy – mówił po meczu zadowolony trener Ślązy Arkadiusz Rusin. Równie zadowolona była Sharnee Zoll-Norman (zawodniczka Ślązy), zaznaczyła jednak, że nie ma co spoczywać na laurach i trzeba trenować dalej.

17
MARCA

Ślązacy Wrocław
– AZS AJP Gorzów
Wielkopolski

– To był dobry mecz. Przyjechaliśmy tutaj po zwycięstwo. Wiedzieliśmy, że po porażce w pierwszym starciu musimy wygrać. Pierwsza połowa była dla nas udana, ale w drugiej miałyśmy znacznie więcej strat. Musimy wyciągnąć z tego wnioski i poprawić się w następnym spotkaniu. Mamy pracę do wykonania w następnym tygodniu, ale będziemy gotowi na Gorzów – komentowała mecz Sharnee. Mniej powodów do radości miał Wojciech Szawarski, trener drużyny z Lublina. Podkreślił jednak, że ta porażka ukazuje pewne cechy jego drużyny.

– To było w pełni zasłużone zwycięstwo Ślązy. Ślązacy niczym nas nie zaskoczyli. Wiemy, że one grają szybko i dobrze w obronie, ale niestety dziś nie widziałem kontencji u naszych dziewczyn. Gdy Ślązacy uzyskała przewagę, z naszej strony zaczęły się indywidualne akcje. A nie jesteśmy drużyną, w której indywidualności wygrywają mecze. Tylko gra zespołowa może dawać nam wygrane przeciwko tak klasowym ekipom jak Ślązacy – mówił po meczu trener Szawarski. Kolejne spotkanie Ślązacy zagra 17 marca z Gorzowem Wielkopolskim.

KOLARSTWO

CCC Sprandi Polkowice triumfuje w Holandii

Pierwsze zwycięstwo dla CCC Sprandi Polkowice w sezonie 2018 odnotował František Šisr. Czech wygrał w wyścigu Ronde van Drenthe klasy 1.HC. – Uważam się za szybkiego kolarza, więc czekałem na sprint. Pod koniec rywal z ucieczki atakowali, a moim zadaniem było odpowiadać na ich akcje. Czuję się dosyć pewnie na końcowych kilometrach, ponieważ wiem, jakie są moje silne strony, i potrafię wygrywać na finiszu. Zdałem sobie też sprawę z tego, jak daleko jest peleton, więc mogłem spokojnie rozebrać końcówkę. To był bardzo ciężki wyścig i na początku nie pedałowało mi się łatwo. Z czasem odnalazłem jednak swój rytm i zacząłem czuć się znacznie lepiej. Po zeszłorocznej 10. lokacie w Drenthe wiedziałem, że ten wyścig mi odpowiada, i z optymizmem na niego czekałem. To zwycięstwo jest bardzo istotne nie tylko dla mnie, ale i dla całej ekipy CCC Sprandi Polkowice. Jest to pierwszy nasz triumf na szosie w sezonie 2018 i mam nadzieję, że otworzyłem w ten sposób wórek ze zwycięstwami – komentował triumfator wyścigu.

(kp)

KOSZYKÓWKA

Porażka po dogrywce

Gorzką pigułkę do przełknięcia mieli koszykarze Turowa Zgorzelec. Po dogrywce ulegli we własnej hali Treflowi Sopot 100:99.

Mecz był wyrównany. Raz prowadziła jedna drużyna, raz druga. Obie ekipy miały w tym spotkaniu swoje gwiazdy. W 4. kwarcie fantastycznie spisywał się Stefan Balmazović, rzucając dla Turowa w tej części meczu 21 pkt. Cały show skradł jednak Obie Trotter, który w ostatnich sekundach meczu został sfaulowany przy rzucie za 3 i wszystkie wolne wykonał bezbłędnie.

– W ostatniej akcji nie powinniśmy pozwolić Obiemu Trotterowi na otrzymanie piłki. On miał „gorącą rękę”. Nasza defensywa była dobra, obrońcy mieli wyprostowane ręce, był tam niewielki kontakt, ale faul oceniam 50 na 50. Ręce, był tam niewielki kontakt, ale faul oceniam 50 na 50. Trotterowi należą się jednak wyrazy uznania. Opanował nerwy i trafił rzut za rzutem. Przegraliśmy ten mecz frustrujący sposób. Jestem jednak dumny z zaangażowania moich zawodników. Cameron Ayers trafił w dogrywce wielkie rzuty, ale niestety pomimo wielu okazji nie skończyliśmy tego meczu wcześniej. W jednej z akcji Brad Waldow miał trzy rzuty na umieszczenie piłki w koszu, starał się trafić, ale się nie udało. Zawiedliśmy przy wykończeniach akcji – komentował przebieg spotkania trener Michael Claxton. Turów w tabeli zajmuje 12. miejsce, a jego szanse na czołową ósemkę są coraz mniejsze.

(kp)

Wtorek
13/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmmedia.pl

Gdzie są robotnicy z budowy
ul. Nowowęgłowej?

s.2

SĄD PREZYDENT ŁÓDZI WINNA I SKAZANA NA GRZYWNĘ



Hanna Zdanowska nadal czuje się niewinna | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Prezydent Łodzi i jej konkubent zostali uznani za winnych poświadczenia nieprawdy i posługiwania się nieprawdziwymi dokumentami w celu uzyskania kredytu. Sąd nieprawomocnym wyrokiem skazał wczoraj Hannę Zdanowską na karę 20 tys. zł, a Włodzimierza G. – 25 tys. zł grzywny. Na ogłoszenie wyroku prezydent Łodzi przyszła z pełną obstawą z Urzędu Miasta Łodzi, na czele z rzecznikiem prasowym.

Anna Skopińska

Wyrok przyjąłem z pokorą, nie czuję się winna, bo nie popełniłam żadnego przestępstwa, będę się odwoływała, ale najważniejsze jest dla mnie to, że będę mogła wystartować w wyborach. Łodzianie zdecydują, kto powinien zostać ich prezydentem – mówiła Hanna Zdanowska po wyjściu z sądu. Komentując swoje zeznania, które sąd uznał za niewiarygodne, stwierdziła, że mówiła prawdę, ale „prawda nie zawsze jest w cenie”.

Prokuratura zastanawia się nad apelacją. – Choć wyrok rozminął się z moimi żąda-

niami, to dopiero po otrzymaniu pisemnego uzasadnienia rozważę złożenie apelacji – stwierdził prokurator Mariusz Dąbkowski. Pytany o to, czy sprawa miała charakter polityczny, podkreślił, że od 30 lat jako prokurator dba o to, by prawo było przestrzegane, i tylko ta kwestia go interesowała. Jak podkreślał, znaczenie w tej sprawie ma nie polityka, lecz zwykła ludzka przyzwoitość i uczciwość.

Także na te cechy wskazywał w uzasadnieniu wyroku sędzia Dariusz Spała. – Od oskarżonych – Zdanowskiej, która w chwili poświadczenia nieprawdy była posłanką, więc stanowiła prawo, i jej partnera, który

był biznesmenem – wymagany jest wyższy niż przeciętny stopień świadomości łamania prawa – mówił sędzia. – Grzywna to kara o charakterze wolnościowym. Sąd uznał, że jest ona adekwatna do stopnia zawinienia – dodał. Podkreślił, że składane przed sądem wyjaśnienia Zdanowskiej, jakoby działała nieświadomie i w pełnym zaufaniu do partnera podpisująca in blanco puste kartki, uznał za wersję niewiarygodną, tym bardziej że prezydent Łodzi trzykrotnie – w oświadczeniu dla banku, umowie przedwstępnej i umowie notarialnej – poświadczała nieprawdę.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

SPOTKANIE

Chcą rozmawiać z mieszkańcami

Łódzcy działacze Prawa i Sprawiedliwości organizują spotkanie z mieszkańcami. Odbędzie się ono w środę o godz. 17 w budynku Mundurowego Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Klaretyńskiej 9 w Łodzi. – To już czwarte takie spotkanie z łodzianami. Zawsze proponujemy rozmowę o problemach nurtujących mieszkańców. Łodzianie informują nas m.in. o dziurawych drogach, problemach z komunikacją miejską czy z utrzymaniem mieszkań komunalnych – twierdzi Piotr Adamczyk, prze-

wodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Sejmiku Województwa Łódzkiego. Zdaniem radnego Rady Miejskiej w Łodzi Radosława Marca samorządowcy zawsze powinni być blisko ludzi. – Dzięki temu wiemy, czego od nas oczekują mieszkańcy. A ponieważ nie wszyscy mogą dotrzeć do centrum Łodzi, spotkania są organizowane na łódzkich osiedlach – przekonuje samorządowiec z PiS-u. Poprzednie spotkania z łodzianami odbyły się w Domu Ludowym „Józefów”, salezjańskiej szkole przy ul. Wodnej oraz Centrum Konferencyjnym przy ul. Lodowej. Na każde spotkanie wstęp jest wolny.

(bk)

PARK JULIANOWSKI

Łodzianie chcą więcej zieleni

W parku im. Adama Mickiewicza w Łodzi, nazywanym także Julianowskim, w tym roku zostanie odnowiona muszla koncertowa oraz wyremontowane ławki na widowni w amfiteatrze i most nad Sokołówką, który ma nawiązywać do dawnej stylistyki. W poprzednich latach w parku, dzięki propozycjom mieszkańców, udało się przeprowadzić takie inwestycje, jak m.in. przebudowa alejek, budowa nowej altany z miejscami do grillowania,

siłowni na powietrzu czy boiska do gier zespołowych z nawierzchni poliuretanowej. Posadzono także nowe drzewa. Koszt tych prac wyniósł prawie 1,5 mln zł. Obecnie łodzianie chcieliby, żeby w parku powstały kolejne inwestycje i pojawiło się więcej zieleni. Proponują m.in. posadzenie szpaleru drzew o długości 700 m wzdłuż ul. Zgierskiej oraz przy wejściu do parku i stworzenie dokumentacji projektowej potrzebnej do odbudowy dawnego folwarku Marysin. W ramach tej inwestycji miałyby powstać też nowe alejki oraz plac zabaw.

(bk)



PO ŁODZI JEŹDŹĄ DYMIĄCE AUTOBUSY

KOMUNIKACJA \ Co najmniej kilkadziesiąt strasznie dymiących autobusów jeździ po ulicach Łodzi. Jednak przedstawiciele MPK nie widzą w tym żadnego problemu. – Wszystkie autobusy Solaris Urbino 12 spełniają europejskie normy spalin. Zostały wyprodukowane w 2011, 2013 i 2015 r. Najwięcej jest tych najstarszych. Łącznie mamy 52 takie pojazdy – mówi Agnieszka Magnuszewska z MPK.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ZABLOKOWALI CENTRUM ŁODZI

Gdzie są robotnicy z budowy ul. Nowowęglowej?

Zablokowane ulice w centrum Łodzi i zagubieni kierowcy z powodu zmiany organizacji ruchu, mało robotników i sprzętu budowlanego oraz wycięte drzewa – tak wygląda plac budowy ul. Nowowęglowej, nowej drogi w Śródmieściu, oraz jego okolice. Drogowy koszmar potrwa co najmniej do końca wakacji.

Bartłomiej Krasnodębski

Nie wiem, co tu jest budowane, ale żadnych robotników na placu budowy nie widziałam. Tylko gdy wycinali drzewa, to się pojawili i zniknęli. Nie ma także żadnego sprzętu budowlanego – twierdzi właścicielka kiosku z prasą przy ul. Tuwima. Według pana Adriana, dowożącego towar

do sklepu przy ul. Wydawniczej na razie drogowcy zamknęli ulicę i nic więcej nie zrobili. – Od weekendu nie można tędy przejeżdżać, przez co na okolicznych ulicach tworzą się gigantyczne korki. O remoncie słyszeliśmy już w tamtym roku, ale jak na razie to więcej mówienia niż robienia – twierdzi kierowca.

Sprawdziliśmy. Przy zamkniętej częściowo ul. Tuwima wczoraj ok. godz. 10 nie było żadnego robotnika. Za wiaduktem przy ul. Wydawniczej pojawiła się jedna koparka. Mimo zakazu wjazdu od strony centrum na ul. Tuwima wjeżdżali zdezorientowani kierowcy. W ciągu kilkunastu minut naliczyliśmy kilkanaście aut, które próbowały się przedostać w stronę ul. Wydawniczej. Tak wyglądał początek budowy nowej drogi w Łodzi, czyli ul. Nowowęglowej.

Jej zakończenie jest planowane na koniec sierpnia. Zbulwersowany sposobem prowadzeniu budowy jest radny Rady Miejskiej w Łodzi Marcin Zalewski. – Gdyby z takim pietyzmem i częstotliwością prowadzone były prace przy budowie ulicy jak organizowane przez miejs-



Przy zamkniętej częściowo ul. Tuwima wczoraj ok. godz. 10 nie było żadnego robotnika. Za wiaduktem przy ul. Wydawniczej pojawiła się jedna koparka

SĄD

Prezydent Łodzi winna i skazana na grzywnę

Prezydent Łodzi i jej konkubent zostali uznani za winnych poświadczenia nieprawdy i posługiwanie się nieprawdziwymi dokumentami w celu uzyskania kredytu. Sąd nieprawomocnym wyrokiem skazał wczoraj Hannę Zdanowską na karę 20 tys. zł grzywny, a Włodzimierza G. – 25 tys. zł.

I choć linia obrony wskazywała, że to Włodzimierz G. winien jest tej sytuacji, bo nie poinformował konkubiny o fakcie starania się o kredyt i o całej procedurze z tym związanej, sąd nie dał temu wiary. Nie przyjął także wyjaśnień obrońcy oskarżonych, że oświadczenie o wkładzie własnym nie było bankowi potrzebne, bo Włodzimierz G. był dla placówki atrakcyjnym klientem i miał wysoką zdolność kredytową. – Przestępstwo popełniane jest wtedy, gdy sprawca przedłoży nieprawdziwe, nierzetelne, zawierające nieprawdę, niezgodne ze stanem faktycznym lub podrobione dokumenty – uzasadniał sędzia. Według sądu nie doszło też do przekazania 50 tys. zł ujętych w oświadczeniu podpisanym przez Zdanowską, więc pokwitowania były niezgodne z prawdą.

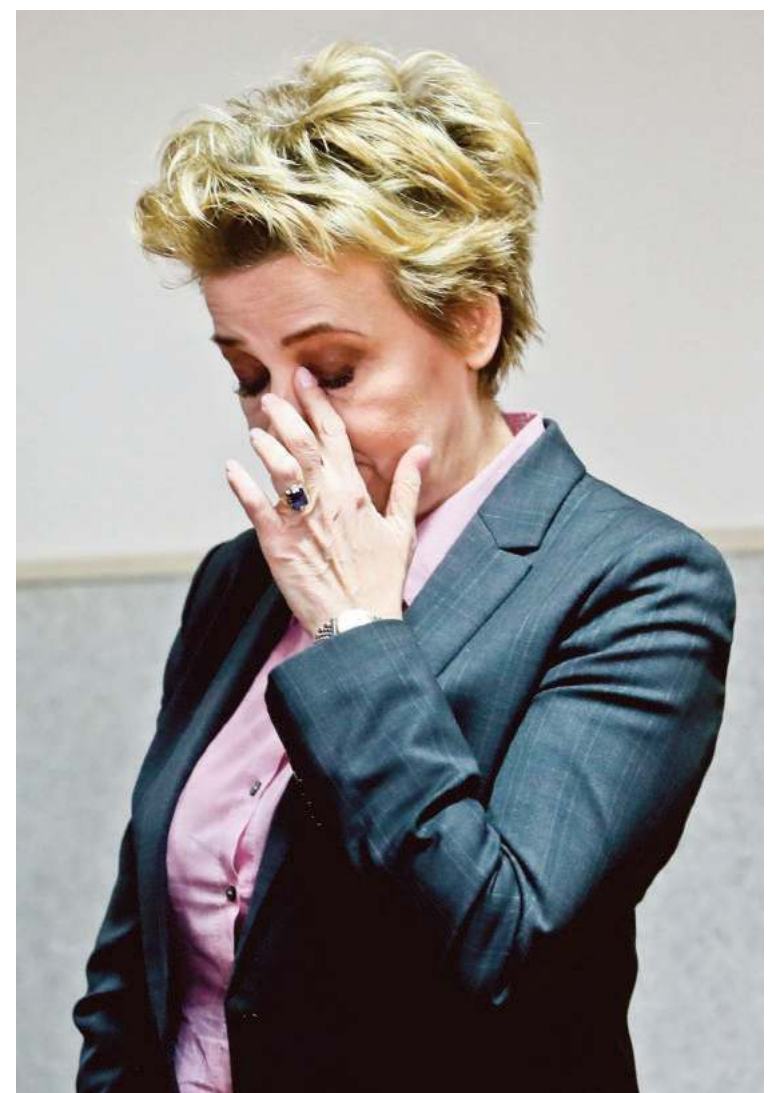
Dzięki złożeniu nieprawdziwego oświadczenia Włodzimierz G. otrzymał kredyt. Sąd uznał, że tym samym konkubent prezydent Łodzi działał na szkodę Banku Pocztowego. Zdanowską sąd uznał winną pomocnictwa w uzyskaniu kredytu. Sędzia podkreślił, że choć prezydent Łodzi postanowiła konsekwentnie nie przyznawać się do winy, to jednak miała wiedzę o niezgodnych z rzeczywistym stanem oświadczeniach składanych w banku i u notariusza, a jej zeznania były nielogiczne.

Obrońca Hanny Zdanowskiej Bartosz Tiutiunik zwrócił uwagę, że wyrok, nawet gdyby się uprawomocnił, nie blokuje prezydent Łodzi startu w wyborach. – Moim zdaniem grzywna nie stanowi przeszkody – powiedział. Zapowiedział też, po-

dobnie jak jego klientka, że złoży apelację i sprawą zajmie się sąd II instancji.

Hanna Zdanowska oskarżona była o poświadczenie nieprawdy w dokumentach, której jej partner Włodzimierz G. złożył w Banku Pocztowym, by uzyskać kredyt na zakup mieszkania od swojej konkubiny. Zdanowska podpisała oświadczenie potwierdzające otrzymanie od niego 50 tys. zł na poczet zakupu, co zostało potraktowane przez bank jako wkład własny. Prokuratura domagała się 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na rok i 8 tys. zł grzywny dla partnera Zdanowskiej, a dla prezydent Łodzi 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu i 12 tys. zł grzywny.

.....
Anna Skopińska



Prezydent Łodzi zapowiedziała, że będzie kandydowała w kolejnych wyborach | fot. Jan Środa/Gazeta Polska



WYPADEK POSŁA

**ŚLEDZTWO ** Łódzka prokuratura zakończyła śledztwo w sprawie wypadku, w którym zginął poseł Kukiz'15 Rafał Wójcikowski. Nie dostarczyło ono przesłanek, aby zdarzenie traktować inaczej niż wypadek drogowy. Nie postawiono nikomu zarzutów.

fot. TVRepublika/d



NARKOTYKI I PRODUKCJA PAPIEROSÓW

**PRZESTĘPSTWA ** Łódzcy policjanci zabezpieczyli 6,3 kg marihuany oraz 290 sadzonek konopi. Dotarli też do nielegalnej fabryki, gdzie znaleźli 600 tys. papierosów oraz maszyny do ich produkcji warte 3 mln zł.

fot. Policja.gov.pl/d



Na placu budowy ul. Nowowęglowej niewiele się dzieje

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

przesuwający termin oddania drogi do użytku. Obecne zabójcze tempo prac narzucone przez wykonawcę i stan placu budowy pół roku po rozpoczęciu budowy wskazują na to, że scenariusz ten

jest bardzo prawdopodobny – twierdzi radny Zalewski.

A jakie wytłumaczenie w tej sprawie mają miejscy urzędnicy? – Od najbliższej środy wykonawca rzuci do pracy wszystkie swoje siły i zmobilizuje robotników. Planujemy m.in. frezowanie nawierzchni, modernizację in-

frastruktury podziemnej i roboty przy chodnikach. Naszym zdaniem nie zamknęliśmy ulic za wcześnie, bo zawsze staramy się to robić w weekend. W ten sposób dajemy kierowcom szansę na przyzwyczajenie się do zmian – przekonuje Marcin Dyguda z Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. – Będziemy monitorować sytuację i gdyby ruch był utrudniony, to postaramy się znaleźć rozwiązanie. Korki mogą być spowodowane tym, że kierowcy nie znaleźli jeszcze objazdów. Jako objazd proponujemy m.in. ul. Przędzalnianą – dodaje urzędnik.

Obecnie ul. Tuwima została zamknięta na odcinku od ul. Nowej do pętli autobusowej przy ul. Wydawniczej. Pozostały tylko wjazdy docelowe. Nie ma też możliwości zjazdu z ul. Kopcińskiego w ul. Wydawniczą. Ul. Nowa w stronę ul. Tuwima stała się jednokierunkowa. W związku z inwestycją wycięto kilkanaście drzew, ale jak twierdzą urzędnicy, zostanie wykonanych 250 zamiennych nasadzeń m. in. klonów, lip i kasztanowców.

Koszt budowy ul. Nowowęglowej wynosi 16 mln zł, z czego 12 mln zł to dofinansowanie unijne.



Marek Czachorowski

W Aleksandrowie Łódzkim zorganizowaliśmy obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Zaprosiliśmy znanego historyka, przygotowaliśmy marsz, koncert i konkursy dla dzieci. Zorganizowaliśmy także Bieg „Tropem Wilczym”. W przygotowania zaangażowaliśmy harcerzy, strzelców, członków wspólnot parafialnych, sportowców. Uzyskali-

Aleksandrów Łódzki nie dla Wyklętych

dnia na trasy wybiegło ponad 70 tys. biegaczy w 333 miastach w Polsce i 8 za granicą. Biegali również żołnierze polscy i państw sojusznicznych na misjach wojskowych.

Podczas obchodów TVP3 Łódź kilkakrotnie odwiedziła Aleksandrów Łódzki, za każdym razem prowadząc relację na ży-

również nie dla tej setki biegaczy, nie dla ich rodzin. Nie dla dzieci, które przyniosły prace na konkurs plastyczny, nie dla tych, którzy przyszli dopingować i zobaczyć w akcji wojskowych medyków. Nawet nie dla tych, którzy przechodząc przypadkiem wpadli na naszą grochówkę. Media za pienią-

KOMENTARZ

**\\ Telewizja, radio, dziesiątki artykułów i wzmianek o naszej inicjatywie, w których nazwa Aleksandrów Łódzki była odmieniana przez wszystkie przypadki. Za darmo zrobiliśmy dla miasta to, za co inni muszą płacić grube pieniądze **

śmy patronaty honorowe Urzędu Wojewódzkiego i Instytutu Pamięci Narodowej. Do współpracy z chęcią przystąpiły jednostki wojskowe.

Wszystko przygotowaliśmy sami, ze środków własnych i sponsorów – po prostu oddolna inicjatywa. Myśleliśmy, że przynajmniej taka impreza jak Bieg „Tropem Wilczym”, odbywająca się bądź co bądź pod patronatem honorowym prezydenta Rzeczypospolitej, będzie promocją naszego miasta. Przypomnę, że tego samego

wo. Telewizja, radio, dziesiątki artykułów i wzmianek o naszej inicjatywie, w których nazwa Aleksandrów Łódzki była odmieniana przez wszystkie przypadki. Za darmo zrobiliśmy dla miasta to, za co inni muszą płacić grube pieniądze. Sukces!

Znalazły się jednak media, które były całkowicie niezainteresowane obywatelską inicjatywą – lokalne media samorządowe. Nie dla Wyklętych te media, nie dla Biegu „Tropem Wilczym”, nie dla wojewody, nie dla prezydenta! Niestety

dze nas wszystkich, ale tylko o wybranych....

22 lutego Rada Miejska w Aleksandrowie Łódzkim przy jednym głosie przeciwnym i jednym wstrzymującym się przyjęła uchwałę dotyczącą zaskarżenia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi zarządzenia wojewody łódzkiego w sprawie nadania nazwy ulicy rtm. Witolda Pileckiego. Nie dla Aleksandrowa ulica rtm. Pileckiego. To miara „sukcesu” aleksandrowskiego samorządu.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Muzyka kameralna



fot. mat. pras./d

Jutro o godz. 18 w sali koncertowej Akademii Muzycznej przy ul. Żubardzkiej odbędzie się koncert z cyklu „Kameralistyka i jej goście”. Wydarzenie rozpocznie kompozycja Gabriela Faurégo – czteroczęściowy Kwintet fortepianowy c-moll. Partytura utworu powstawała w ścisłej tajemnicy, a premierowe wykonanie w 1921 r. zaskoczyło i zachwycało publiczność. Dzieło pozwala na pokazanie walorów każdego z instrumentów, czyli skrzypiec, altówki, wiolonczeli i fortepianu. Kolejna kompozycja w programie koncertu to Sonata na skrzypce i fortepian Fazila Sayy, która powstała w 1997 r. Pełna melancholii i energetyzujących wschod-

nich rytmów sonata przywołuje na myśl rejony tureckiej Anatolii. Dzięki wykorzystaniu ludowych melodii tańców i pieśni fortepian oraz skrzypce brzmią jak tradycyjne tureckie instrumenty. Soliści zadziwiają też słuchaczy nietypowymi technikami gry. Na koniec muzycznego wieczoru artyści wykonają Sonatę f-moll na skrzypce i fortepian Sergiusza Prokofiewa. Dzieło zawiera rozwinięte liryczne melodie prowadzone przez skrzypce oraz energetyczne fragmenty fortepianowe i kameralne dialogi obu instrumentów. Na scenie wystąpią m.in.: Magdalena Kling-Fender, Robert Fender oraz Róża Wilczuk-Płaziuk.

WERNISAŻ

Prace Piotra Woźniaka



fot. mat. pras./d

W piątek o godz. 17 w Miejskiej Galerii Sztuki „Bałucka” w Łodzi odbędzie się wernisaż wystawy „Malum” prezentującej prace Piotra Woźniaka. Artysta posługuje się mało typową formą asamblażu, polegającą na tworzeniu trójwymiarowych dzieł zrobionych z teoretycznie niepotrzebnych już nikomu rzeczy. Są to np. elementy zniszczonych mebli czy spróchniałe fragmenty drewna przetworzone w oryginalny sposób. – Przez swoje działania twórcze artysta nadaje zwyczajnym rzeczom nowy sens. I tak oto, dzięki pewnym zabiegom estetycznym, określanym przez autora jako mechanizmy porządkujące, rzeczy znalezione na śmietniku stają się potrzebne

– mówi Adriana Michalska z Miejskiej Galerii Sztuki. – Ekspozycja prac Piotra Woźniaka zatytułowana „Malum” stwarza sposobność zapoznania się z twórczością młodego artysty, który jest absolwentem Wydziału Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi – dodaje reprezentantka galerii. Piotr Woźniak urodził się Olsztynie. W 2014 r. otrzymał dyplom w ASP w Pracowni Techniki Drzeworytniczych i Książki Artystycznej prowadzonej przez prof. Dariusza Kacę. Swoją twórczość rozwijał też w specjalnej Pracowni Malarstwa „Otwarta księga” prowadzonej przez prof. Andrzeja Bartczaka. Wstęp na wernisaż jest wolny.



KAROLINA BOSIEK WICEMISTRZYNIA ŚWIATA

ŁYŻWIARSTWO \ Karolina Bosiek zdobyła srebrny medal podczas mistrzostw świata juniorów w łyżwiarstwie szybkim w Salt Lake City. Tomaszowianka była szybsza od Włoszki Laury Peveri, a uległa jedynie Kanadyjce Beatrice Lamarche. Była czwarta na 3000 metrów i piąta na 1500 metrów. Razem z Karoliną Gąsecką i Natalią Jabrzyk sięgnęła też po brąz w sprincie drużynowym.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Wojciech Łuczak zadebiutował w barwach ŁKS-u | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Nie tak miała wyglądać ligowa inauguracja ŁKS-u

Zabrakło zimnej krwi i precyzji w poczynaniach naszej drużyny – przyznał trener Jacek Janowski po meczu Łódzkiego Klubu Sportowego z Gryfem Wejherowo. Etkaesiacy stracili dwa punkty w starciu z ostatnią drużyną tabeli II ligi.

Daniel Mroczek

Gryf chciał uzyskać w Łodzi jakąkolwiek zdobycz punktową. Drużyna z Pomorza walczy o utrzymanie w II lidze, po tym jak jesienią przegrała aż dziesięć meczów. – Każde spotkanie jest dla nas finałem ligi, dlatego w starciu z łodzianami nie możemy się poddać – przyznał przed meczem Jarosław Kotas, trener Gryfu.

Goście rozpoczęli to spotkanie bardzo ostrożnie w obronie. Przez cały mecz skutecznie murali bramkę. – Gryf postawił nam bardzo trudne warunki – powiedział po meczu Jacek Janowski ze sztabu szkoleniowego ŁKS-u. – Wiedzieliśmy, że czeka nas ciężki pojedynek. Paradoksalnie jeśli jesteśmy faworytem, to gra nam się zdecydowanie trudniej. W pierwszej połowie zaprezentowaliśmy się bardzo źle. Po przerwie udało nam się stworzyć kilka klarownych akcji, ale za każdym razem brakowało albo ostatniego podania, albo strzału. Po remisie nie możemy spuścić głów, tylko wziąć się do roboty. Wierzę, że był to tylko wypadek przy pracy i od następnej kolejki będziemy realizować nasz plan – dodał.

W drugiej połowie szansę na zdobycie goli mieli m.in. Piotr Pyrdół i Tomasz Margl. – Po ich

akcjach widzieliśmy już piłkę w siatce, ale jak się później okazało, za każdym razem zabrakło kropek nad „i”. Zespół walczył jednak do końca – podkreślił Janowski.

ŁKS Piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego są bardzo gościnni w aktualnych rozgrywkach II ligi. Zaliczyli już dziewięć remisów, w tym cztery przy świetle własnej publiczności. – Szkoda, że kibice nie zobaczyli wygranej na inaugurację rundy wiosennej. Cieszy nas jednak to, że zachowaliśmy czyste konto. Jeśli w kolejnych meczach nie będziemy tracić głupich bramek, to jestem spokojny o naszą postawę. Nie wszystkie ekipy będą przecież murować bramkę – podsumował spotkanie bramkarz ŁKS-u Michał Kołba.

Pozostałe wyniki 21. kolejki II ligi: Znicz Pruszków-Błękitni Stargard 1:1, GKS 1962 Jastrzębie-Stal Stalowa Wola 2:1, Radomiak Radom-Legionovia Legionowo 4:2. Ze względu na złe warunki atmosferyczne Polski Związek Piłki Nożnej zdecydował o przełożeniu pięciu meczów: Siarki Tarnobrzeg z PGE GKS-em Bełchatów, Garbarni Kraków z Rozwojem Katowice, Wisły Puław y z ROW-em 1964 Rybnik, Warty Poznań z Gwardią Koszalin, Olimpii Elbląg z MKS-em Kluczbork.

RUGBY

Biało-Czerwoni zagrają w Łodzi

Reprezentacja Polski zmierzy się w Łodzi z Portugalią, liderem rozgrywek Rugby Europe Trophy. Spotkanie odbędzie się 24 marca o godz. 18 na stadionie Widzewa przy al. Piłsudskiego 138. Bilety w cenach: 10 zł (ulgowe), 20 zł (normalne) oraz 50 zł (VIP) można kupować za pośrednictwem serwisu KupBilet.pl, a w dniu meczu w kasach obiektu. Dzieci do 3 lat będą mogły obejrzeć zawody bezpłatnie.

PIŁKA NOŻNA

Widzew z drugą frekwencją w kraju

**Sobotnie spotkanie Widze-
wa z Victorią Sulejówek
oglądało z trybun dokładnie
17 083 fanów. Za łódzkim
trzechligowym meczem
uplasowały się pojedynki**

w ekstraklasie – w Zabrzu 12 638 widzów i Krakowie 10 224 widzów. Jedynie hitowe starcie Lecha Poznań z Jagiellonią Białostok obejrzało więcej kibiców, bo przeszło 28 tys. We wtorek widzowi rozpoczną przygotowania do sobotniego wyjazdowego meczu ze Świątem Nowy Dwór Mazowiecki (o godz. 17).

KOSZYKÓWKA

Zabrakło doświadczenia

Mimo ambitnej walki koszykarki Widzewa Łódź musiały uznać wyższość Basketu 90 Gdynia. W ramach 22. kolejki Basket Ligi Kobiet drużyna z Pomorza wygrała w hali sportowej Parkowa 89:75 (22:13, 26:23, 22:22, 19:17). Przed ostatnią kwartą wszystko było jeszcze możliwe, ale ekipa gości wykazała się większą dojrzałością od łódzianek.

PIŁKA SIATKOWA



Grot Budowlane wykorzystały szansę

Po raz drugi w historii Puchar Polski trafił do klubu Grot Budowlani Łódź. Podopieczne trenera Błażeja Krzyształowicza skorzystały z osłabienia ŁKS-u Commercecon i pewnie wygrały 3:0.

W Nysie ełkaesianki miały dużego pecha, bo w sobotę kontuzji doznała Lucie Mühlsteinová. Drużyna Michała Maśka pokonała w półfinale PTPS Piła, ale w finale nie dała rady Grotowi Budowlanym, które wcześniej odprawiły z kwitkiem pierwszoligową E.Leclerc Radomkę Radom. – Rozegrałyśmy bardzo dobre zawody – przyznaje Gabriela Polańska. – W Nysie byliśmy w formie. Każda z nas prezentowała siatkówkę na wysokim poziomie. Byłyśmy dobre przygotowane przez sztab szkoleniowy. Trzeba jednak przyznać, że ŁKS nie postawił trudnych warunków, dlatego wykorzystaliśmy szansę i mamy puchar – dodaje kapitan Grot Budowlanych.

Nagrody indywidualne Pucharu Polski 2018: Julia Twardowska (MVP, Grot Budowlani Łódź), Regiane Bidas (najlepsza przyjmująca, ŁKS Commercecon Łódź), Gabriela Polańska (najlepsza blokująca, Grot Budowlani Łódź), Kaja Grobelna (najlepsza atakująca, Grot Budowlani Łódź), Pavla Vincourová (najlepsza rozgrywająca, Grot Budowlani Łódź).

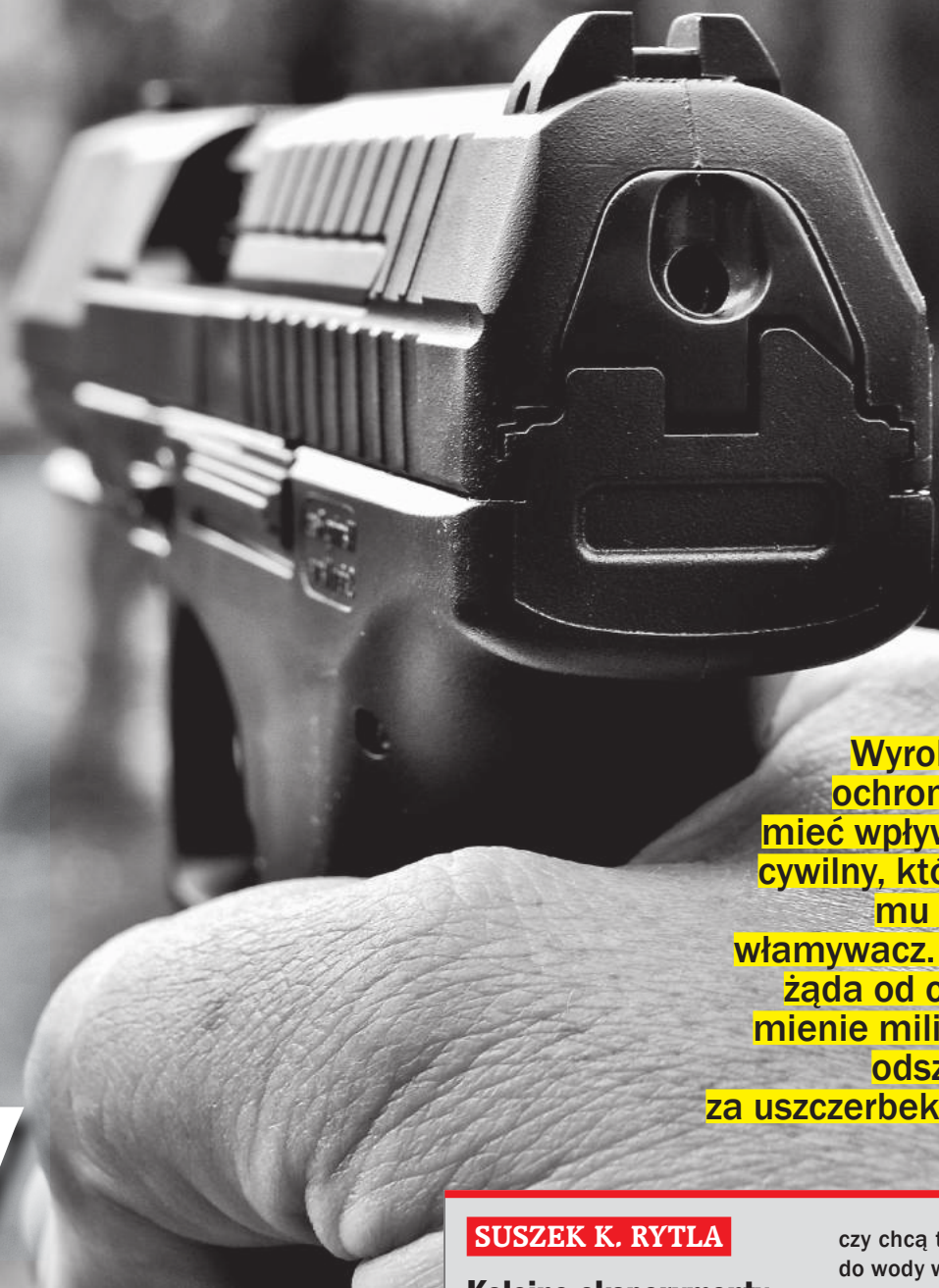
(dm)

Wtorek
13/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PRAWO SPRAWA WŁAMYWACZA POSTRZELONEGO PRZEZ OCHRONIARZY

Chronił mienie, został skazany



Wyrok skazujący ochroniarza może mieć wpływ na proces cywilny, który wytoczył mu postrzelony włamywacz. Przestępca żąda od chroniącego mienie miliona złotych odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu

Ten, który chronił mienie okradzionych, ma teraz poważne problemy sądowe. Sąd w Gdańsku podtrzymał wcześniejszy wyrok skazujący ochroniarza, który strzelał | fot. Pixabay/d

Sąd kolejnej instancji podtrzymał wyrok dla ochroniarza, który podczas pościgu za włamywaczem użył broni palnej. Ten, trafiony w okolice kręgosłupa, został częściowo sparaliżowany. Ochroniarz, oprócz roku w zawieszeniu, może zapłacić milionowe odszkodowanie przestępcy.

Piotr Sawczuk

W grudniu 2015 r. w Malborku Mariusz W. włamał się do jednego z domów na osiedlu Wielbark. Dom był pod pieczęcią firmy ochroniarskiej, po alarmie wysłano tam jej pracowników. Mężczyźni spłoszyli włamywacza, który zaczął uciekać. Jeden z goniących go ochroniarzy po ostrzegawczym oddaniu strzałów w powietrze wycelował w nogi włamywacza. Pocisk po odbiciu rykoszetem nieszczęśliwie trafił go w okolice kręgosłupa. Mariusz W. ma częściowo sparaliżowane nogi, prawdopodobnie do końca życia będzie jeździł na wózku. Ten, który chronił mienie okradzionych, ma teraz poważne problemy sądowe. Sąd w Gdańsku podtrzymał wcześniejszy wyrok tczewskiego sądu rejonowego, skazujący ochroniarza, który strzelał.

– Użycie broni było niedopuszczalne – mówiła, ogłaszając wyrok roku w zawieszeniu, Edyta Frycz, sędzia sądu okręgowego. – Użycie broni w polskim prawie jest szczegółowo unormowane. Pracownicy ochrony muszą znać przepisy i je stosować. Podejmując decyzję o użyciu broni palnej, należy postępować ze szczególną rozważą, i używać jej tylko, jeżeli użycie innego środka jest niewystarczające. Z pewnością sytuacja pościgu za złodziejem, który nie ma broni, nie wykonuje zamachu na życie ani zdrowie człowieka, nie należy do przypadków, kiedy można użyć broni palnej – uzasadniała wyrok.

Tyle że obaj ochroniarze w procesie zgodnie zeznawali, że nie mieli pewności, czy ścigany włamywacz nie ma broni. – Widziałem, że on się odwraca, miał coś pod odzieżą, nie wiedziałem, co to jest. To mogło być jakieś niebezpieczne narzędzie – opisywał śledczym pościg

za włamywaczem Krzysztof Ł. Mężczyzna miał wtedy trzykrotnie ostrzec, że będzie strzelał. Potem oddał w powietrze dwa strzały ostrzegawcze. – On nie zareagował i tak jakby odwrócił się w moją stronę. Nie wiedziałem, co zamierza zrobić. Wycelowałem w jego nogi i oddałem strzał – mówił w zeznaniach odczytanych przed sądem.

Mec. Sławomir Jakusik reprezentujący Krzysztofa Ł. nie wie jeszcze, czy skorzysta z możliwości kasacyjnych, które są ograniczone przy orzeczeniu kary w zawieszeniu. Rozważa też zwrócenie się do ministra sprawiedliwości, by to on wystosował wniosek kasacyjny. Jego klienta czeka jeszcze proces cywilny, który wytoczył mu postrzelony. Mariusz W. domaga się miliona złotych odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu. Kara za kradzież z włamaniem w innym procesie została mu obniżona o połowę, do roku więzienia.

SUSZEK K. RYTŁA

Kolejne eksperymenty procesowe

Policja przeprowadzi wizję lokalną w okolicach obozu harcerskiego w Suszku, gdzie podczas ubiegłorocznej wichury w Borach Tucholskich zginęły dwie nastoletnie harcerki. Śledczy szczególnie będą się interesowali jeziorem sąsiadującym z obozem. Podczas nawałnicy część harcerzy schroniła się w wodzie. Policjanci ustalają, czy była to spontaniczna reakcja, czy może takie było polecenie kadry obozowej. Śled-

czy chcą też ustalić, czy wejście do wody w nocy było bezpieczne dla dzieci. Policja bada również wątek działalności urzędników samorządowych, którzy mieli wiedzę o zagrożeniu spowodowanym bardzo silnym wiatrem. Śledczy sprawdzają, jak wyglądał obieg informacji w tej sprawie i czy wiadomość o nadciągającym huraganowym wietrze przekazano opinii publicznej w odpowiedni sposób. Na obozie w Suszku przebywało 130 harcerów i harcerzy. Poza dwiema tragicznie zmarłymi 38 osób trafiło do szpitali.

(sb)

PAMIĘĆ

Marzec '68 w Gdańsku

Na 3 dni przed 50-leciem największej demonstracji studenckiej w Gdańsku i w rocznicę pierwszych protestów na Politechnice Gdańskiej odbyła się konferencja naukowa. Celem debat było przypomnienie społeczności naszego regionu, a przede wszystkim młodzieży akademickiej, tamtych wydarzeń. Wśród zaproszonych naukowców byli m.in. prof. Jerzy Eisler z Instytutu Pamięci Narodowej i prof. Piotr Osęka z Instytutu Studiów Politycznych PAN-u. Podczas sesji poświęconej wydarze-

niom w Gdańsku Bartosz Bajków opisał Marzec '68 na Politechnice Gdańskiej, a dr Daniel Gucewicz z IPN-u opisał zbiory z archiwum instytutu, dotyczące pracy Służby Bezpieczeństwa z tamtego okresu. Odbyła się też dyskusja panelowa, w której brali udział uczestnicy wydarzeń, ówcześni studenci: Krzysztof Kotarski, Janusz Rybicki, Tadeusz Bień, Sylwia Poleska-Peryt i Tadeusz Woźniak. Rozmowę prowadzili prof. Edmund Wittbrodt z politechniki i Jan Wyrowiński, jej absolwent, również będący świadkami historycznych wydarzeń.

(sb)



REMONT Z ZASKOCZENIA

GDYNIA \ Zjazd z estakady Kwiatkowskiego w ul. Unruga jest zwężony do jednego z dwóch pasów. Pierwszy komunikat bez szczegółów poszedł z gdyńskiego magistratu w piątek. Wczoraj, gdy miasto dopiero przekazywało więcej szczegółów o ograniczeniach ruchu i objazdach, roboty już trwały. Miasto tłumaczy takie zaskakiwanie kierowców prognozą pogody umożliwiającą pracę.

fol. mat. pras./d

GDZIE JEST DYWIDENDA?

Podwyżkę tłumaczyli programem 500+

Władze Słupska chciały wprowadzić podwyżkę opłat za wywóz śmieci. Stawki za odpady segregowane według planu wóldarzy miały wzrosnąć o 10 proc., a niesegregowane – o 37,5 proc. Słupski magistrat tłumaczył podwyżkę rosnącą ilością śmieci, które produkują mieszkańcy korzystający z programu 500+.

Justyna Kwaśniak

Według wyliczeń władz Słupska w minionym roku ilość odebranych odpadów komunalnych wzrosła o 1,3 proc. w stosunku do 2016 r. Przedstawiciele ratusza zanotowali również wzrost ilości odebranych selektywnie odpadów komunalnych o prawie 9 proc. Z kolei mieszkańcy Słupska wyrzucili o ponad 1/4 więcej odpadów o dużym gabarycie. Władze miasta uznały te dane za przyzwolenie na podniesienie cen wywozu śmieci.

– Oprócz tych podstawowych powodów są jeszcze inne: wzrost najniższej płacy, ceny paliwa i kosztów związanych ze składowaniem odpadów. Nie ukrywam, że przez program 500+ ilość odpadów wielkogabarytowych wzrosła w ostatnim czasie prawie pięciokrotnie. Te odpady również trzeba dowieźć do składowiska i je zutylizować – tłumaczył Jan Gurgun, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Słupsku, któremu wtórowała rzeczniczka słupskiego magistratu, tłumacząc, że podwyżka opłat

za odpady zmieszane ma zmotywować mieszkańców do segregowania śmieci.

– Skądś te pieniądze musimy wziąć. Ustawa o utrzymaniu porządku w gminach mówi o tym, że zapłata za gospodarowanie odpadami ma pochodzić od mieszkańców. Ten system musi się finansowo domykać, a dziś się nie domyka. Na koniec roku będzie brakowało miliona złotych – mówi Katarzyna Guzewska z Urzędu Miasta Słupsk.

Według uchwały zaaprobowanej przez prezydenta Słupska Roberta Biedronia wywóz

Mimo że władze Słupska otrzymały w ostatnich latach kilka milionów złotych dywidendy z odpowiedzialnego za wywóz śmieci Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, z której mogłyby pokryć wzrost kosztów wywozu odpadów, to próbowały obciążyć nimi mieszkańców miasta. Słupscy wóldarze przekonywali, że śmieci jest więcej, bo mieszkańcy korzystają z programu 500+

śmieci miał podrożeć z 10 zł do 11 zł za odpadki segregowane i z 16 zł do 22 zł za nie-

segregowane. W głosowaniu podwyżki poparli radni z klubu Roberta Biedronia. Jednak

SKARSZEWY

Podwójna tragedia matki z dzieckiem

Cudem uszła z życiem. Brakowało zaledwie 15 minut, by zaccadziła się w wynajmowanym mieszkaniu w centrum miasta. Teraz, gdy wyszła ze szpitala, ma wielki problem. Nie może wrócić do zajmowanego lokalu, inne mają większy czynsz, a na pomoc gminy także nie ma co liczyć.

Do dramatycznego zdarzenia doszło w sobotę przy ul. Ogrodowej w Skarszewach. Rano 23-letnia mieszkanka miasta obudziła się z przyspieszonym biciem serca. Na początku myślała, że to nic poważnego, ale z czasem czuła się coraz gorzej. Gdy nie miała już siły, skontaktowała się ze swoją siostrą Anną. Ta wyruszyła jej na pomoc. Przybyli policjanci wyważyli okno i ewakuowali poszkodowaną. Do dziś nic z tego nie pamięta.

– Najpierw trafiłam na szpitalny oddział ratunkowy w Starogardzie, a potem przewieźli mnie do komory hiperbarycznej w Gdyni, gdzie spędziłam dobę – opowiada Natalia Beier,



Natalia Beier wraz z synkiem Michałem obecnie przebywa u siostry | fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska

matka samotnie wychowująca 5-letniego Michała.

Prawdopodobną przyczyną zdarzenia był nieszczelny piec kaflowy. Teraz trzeba go zastąpić, a także uporządkować lokal, przez co pani Natalia chwilowo nie może do niego powrócić. Na razie zamieszka-

ła z dzieckiem u siostry przy ul. Polnej. – Szukałam innych lokali, ale nie stać mnie na ich wynajęcie, bo kosztuje to nawet 1800 zł. To cała moja wypłata w piekarni. Za dotychczasowe mieszkanie płaciłam 500 zł za wynajem. Do tego dochodziły opłaty za media – dodaje.

Zrozpaczona kobieta udała się więc po pomoc do gminy, ale w urzędzie usłyszała, że może sobie wynająć hotel. Przedstawiciele ratusza tłumaczyli, że do czasu przystosowania zaccadzonego lokalu nie mogą przydzielić innego mieszkania. Zupełnie inaczej wyglądałaby

sytuacja po całkowitym spalaniu. Po drugie, jak dodają, pani Natalia nie figuruje na liście przydziału mieszkań.

– Na przydział lokali w naszej gminie oczekuje obecnie 128 rodzin. I proszę sobie wyobrazić, że przychodzi nagle pani z zewnątrz z prośbą, by dać jej od razu mieszkanie. To nie jest takie proste, biorąc pod uwagę liczbę oczekujących, a także fakt, że pani Natalia nie jest na liście i nigdy nie składała wniosku o przydział lokalu – tłumaczy inspektor Ewa Spierewka z urzędu miejskiego.

Natalia Beier zapowiada złożenie takiego wniosku. Wcześniej Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej oferował miejsce w domu samotnej matki. Nie chce ona jednak opuścić Skarszew. Po pierwsze ma tu pracę, a po drugie syn chodzi do miejscowego przedszkola. Dyrektor GOPS-u Monika Stolińska obiecuje zapoznać się z problemem pani Natalii i spróbować jej pomóc.

Sebastian Dadaczyński



ŚMIERĆ NA TORACH SKM-u

**ORŁOWO ** Pociąg potrafił śmiertelnie mężczyzną kilkaset metrów za przystankiem Gdynia Orłowo w kierunku Gdańska. Do tragedii doszło w niedzielę po godz. 20. Tożsamość ofiary nie jest znana. Do północy ruch do Sopotu odbywał się po jednym torze.

fot. Policja.gov.pl/d



**ORP „SOKÓŁ” BĘDZIE EKSPONATEM MUZEUM MARYNARKI WOJENNEJ ** Jest zgoda MON-u na przekazanie placówki okrętu podwodnego typu Kobbén. Jednostka zakończy służbę w MW w drugiej połowie roku. Prawdopodobnie stanie naprzeciw gdyńskiego Akwariumu Morskiego.

fot. Wikipedia/d



Radni Prawa i Sprawiedliwości nie zgodzili się na podwyżki opłat za śmieci proponowane przez władze Słupska

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

mieszkańców uratowali radni opozycji. Przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości za-

głosowali przeciwko wprowadzeniu podwyżek i jednocześnie wytknęli prezydentowi Słupska Robertowi Biedronowi fakt, że odpowiedzialna za wywóz śmieci w Słupsku miejska spółka Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w ostatnich latach przekazała do magistratu 7 mln zł zysku netto, czym władze Słupska nie chcą się chwalić. – Samo podnoszenie stawek nie spowoduje, że system będzie się domykał. Kluczowa jest tu dywidenda, którą otrzymuje prezydent z miejskiej spółki PGK. W ostatnich 4 latach to ok. 7 mln zł. Co się dzieje z tymi pieniędzmi? – mówi Anna Mrowińska, słupska radna Prawa i Sprawiedliwości.

– Uważam, że podwyżki za odbiór śmieci komunalnych nie powinno być w ogóle. Miasto przez ostatnie 4 lata odebrało w postaci dywidendy z tej spółki 7,4 mln zł. W tej chwili powinno oddać te pieniądze. Trzeba wytłumaczyć, jakie koszty wzrosły, co uzasadniałoby ewentualną podwyżkę. Uważam, że miasto powinno oddawać do spółki 7,4 mln zł. Mieszkańcy Słupska zbyt dużo płacili w ubiegłych latach – mówił radny PiS-u Tadeusz Bobrowski.

roku Markowi Raganowiczowi za dwa przejścia na Ziemi Baffina. Niestrudzony podróżniczy bohater ostatnich lat – Aleksander Doba – tym razem zgarnął laur w kategorii wyczyn roku za Trzecią Transatlantycką Wyprawę Kajakową.

Speleoclub Wrocław nagrodził go Kolosem w kategorii eksploracja jaskiń za wyprawę do czeluści jaskiń Picos. Tym razem za wyczyn żeglarski nagrody nie przyznano, wyróżnieniami mogą się pochwalić Michał Palczyński za sześciomiesięczny rejs po trudnych wodach Arktyki oraz Piotr Czarniecki za samotny rejs przez Atlantyk. Nagrodę specjalną, wykraczającą poza konkursowe kategorie, przyznano Henrykowi Widerze, żeglarzowi, który pasję zaczął rozwijać na emeryturze. Dziennikarze wyróżnili Krzysztofa Storego za podróż rowerową, publiczność wybrała zaś prezentację Piotra Strzeżyszy oraz Eweliny i Pawła Chwałstów. Nagroda im. Andrzeja Zawady dla młodego podróżnika przypadła Tomaszowi Owsianemu za pomysł na podróż reporterską do Gujany Francuskiej, a tę Wiecznie Młodzi otrzymał Lech Flaczyński za pomysł wyprawy na Makalu.

..... (dzs)

PODRÓŻE

Kolosa rozdane

Gdynia gościła w ten weekend jubileuszowe 20. Ogólnopolskie Spotkania Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów. Po serii prelekcji, pokazów, wystaw i spotkań z globtroterami ostatniego dnia imprezy wręczono nagrody podróżnikom, których wyprawy i dokonania w 2017 r. okazały się najciekawsze. Wśród laureatów znaleźli się m.in.: Aleksander Doba, Norbert Pokorski i Marek Połchowski czy Marek Raganowicz. Super Kolosa otrzymała słynna himalaistka Anna Czerwińska.

– To najważniejsze wyróżnienie w moim życiu. Już super nie będzie, więc jestem dumna. Do dziś właściwie nie zdawałam sobie sprawy, jak długo po tych górach deptałam. I jeszcze się nachodzę. Mam jeszcze głód gór w sobie – dziękowała organizatorom Anna Czerwińska, laureatka Super Kolosa 2017. Ta wybitna himalaistka, zdobywczyni Korony Ziemi i sześciu ośmiotysięczników, jest również drugą, po Wandzie Rutkiewicz, polską himalaistką, która stanęła na szczycie Mount Everestu.

**\\ Super Kolosa przyznano słynnej himalaistce Annie Czerwińskiej. Kolosa w kategorii podróże otrzymali Norbert Pokorski i Marek Połchowski za grenlandzką wyprawę **

Kolosa w kategorii podróże otrzymali Norbert Pokorski i Marek Połchowski za grenlandzką wyprawę. Mężczyźni wyruszyli z najdalej na północ wysuniętego miasta Grenlandii – Qaanaaq, w stronę Basenu Kane’a. Z kolei w kategorii alpinizm nagrodę przyznano w tym

KULTURALNY FLESZ

KONCERT DYPLOMOWY

Prezentacja Studium Baduszkowej



fot. mat. pras./d

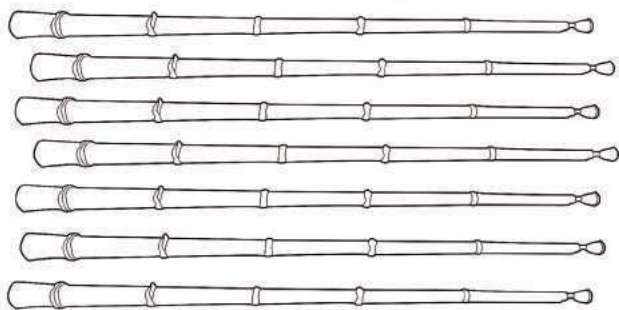
Już dziś o godz. 19 wielbicieli musicali będą mieli okazję zapoznać się z efektami pracy adeptów IV roku Państwowego Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego. Koncert dyplomowy odbędzie się na scenie Teatru Muzycznego im. D. Baduszkowej w Gdyni. Adepci zmierzają się z repertuarem czysto musicalowym, prezentując wachlarz umiejętności nabytych przez trzy i pół roku edukacji w Studium Baduszkowej. – W programie koncertu znajdą się zarówno utwory z gdyńskich realizacji („Lalka”, „Notre Dame de Paris” czy będący w planach „Hairspray”), jak i fragmenty największych światowych musicali („Rudolf. Afera Mayerling”, „Kinky Boots”,

„Dreamgirls”). Pojawią się też repertuar rozrywkowy, latynskie rytmy i przeboje z filmów Disneya („Vaiana. Skarb oceanu” czy też „Kraina lodu”) – zapowiadają organizatorzy. Za reżyserię spektaklu odpowiada dyrektor artystyczny i solista Teatru Muzycznego Bernard Szyg. Oprawę muzyczną przygotował zespół pod kierownictwem Artura Jurka. Układy choreograficzne są dziełem Joanny Semeńczuk, Urszuli Bańki, Sary Ławniczak i Pauliny Kroszel. Za kostiumy odpowiada Paweł Sikora, a za przygotowanie partii chóralnych Renia Gosławska. Bilety dostępne m.in. na stronie Bilety.muzyczny.org.

..... (adz)

WARSZTATY

Bazuna – dźwięki kaszubskiej tradycji



fot. mat. pras./d

Wejherowskie Centrum Kultury zaprasza osoby dorosłe, które na co dzień pracują z obróbką drewna, tj. rzeźbiarzy i stolarzy, do wzięcia udziału w warsztatach pn. „Bazuna – dźwięki kaszubskiej tradycji”, które odbywać się będą w Filharmonii Kaszubskiej w Wejherowie od 17 marca do 9 czerwca br. Spotkania są współfinansowane z programu Instytutu Muzyki i Tańca „Szkola mistrzów budowy instrumentów ludowych”. Warsztaty obejmują 12 spotkań (łącznie 48 godzin), podczas których uczestnicy pod okiem mistrza Pawła Gruba będą mieli okazję poznać historię bazuny i nauczyć

się wykonawstwa tego nietypowego instrumentu, w tym: obróbki surowców, budowy oraz konserwacji. Warsztaty będą się odbywać w siedzibie Filharmonii Kaszubskiej/Wejherowskiego Centrum Kultury przy ul. Sobieskiego 255. Szczegóły i terminy są dostępne na stronie instytucji. Formularz zgłoszeniowy, również ze strony, należy przesłać za pośrednictwem mejla (w formie skanu podpisanego dokumentu): projekty@wck.org.pl lub dostarczyć osobiście do sekretariatu Wejherowskiego Centrum Kultury w Wejherowie, ul. Sobieskiego 255.

..... (adz)



AUTOMATYKA JESZCZE GRA

HOKEJ NA LODZIE \ Hokeiści MH Automatyki nie są jeszcze pewni utrzymania. Po dwóch triumfach w hali Olivia w trzecim meczu gdańszczanie pokonali na wyjeździe Anteo Naprzód Janów 2:1, ale w czwartej konfrontacji lepsi okazali się rywale, którzy przy remisie 3:3 wygrali w rzutach karnych 2:0. Piąte spotkanie odbędzie się w Gdańsku w piątek o godz. 18.30, a rywalizacja toczy się do czterech zwycięstw.

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze Lechii podkreślają, że w ostatnim tygodniu doszło do kilku pozytywnych zmian w drużynie. – Są nowe zasady i inny sposób przeprowadzania treningów. Na pewno nie przestraszyliśmy się Legii, jednak wynik jest niekorzystny



W meczu z Legią Warszawa Bułgar Simeon Stawczew zdobył swoją pierwszą bramkę w Lechii, ale gdańszczanie ulegli mistrzom Polski 1:3
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Stokowiec obiecuje poprawę

Debiut Piotra Stokowca w roli trenera Lechii nie wypadł zbyt okazale. Biało-zieloni przegrali na stadionie Energa Gdańsk z Legią Warszawa 1:3, a to oznacza, że nie zdołali wygrać dziewiątego meczu z rzędu. – Zawsze przegrywałem swoje pierwsze spotkania, ale później moje zespoły prezentowały się lepiej. I z Lechią też tak będzie – zapowiedział gdański szkoleniowiec.

Grzegorz Zieliński

Po zmianie trenera w grze biało-zielonych trudno było dostrzec radykalną poprawę, a gdyby nie bramkarz Dušan Kuciak, gospodarze doznaliby wyższej porażki. W ostatnim spotkaniu z Zagłębiem w Lubinie Lechia nie straciła gola, ale Stokowiec i tak zdecydował się zdemontować obronę. Na jej środku zamiast odstawionego poza meczową kadrę Gersona zagrał João Nunes, natomiast po prawej stronie Grzegorz Wojtkowiak. Ten ostatni nie może jednak zaliczyć swojego występu do udanych.

34-letni zawodnik miał udział w dwóch ostatnich golach – fatalnie zareagował zwłaszcza przy trzecim trafieniu Michała Kucharczyka, kiedy zamiast zerwać się na równe nogi wylegiwał się na murawie. A przy pierwszej bramce nie popisał się Adam Chrzanowski. – Włożyliśmy w to spotkanie sporo wysiłku, ale proste błędy wszystko zniweczyły. A Legia była dojrzała i wypunktowała nas. Ten mecz potwierdził, że Lechia od początku sezonu ma problemy z defensywą. Zespół zbyt łatwo traci bramki. W swoich debiutach zawsze przegrywałem, ale później moje zespoły prezentowały się lepiej. Zapewniam, że z Lechią też tak będzie. Czekam jednak sporo pracy i dlatego proszę o cierpliwość – stwierdził nowy trener Lechii.

Piłkarze Lechii podkreślają, że w ostatnim tygodniu doszło do kilku pozytywnych zmian w drużynie. – Są nowe zasady i inny sposób przeprowadzania treningów. Na pewno nie przestraszyliśmy się Legii, jednak wynik jest niekorzystny. Najgorzej, że znowu przegraliśmy na własnym boisku. Czuję się trochę upokorzony, bo nie spodziewałem się takiego przebiegu meczu – skomentował skrzydłowych Lechii Sławomir Peszko.

Po porażce z Legią biało-zieloni mają nad strefą spadkową tylko dwa punkty przewagi. – Lechia to dobra drużyna, która ma wielu niezłych piłkarzy. Gdańszczanie nie powinni mieć kłopotów z uniknięciem degradacji – stwierdził trener Legii Romeo Jozak. Nie tak to jednak miało wyglądać, bo klub z trzecim budżetem w ekstraklasie powinien bić się o czołowe lokaty, a nie walczyć o utrzymanie.

8
w tylu meczach
Lechia straciła
co najmniej trzy
gole

SIATKÓWKA

Ósme z rzędu zwycięstwo Trefla

Ósme z rzędu ligowe zwycięstwo odnieśli siatkarze Trefla, którzy pokonali w Ergo Arenie ostatnie w tabeli Dąb Katowice 3:0 (25:18, 25:19, 25:21). 19 pkt dla gospodarzy zdobył atakujący Damian Schulz, a 12 przyjmujący Artur Szalpuk. W połowie listopada w pierwszym meczu tych zespołów podopieczni trenera Andrei Anastasiiego wygrali na wyjeździe także 3:0.

PIŁKA RĘCZNA

Remis MMTS-u porażki Wybrzeża i Spójni

Piłkarze ręczni MMTS-u Kwidzyn zremisowali u siebie z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski 28:28 (15:15),

ale w rzutach karnych lepsi okazali się rywale 4:1. Wyjazdowe porażki ponieśli natomiast zawodnicy Wybrzeża i Spójni. Gdańszczanie wysoko przegrali w Lubinie z Zagłębiem 21:36 (8:17), natomiast gdynianie nieznacznie ulegli w Legionowie KPR-owi 20:21 (12:8).

KOSZYKÓWKA

Siedem trójek Victorii

Czwarte wyjazdowe zwycięstwo odniosły koszykarki Basketu 90 Gdynia, które pewnie pokonały w Łodzi Widzew 89:75 (22:13, 26:23, 22:22, 19:17). W tej konfrontacji aż siedem trójek na dziewięć prób trafiła Victoria Jankoska, która w sumie zdobyła 23 pkt. 22 oczka dołożyła Kristine Vitola, a 19 Kahleah Copper.

KOSZYKÓWKA

Garbacz poprowadził Asseco do zwycięstwa

Nie lada sensację sprawili koszykarze Asseco, którzy pokonali we Włocławku lidera ekstraklasy Anwil 105:92 (33:20, 22:23, 21:23, 29:26). Do zwycięstwa poprowadził gdynian zdobywca 29 pkt Jakub Garbacz.

Przed meczem z Asseco zawodnicy Anwila mieli na koncie trzy porażki, ale żadnej z nich nie ponieśli przed własną publicznością. Gdynianie pierwsi zdobyli włocławską halę 100 pkt. – Nie przei także pierwsi rzucili liderowi ponad 100 pkt. Na początku spotkania trafiliśmy straszyliśmy się Anwila. Na początku spotkania trafiliśmy kilka rzutów, co dodało nam wiary. Pod względem fizycznym jesteśmy słabszą drużyną od rywali i kilka razy nie ustaliliśmy im pod koszem, mieliśmy też dołek w trzeciej kwarcie, ale udało nam się dowieźć zwycięstwo – przyznał szkoleniowiec gdynian Przemysław Frasunkiewicz.

Goście zaprezentowali znakomitą skuteczność za linią 6,75 m, w czym prym wiódł Jakub Garbacz. 24-letni koszykarz trafił siedem trójek na 10 prób, a cały jego zespół 18 na 30. – Po ostatniej porażce w Gliwicach z GTK 68:88, a był to nasz najgorszy mecz w tym sezonie, przyjechalibyśmy do Włocławka niesamowicie zmobilizowani. Ważna była też rola trenera, który wierzył, że jesteśmy w stanie wygrać z Anwilem, i zaszczepił w nas bardzo pozytywną energię – dodał rozgrywający Asseco Krzysztof Szubarga, który zdobył 18 pkt.

(grzez)

Wtorek
13/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Związek
Górnośląski jest
tylko cieniem kuźni
prezydentów miast
i samorządowców
z lat 90. – twierdzi
Piotr Pietrasz,
katowicki radny PiS-u**

REGION NOWY STARY PREZES

Związek Górnośląski w partyjnych objęciach

Grzegorz Franki sprawuje funkcję prezesa Związku Górnośląskiego od lipca 2015 r. | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Grzegorz Franki pozostanie prezesem Związku Górnośląskiego, najstarszej organizacji regionalnej w kraju, której twórcy chcieli, by była apolityczna. Tymczasem Franki, który zrezygnował co prawda z tworzenia Śląskiej Partii Regionalnej (SPR), został niedawno wiceprzewodniczącym katowickich struktur Platformy Obywatelskiej.

Andrzej Hola

Grzegorz Franki jest etatowym pracownikiem europosła Marka Plury z PO – przypomina Piotr Pietrasz, katowicki radny Prawa i Sprawiedliwości, regionalny rzecznik tej partii. – W siedzibie Związku Górnośląskiego przy ul. Stalmacha znajduje się siedziba biura poselskiego Marka Plury i posłanki Ewy Kołodziej, także z PO – dodaje. Jego zdaniem ponowny wybór Grzegorza Frankiego potwierdził, że związek pełni funkcję przybudówki PO. – Związek Górnośląski jest tylko cieniem kuźni prezydentów miast i samorządowców z lat 90. – twierdzi Pietrasz. Dlatego, jego zdaniem, znaczenie ZG spada. Dowodem na to może być ważna zmiana statutowa – koła i bractwa ZG nie muszą już liczyć 40 członków, aby

uzyskać osobowość prawną, wystarczy minimum ustawowe, czyli 7 osób.

Franki był jedynym kandydatem na szefa ZG, zgłosił się jeszcze przed kongresem. Poparło go ok. 85 proc. delegatów. Funkcję prezesa sprawuje od lipca 2015 r. – Franki w niejasnych okolicznościach został wybrany na wiceprzewodniczącego PO w Katowicach w ub.r., chociaż rzekomo od kilku miesięcy już do tej partii nie należał i zakładał Śląską Partię Regionalną – zaznacza Pietrasz. Flirt szefa ZG ze Śląską Partią Regionalną zakończył się szybko i dość nieprzyjemnie. Wraz z nim z tworzenia SPR-u zrezygnowała grupa 13 członków założycieli związana z ZG. – Grzegorz Franki żył w kłamstwie. To fałszywy Mojżesz prowadzący ludzi w objęcia warszawskiej partii – tak skomentował decyzję Frankiego lider

Ruchu Autonomii Śląska Jerzy Gorzelik w Radiu Piekary.

Pomysł na autonomię Śląska forsowany przez RAŚ i SPR, jak zauważa bielski poseł PiS-u Stanisław Pięta, jest bowiem pomysłem całkowicie nonsensownym. – Taki postulat nigdy nie znalazł poparcia państwa polskiego – podkreśla. – Bez wątplenia państwo w RAŚ-u mają swoje cele, ambicje, plany, z tym że są to cele całkowicie sprzeczne z polską racją stanu – dodał Pięta. W jego opinii ta grupa nic nie uzyska. – Wkrótce są wybory samorządowe i jestem przekonany, że nie zdobędą oni miejsca w sejmiku – mówi Pięta. Podobnie uważa Piotr Czarnynoga z klubu radnych PiS-u w Sejmiku Śląskim. Jego zdaniem RAŚ i powstający SPR to polityczny folklor. – I dziwi jedynie, dlaczego PO ciągle współpracuje z RAŚ-em – dodaje radny.

CHARYTATYWNIE

Wystartowały katowickie Kilometry Dobra

„Dla odmiany życia dzieci i młodzieży” – pod takim hasłem 1 marca br. rozpoczęła się piąta edycja ogólnopolskiej kampanii dobroczynnej Kilometry Dobra (stworzonej przez Polski Instytut Filantropii), która potrwa do 3 czerwca 2018 r. Jedną z ponad 40 organizacji, które biorą udział w tegorocznej kampanii, jest Dom Aniołów Stróżów. – Planujemy zbierać fundusze na prowadzenie świetlic, klubów i pracy podwórko-

wej oraz organizację wakacji dla dzieci – tłumaczy Monika Bajka, prezes katowickiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Dom Aniołów Stróżów”. W ciągu trzech miesięcy nie zabraknie w stolicy województwa ciekawych wydarzeń kulturalnych i sportowych. Patronat nad projektem objął m.in. Jarosław Wierczok, wojewoda śląski. Kampanii towarzyszy próba pobicia rekordu Guinnessa, która będzie mieć miejsce w Katowicach. Konkurencją jest układanie ciągu monet o nominale 1 zł. Więcej informacji: www.anioly24.pl

(ak)

LIKWIDACJA SMOGU

Odnawialne źródła energii w Jurze

W Żarkach trwa montaż instalacji fotowoltaicznych produkujących prąd z odnawialnych źródeł energii. Dotychczas z podobnych rozwiązań, czyli solarów, skorzystało ponad 400 gospodarstw.

– Część przydomowych minielektrowni słonecznych jest już zamontowana – powiedział na antenie Polskiego Radia Katowice Klemens Podlejski, burmistrz Żarek. – Zainstalowano już 40 instalacji o mocy 2 KW, aktualnie trwają prace na budynkach,

montowane są instalacje o większej wydajności – 3 i 4 KW. W sumie jest ich 140.

Zainteresowanie mieszkańców jest tak duże, że wolnych miejsc brakuje na listach rezerwowych. – Będziemy się starać o następne dotacje unijne, żeby proces wyposażania naszych mieszkańców w odnawialne źródła energii postępował. To realna pomoc, by ograniczyć niską emisję i zmniejszyć koszty opłat za prąd i ciepło – dodał w Radiu Katowice Klemens Podlejski. Ekologiczne rozwiązania wprowadzają też sąsiednie gminy, w tym m.in. Myszków, Kozięglów i Siewierz.

(ak)



KONKURSY DLA UCZNIÓW

KATOWICE \ Wydział Polityki Społecznej Urzędu Miasta Katowice w ramach X edycji projektu „Miejska dżungla” dotyczącego osób niepełnosprawnych ogłasza konkursy dla uczniów katowickich szkół biorących udział w projekcie. Można wziąć udział w konkursach na plakat, literackim i multimedialnym. Prace można składać do 20 kwietnia br. w Wydziale Polityki Społecznej, Rynek 1, pok. 805.

fol. mat. pras./d

SPOTKANIE Z SENATOREM

W obronie zagrożonej rodziny

Najważniejszym założeniem programu Prawa i Sprawiedliwości było nastawienie na to, by wszyscy Polacy – bez względu na miejsce zamieszkania czy wykonywaną pracę – mieli równe szanse. Stworzyliśmy programy, które oddadzą polskim rodzinom poczucie godnego życia – tak wicepremier Beata Szydło mówi o filarze polityki Prawa i Sprawiedliwości oraz rządu.

Marcin Kubiczek

Wsparcie szybszego rozwoju polskiej gospodarki, Rodzina 500+, spadek bezrobocia, podwyżka płac, przywrócenie niższego wieku emerytalnego i wzmocnienie bezpieczeństwa Polaków – to tylko niektóre z projektów zapowiedzianych w programie PiS-u, które dotychczas zrealizował rząd. Jak podkreśla wicepremier, flagowy projekt rządu PiS-u – program Rodzina 500+ – ma nie tylko wymiar prospołeczny, ale też prorozwojowy i jest kołem zamachowym polskiej gospodarki.

Nie oznacza to jednak, że polskie rodziny są już w komfortowej sytuacji. Na spotkaniu w świetlicy przy OSP w Bieruniu mówił o tym senator Czesław Ryszka podczas wykładu pt. „Święty Jan Paweł II

w obronie zagrożonej rodziny”. – Wykład został skierowany przede wszystkim do słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bieruniu, ale przyjąć mogli również inni chętni – zaznacza Janusz Jabłoński z Klubu „Gazety Polskiej” w Tychach.

W czasie wykładu senator opowiedział o chorobie i cierpieniu Jana Pawła II i dowoził, że postawa papieża w tych ciężkich chwilach świadczy o tym, że cierpienie ma sens. To dlatego na placu Świętego Piotra po śmierci Jana Pawła II zabrzmiały okrzyki „Santo subito”. Senator przypomniał, że papież Polak jako pierwszy dostrzegał zagrożenia, na jakie narażona jest rodzina, które mogą doprowadzić do upadku, a przynajmniej znacznego zmniejszenia jej roli w społeczeństwie.

**\\ Jak dotychczas w Polsce nie wprowadzono żadnych niszczących rodzinę praw, mimo że UE przez swoje rezolucje próbuje narzucić państwu członkowskim szkodliwe dla tej komórki społecznej rozwiązania prawne **

Ryszka zauważa, że szczególnie działalność trzech grup – jeśli jest wymierzona przeciwko rodzinie – może mocno jej zaszkodzić. – Pierwszą jest pewne grono naukowców, drugą – grupa polityków i parlamentarzystów, którzy tworzą niezgodne z naturą prawo, a trzecią – media, które w wielu przypadkach promują model życia przeciwny rodzinie – relacjonuje wykład senatora Janusz Jabłoński.

Jak dotychczas w Polsce nie wprowadzono żadnych niszczących rodzinę praw. Unia Europejska jednak przez swoje rezolucje próbuje narzucić państwu członkowskim szkodliwe dla tej komórki społecznej rozwiązania prawne. Na szczęście nie wszystkie kraje poddają się tej niszczącej polityce – należą do nich Polska, Irlandia, Malta i Węgry. W innych państwach niestety wprowa-



dzono przepisy osłabiające rodzinę, m.in. przepisy o związkach partnerskich, ułatwione procedury aborcyjne lub eutanazję. – Prawo polskie wspiera rodzinę, wspiera ją rów-

DOTACJE



Dodatkowe pieniądze dla seniorów

Wojewoda śląski przypomina, że trwa dodatkowy nabór ofert w ramach programu wieloletniego Senior+. Wysokość środków przeznaczonych na ten cel to 25,6 mln zł.

O przyznanie dotacji w ramach konkursu mogą się ubiegać jednostki samorządu terytorialnego: gminy, powiatu, województwa. Samorządy mają możliwość otrzymania dofinansowania na tworzenie placówek dla seniorów oraz wsparcie tych już istniejących, utworzonych w ramach programu w latach 2015–2017. Oferty realizacji zadań do 20 marca 2018 r. należy złożyć w wersji papierowej w biurze obsługi klienta lub wysłać na adres: Wydział Rozwoju i Współpracy Tery-

torialnej, Śląski Urząd Wojewódzki, ul. Jagiellońska 25, 40-032 Katowice. Możliwe jest również przesłanie ofert realizacji zadań za pośrednictwem platformy ePUAP w tym samym terminie. Więcej informacji na platformie Senior.gov.pl oraz na stronie Wydziału Rozwoju i Współpracy Terytorialnej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach: www.katowice.uw.gov.pl/wydzial/wydzial-rozwoju-i-wspolpracy-terytorialnej/senior-edycja-2018.

(M)

BITWA O WODĘ

Próba wrogiego przejęcia czy ratunek?

Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów wyraziło chęć przejęcia 49 proc. udziałów w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Mysłowicach. Mysłowickie wodociągi są bardzo zadłużone i byłby to dla nich ratunek. GPW zawiesiło jednak rozmowy na ten temat po tym, jak ostro zaprotestowali myśłowiczcy radni.

Rozmowy w sprawie zakupu przez GPW części udziałów w myśłowickich wodociągach trwają już od siedmiu miesięcy. Jak argumentuje GPW, operacja ta miała doprowadzić do znacznego zaangażowania finansowego przedsiębiorstwa w celu wsparcia prac służących zmniejszeniu zadłużenia oraz poważnej restrukturyzacji miejskiej spółki wodociągowej. „Umożliwiłoby to przeprowadzenie gruntownej i niezbędnej modernizacji miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, a przede wszystkim prowadziło do zagwarantowania ustabilizowanej i społecznie akceptowalnej ceny wody dla mieszkańców miasta” – czytamy w przesłanym przez GPW

komunikacie. Zadłużenie myśłowickich wodociągów przekracza 150 mln zł.

Mysłowickie wodociągi to ofiara fatalnie prowadzonych przez urzędników i władze samorządowe projektów unijnych w minionych latach. W mieście trzeba było zmodernizować kanalizację zgodnie z wymogami unijnymi. Problem w tym, że błędnie oszacowano koszty inwestycji i zamiast 100 mln zł trzeba było wydać 200 mln zł. Na gwałt szukano więc pożyczki, żeby ratować projekt i unijną dotację, bo Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji nie miało w tym czasie przychodów. Zgłosiła się pewna prywatna firma, która jako

jedyna zdecydowała się udzielić pożyczki. Wzięło się to jednak z wysokim oprocentowaniem. Dług rósł błyskawicznie. Z kilkunastu milionów wkrótce zrobiło się kilkadziesiąt.

W 2012 r. MPWiK wyemitowało więc obligacje na kwotę 34 mln zł, żeby ograniczyć oprocentowanie zadłużenia z 13 proc. do ok. 6 proc. Jednak i to nie do końca pomogło. Miasto znów musiało pożyżać na ratowanie wodociągów, w których ma 100 proc. udziałów, a radni spierają się z prezydentem, czy MPWiK ma 130 czy 250 mln zł zobowiązań. Co to oznacza? Ano pustkę w kasie miejskiej, jeśli weźmie się pod uwagę, że całoroczne wydatki Mysłowic

Miejska Biblioteka Publiczna
w Mysłowicach
serdecznie zaprasza na spotkanie
z Anetą Mazur
autorką książki
„Jednooka Wojownicza”

SPOTKANIE AUTORSKIE

MYSŁOWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza 15 marca o godz. 11 na spotkanie z Anetą Mazur, autorką książki „Jednooka wojownicza”, które odbędzie się w filii nr 7 przy ul. Oświęcimskiej 8. Będzie można kupić książkę z autografem.

fot. mat. pras./d

MAŁA
SYRENA
wg Hansa Christiana Andersena

ANDERSEN ODKRYWANY NA NOWO

GLIWICE \ Teatr Miejski zaprasza 15 marca o godz. 17.30 na warsztaty dla dorosłych pt. „Andersen odkrywany na nowo. Jak czytać i opowiadać dzieciom baśnie bez hollywoodzkiego zakończenia?”. Zapisy pod adresem: bow@teatr.gliwice.pl.

fot. mat. pras./d



Senator Czesław Ryszka podkreśla, że Polsce jak dotąd udaje się unikać wprowadzenia niszczących rodzinę praw | fot. mat. pras./d

niez rząd polski przez swoje programy, tj. 500+, i za to m.in. jesteśmy w UE, ale i poza nią bardzo mocno atakowani – podkreśla Janusz Jabłoński.

– Walka o rodzinę i wartości chrześcijańskie z cywilizacją śmierci stała się faktem. Instytucja rodziny powinna to przetrwać, istnieje najdlu-

żej na świecie, i to jest dobra wiadomość. My, Polacy, musimy być jednak świadomi swojej ważnej roli w tym trudnym dla rodziny okresie – dodaje.



GPW zawiesiło rozmowy o zaangażowaniu spółki w mysłowickie wodociągi

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

to ok. 367 mln zł. Być może Mysłowice zapłaciły tak wysokie frycowe również dlatego, że ich inwestycja była jedną z pierwszych realizowanych przy wsparciu Unii.

Radny Dariusz Wójtowicz podaje na swoim blogu, że prezes MPWiK-u Sławomir Kosi- ba pokazał dokumenty, z których wynika, że zobowiązania firmy wynoszą obecnie 154 mln zł. „Niestety nikt z referujących nie dopowiedział,

że miejskim budżetem zabezpieczona jest kolejna kwota – tym razem około 130 mln zł!” – alarmuje Wójtowicz. „Należy zadać pytanie, dlaczego nikt nie odpowiedział właśnie za tak ogromne długi, które mysłowiczanie będą spłacać przez najbliższe kilkadziesiąt lat” – zaznacza. Wójtowicz pisze też, że trwa czyszczenie spółki z pracowników, i opisuje to jako „brutalne, ale w pełni zamierzone działanie, mające

na celu przygotowanie gruntu dla ludzi związanych z GPW oraz pewną »zasłużoną« dla regionu śląskiego partią polityczną”.

W tej sytuacji GPW zawiesiło rozmowy o zaangażowaniu spółki w mysłowickie wodociągi. „Publicznie szkalowano GPW jako spółkę zamierzającą dokonać wrogiego przejęcia majątku gminnego” – czytamy w oświadczeniu spółki. Dalej GPW podkreśla, że choć Dariusz Wójtowicz jako reprezentant samorządu uczestniczył w kilku spotkaniach negocjacyjnych, to określił je teraz publicznie jako polityczno-biznesową ustawkę, za którą mieliby zapłacić mysłowiczanie.

Edward Lasok, prezydent Mysłowic, informację o zawieszeniu negocjacji przez GPW ocenił jednoznacznie jako niepomysłną. – Nawiązanie współpracy z największym dostawcą wody w regionie dawało miejskiej spółce wodociągowej duże szanse na stabilizację finansową oraz rozwój – zaznaczył. – Liczę na to, że zgodnie z zapowiedzią w komunikacie oficjalnym GPW istnieje możliwość powrotu do negocjacji, i wyrażam wolę ich podjęcia – dodał.

..... (rg)

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA

I kobieta, i kwiat mają dni swoje. Nie mają lat



Miejski Klub im. Jana Kiepury w Sosnowcu zaprasza na wystawę fotografii Beaty Orłowskiej pt. „I kobieta, i kwiat mają dni swoje. Nie mają lat”. Artystka po śmierci siostry znalazła zapisane przez nią notatki. Zapiski skłoniły ją do refleksji nad przemijaniem i kruchością ludzkiego życia. Zdała sobie sprawę, że te krótkie adnotacje zawierają w sobie cząstkę nieskończoności. To zaś wzbudziło potrzebę pozostawienia śladu po własnym istnieniu i zapadnięcia w ludzką pamięć. Zrodziła się z tego ogromna pasja do fotografowania ludzkich twarzy, zwłaszcza kobiet. Na wystawie będzie można zobaczyć portrety kobiet w różnych okresach ich życia, ukazujące zmysłową i tajemniczą naturę kobiety. Modelkami Beaty Orłowskiej są znajome, przyjaciółki oraz

sąsiadki. Autorka zdjęć twierdzi, że sesja fotograficzna i jej efekt są swego rodzaju terapią, która przenosi kobiety z szarej codzienności w kolorowy świat marzeń oraz wydobywa z nich wrażliwość i kobiecość. Potwierdzają to portrety prezentowane na wystawie. Fotografie Beaty Orłowskiej pokazują widzowi kobiety silne, piękne oraz, a może przede wszystkim, bardzo szczęśliwe. Podziwiając zdjęcia, widz ma nieodparte wrażenie, że terapia działa w obie strony. Autorka stwarza modelkom piękne stylizacje w niekonwencjonalnym, czasami romantycznym otoczeniu. Wystawa „I kobieta, i kwiat mają dni swoje. Nie mają lat” otwarta jest dla wszystkich zainteresowanych do 30 marca br.

(M)

HISTORIA

Kuria na podsłuchu



Katowicki oddział Instytutu Pamięci Narodowej, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich Oddział w Częstochowie oraz Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II w Częstochowie zapraszają 15 marca o godz. 17 na spotkanie pt. „Kuria krakowska pod obserwacją i na podsłuchu”, w ramach cyklu „Częstochowskie spotkania historyczno-archiwalne”. Rozmowę z dr Moniką Komaniecką-Łyp z Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie poprowadzi Bartosz Kapuściak

z Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Spotkanie podzielone będzie na dwie części – w pierwszej dr Monika Komaniecka-Łyp zaprezentuje metody i sposoby inwigilacji za pomocą środków technicznych, w drugiej części tematem rozmowy będzie inwigilacja kurii krakowskiej, gdy urzędował tam kard. Karol Wojtyła. Spotkanie odbędzie się w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II w Częstochowie.

(M)



fot. Anna Klepaczko/400mm

LIBERO NA DŁUŻEJ W BĘDZINIE

**SIATKÓWKA ** Michał Potera przedłużył o kolejne dwa sezony kontrakt z MKS-em Będzin. To ważna wiadomość dla kibiców siatkówki w Zagłębiu Dąbrowskim. 30-latek jest uważany za jednego z czołowych libero PlusLigi. Rybniczanie trafił do Będzina w 2006 r. i łącznie spędził w nim osiem lat – po drodze cztery sezony zaliczył w Olsztynie i Warszawie.

PIŁKA NOŻNA

Trener Fornalik cieszy się, że jego drużyna rozegrała piąty mecz bez straty bramki | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

To już jest nowy Piast

Nie przegrywają, nie tracą goli, pną się w tabeli i uciekają od strefy spadkowej. Trener Waldemar Fornalik po zimowej przerwie odmienił drużynę z Gliwic, którą nie zachwiał nawet wydarzenie związane z przerwanymi derbami z Górnikiem Zabrze.

Grzegorz Maciejewski

Po takim derbowym meczu z Górnikiem niejedna drużyna pewnie siadłaby psychicznie. Wygrywać 1:0 do 80. minuty, by ostatecznie przegrać walkowerem przez zachowanie osób mieniących się kibicami... Na Piaście najwyraźniej nie zrobiło to jednak wrażenia, skoro tydzień później gładko pokonał na wyjeździe Sandecję Nowy Sącz 3:0, wychodząc na boisko jak po swoje.

– Jesteśmy zadowoleni z trzech punktów. Drużyna dobrze zareagowała po ostatnich wydarzeniach i decyzjach. To napawa optymizmem, bo pokazaliśmy, że jesteśmy drużyną. W kolejnych również chcemy grać dobrze i skutecznie. Cieszy też fakt, że to nasz piąty mecz bez straty bramki – podkreśla trener Piasta Waldemar Fornalik, który w zimowej przerwie odmienił drużynę.

Ostatnie gole gliwiczanie stracili... na inaugurację „wiosny” z Jagiellonią Białystok (0:2). Potem zachowywali czyste konto strat kolejno z Lechią Gdańsk (2:0), Wisłą Kraków (0:0), Arką Gdynia (0:0), Górnikiem (1:0 do 80. minuty), no i Sandecją. Taka seria robi wrażenie, a Jakub Szmatała śrubuje świetny wynik. Nie wyciągał piłki z siatki już od 476 minut!

6 minut
a stracił

To przekłada się na konkretne zdobycze. Drużyna sukcesywnie pnie się w tabeli, uciekając od strefy spadkowej. Obecnie plasuje się na 12. pozycji, a byłaby nawet oczko wyżej, gdyby nie wydarzenia „okołoderbowe”.

– Żivec, Badia, do tego nowe nabytki, czyli Jodłowiec, Szczepaniak i Czerwiński... To ludzie, po których widać chęci i radość z piłki. Oni chcą się odrodzić i są w dobrym miejscu. Trener Fornalik potrafi bardzo dobrze przygotować fizycznie, a jeśli ktoś jest przygotowany fizycznie, to potem jest w stanie pokazać swoje walory. Piast został zbudowany z piłkarzy, którzy chcą pokazać, że w futbolu nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. W sobotę z Sandecją byli o klasę lepsi. Boisko nie ułatwiało zadania, ale w linii pomocy mają na tyle dobrych technicznie zawodników, że mogliby grać na asfalcie, a też by to dobrze wyglądało – ocenia Grzegorz Mielcarski, były reprezentant Polski, a dziś telewizyjny ekspert.

W piątek Piast może pójść za ciosem. W Gliwicach podejmie Zagłębie Lubin, czyli rywala, który w tym roku jeszcze nie wygrał.

476
od tylu minut
Piast nie stracił
gola

HOKEJ NA LODZIE

Od Zagłębia oddala się awans

Czy drugi raz z rzędu Zagłębie Sosnowiec przegra finał pierwszej ligi i koło nosa przejdzie mu awans do Polskiej Hokej Ligi? To wielce prawdopodobne. Przed rokiem sosnowiczanie ulegli w decydującej rozgrywce Naprzodowi Janów. Teraz o krok od rozstrzygnięcia rywalizacji z nimi jest Nosta Toruń. Po dwóch minimalnych porażkach na wyjeździe (4:5 po dogrywce, 2:3) Zagłębie wygrało pierwszy z dwóch meczów domowych, w dodatku aż 9:6. Dzień później skończyło się jednak dogrywką i przegraną 3:4. W piątek finałowa rywalizacja znów przenosi się do Torunia i może już zostać przez gospodarzy rozstrzygnięta.

PIŁKA NOŻNA

BKS wygoniony z domu

Stadion przy ul. Rychnińskiego przez lata był domem przede wszystkim BKS-u Stali Bielsko-Biała. Gdy pałeczkę klubu nr 1 przejęło Podbeskidzie, z czasem BKS był jednak odsuwany na margines. Czego efektem jest m.in. początek tej wiosny. Występująca w III grupie trzeciej ligi drużyna dwa pierwsze mecze musi rozgrywać na boisku „na górze” przy ul. Młyńskiej. Wszystko to z powodu dbałości o murawę stadionu miejskiego w związku ze zbliżającym się meczem U-20 Polska - Anglia. A „górką” na razie okazała się dla BKS-u szczęśliwa, bo pokonał on tam Polonię Głubczyce 2:1.

HOKEJ NA LODZIE



Naprzód
urwał się ze stryczka

Żyjemy! – odetchnęli z ulgą kibice zawodników z Janowa po tym, jak ich drużyna w rzutach karnych pokonała Automatykę Gdańsk, unikając jeszcze tego, co wydaje się przesądzone, czyli spadku z Polskiej Hokej Ligi.

W tym Janowie to jednak mają śląski charakter! W sezonie zasadniczym PHL drużyna przegrywała dosłownie mecz za meczem, najczęściej bardzo wysoko, ale w fazie play-off zdecydowanie tanio skóry nie sprzedaje. Losy barażu o awans do ćwierćfinału (i w efekcie – utrzymanie) z PGE Orlikiem Opole rozstrzygnęły się dopiero w ostatniej tercji decydującego meczu.

Orlikiem Opole do zjazdu z rywalizacji. W play-outcie z Automatyką Gdańsk Janowianie również byli skazywani na pożarcie. W trzech pierwszych spotkaniach ulegli znacznie wyżej notowanemu rywalowi, co prawda różnicą ledwie jednego gola, ale ich los w rywalizacji do czterech zwycięstw wydawał się przesądzony. W niedzielną wieczór wielu kibiców przyszło na lodowisko „Jantor” pożegnać się po rocznej przygodzie z Polską Hokej Ligą, lecz zespół spisał się na medal i urwał się ze stryczka. Po dwóch tercjach prowadził 3:1, w trzeciej nieco opadł z sił i gdańszczanie doprowadzili do remisu 3:3. W rzutach karnych lepszy (2:0) okazał się Naprzód, dlatego Automatyka będzie znów przenosić się do Gdańska. W piątek Automatyka będzie chciała zakończyć definitywnie tę rywalizację. Janowianie pewnie spadku i tak nie unikną, ale swojej postawy od kilku tygodni nie muszą się wstydzić.

(gma)

Prof. dr hab. inż. Jerzy J. Jędrzejewski

Wtorek
13/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

**Zarząd dzielnicy
wystąpił z wnioskiem
o przesunięcie
kwoty 35 mln zł
na 2018 r., gdyż
nie zrealizowano
remontów i budowy
ulic w Miasteczku
Wilanów oraz
w Zielonym
Wilanowie**



WARSZAWA INWESTYCJE SŁABĄ STRONĄ WILANOWA

Problem z dzielnicowym budżetem

Dzielnica Wilanów wykonała budżet inwestycyjny jedynie na poziomie 33 proc. (wydano 28 z 85 mln zł)

| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Dzielnica Wilanów ma najniższe wykonanie budżetu inwestycyjnego w skali całej Warszawy. Sytuacja ta nie przeszkodziła przyjęciu głosami radnych z PO sprawozdania z wykonania budżetu za 2017 r. przez radę Wilanowa. Radni PiS-u nie kryją zaskoczenia.

Janusz Sujecki

Wykonanie budżetu inwestycyjnego na poziomie 33 proc. (wydano 28 z 85 mln zł) przez dzielnicę Wilanów jest najgorszym wynikiem w stolicy. Gdy rok 2017 zbliżał się ku końcowi, zarząd dzielnicy wystąpił z wnioskiem o przesunięcie kwoty 35 mln zł na 2018 r., gdyż nie zrealizowano remontów i budowy ulic w Miasteczku Wilanów oraz w Zielonym Wilanowie. Na kolejny rok przesunięte zostało również wykonanie takich inwestycji, jak rozbudowa pierwszej szkoły, budowa drugiej oraz budowa żłobka w Miasteczku Wilanów. – Zarząd dzielnicy nabył działki pod drugą szkołę w Miasteczku Wilanów 29 grudnia 2017 r., ale nie zdążono dokonać w tym dniu przelewu, więc przepały środki w wysokości 16

mln zł – powiedziała „Dodatkowi Mazowieckiemu” radna dzielnicy Wilanów Joanna Szubińska-Piszczyk. – Jestem zdziwiona, że burmistrzowie, którzy mają takie doświadczenie w realizowaniu inwestycji, nie wiedzieli, kiedy należy dokonać przelewu – stwierdziła radna, podkreślając, że druga szkoła jest bardzo potrzebna, ponieważ w Miasteczku Wilanów jest tylko jedna publiczna placówka oświatowa, dla 500 uczniów. Tymczasem obecnie korzysta z niej ponad tysiąc dzieci. Radni PiS-u wskazują również na nieporadność zarządu Wilanowa, skutkującą dodatkowymi stratami. Chodzi o kupno gruntu pod park miejski, który ma być zlokalizowany przy ratuszu. Zarząd prowadził negocjacje z prywatną firmą, mające na celu zakupienie gruntów. Planowany park stanowić ma jedno z tzw. centrów lokalnych. Rozmowy

z właścicielem zostały zakończone, ale terenu nie nabyto. To spowodowało, że przepały kolejne środki – tym razem 6 mln zł. – W grudniu 2017 r. przeprowadzono konsultacje na temat zagospodarowania terenu parku. Dotyczyły one prywatnego terenu. Do zakupu nie doszło, zarząd nie otrzymał pełnomocnictwa od Hanny Gronkiewicz-Waltz – poinformowała nas Joanna Szubińska-Piszczyk. Gdy pytaliśmy, dlaczego tak się stało, nie udzielono nam odpowiedzi, tłumacząc, że w samorządzie wszystko jest jawne, ale nie do końca – dodała. „Dodatek Mazowiecki” zwrócił się do rzecznika Wilanowa z zapytaniem o przyczyny zaniechań, które doprowadziły do straty 22 mln zł. Próbowaliśmy uzyskać stanowisko urzędu dzielnicy w tej sprawie, ale do momentu zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

OTWOCK

Grupa włamywaczy zatrzymana

Komenda Stołeczna Policji poinformowała o sukcesie policjantów z otwockiej dochodzeniówki. Zatrzymano cztery osoby podejrzane o włamania i zabezpieczono kilkaset przedmiotów pochodzących z kradzieży. Likwidacji uległa grupa włamywaczy okradająca domy jednorodzinne w powiecie otwockim. Seria tych włamań miała miejsce w 2017 r. Przestępcy dostawali się do domów podczas nieobecności właścicieli. Kradli biżuterię, sprzęt kompute-

rowy i radiowo-telewizyjny oraz telefony komórkowe. Ich łupem padały często odzież i buty, a nawet alkohol. Dzięki pracy operacyjnej otwockiej policji oraz wsparciu policyjnych antyterrorystów sprawcy zostali zatrzymani. Większość spośród zabezpieczonych przedmiotów już zwrócono pokrzywdzonym. Policja nadal posiada jednak rzeczy, których pochodzenie wymaga weryfikacji. Osoby poszukujące skradzionych przedmiotów i mogące je rozpoznać proszone są o kontakt z prowadzącym sprawę asp. szt. Ryszardem Przysową (tel. 22 60 41 228).

(js, mat. pras.)

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

Znamy lokalizację pomnika Lecha Kaczyńskiego

Wczoraj wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera wydał zgodę na lokalizację pomnika Lecha Kaczyńskiego. Jak poinformowała rzeczniczka wojewody Ewa Filipowicz, monument stanie przed budynkiem Garnizonu Warszawa, naprzeciwko placu Piłsudskiego. Decyzja wojewody była poprzedzona wnioskiem społecznego komitetu budowy pomników smoleńskich. Teren, na którym stanie pomnik, należy do

skarbu państwa. Jak poinformował Jacek Sasin, pomnik jest już wykonywany. Będzie to klasyczna odlana z brązu figura na cokole, mierząca trzy i pół metra wysokości. Pomnik ma zostać odsłonięty na jesieni tego roku. Natomiast pomiędzy pl. Piłsudskiego a ul. Królewską powstaje pomnik Ofiar Tragedii Smoleńskiej. Przeciwno tej lokalizacji wciąż ostro protestują radni Platformy Obywatelskiej w Radzie Warszawy. Przewodniczący klubu PO zapowiadał na jednej z sesji rady miasta, że po tym, jak PiS utraci władzę, pomnik zostanie rozebrany.

(nkk)



PROBLEMY BUDŻETOWE

WARSZAWA-WOLA \ Nie tylko Wilanów ma problem z wykonaniem zaplanowanego budżetu. – Ratusz ma ogromny problem z inwestycjami, nie udało się wykonać nawet połowy planów – alarmuje dzielnicowa radna Aneta Skubida. Rzecznik dzielnicy Mariusz Gruza zaznacza, że wpływ na to miały też czynniki, które nie były zależne od ratusza. Pieniądze mają zostać wykorzystane w tym roku.

fol. mat. pras./d

REGION SAMOCHODOWY TRANSPORT PUBLICZNY

Autobusem nie pojedziesz...

Spółka Mobilis likwiduje PKS w Ciechanowie. W lutym zdecydowała o likwidacji PKS-u w Ostrołęce. Wcześniej były Pułtusk i Płock. Firma tłumaczy, że połączenia są nierentowne, a brak jest regulacji prawnych pozwalających na inwestycje i rozwój. Mobilis wykupił lokalne PKS-y, gdy rząd PO-PSL prywatyzował je w 2011 r. Wtedy także tych regulacji nie było. Obecnie rząd pracuje nad projektem ustawy wprowadzającej tzw. pakiety komunikacyjne. Chodzi o to, by dać samorządom narzędzie do utrzymywania lokalnych deficytowych linii.

Jarosław Molga

O likwidacji PKS-u w Ostrołęce pisaliśmy niedawno. Teraz sytuacja powtarza się w Ciechanowie. Tamtejszy PKS będzie kursował na liniach lokalnych jeszcze do czerwca. Potem mieszkańców powiatu ciechanowskiego czekają kłopoty. Jak informuje rzeczniczka prezydenta Ciechanowa Renata Jeziółkowska, spółka poinformowała o likwidacji powiatu, ale nie miasta. Obecnie władze Ciechanowa chcą rozmawiać z okolicznymi gminami na temat rozszerzenia na nie komunikacji miejskiej. Oznaczałoby to także dołożenie się gmin do ciechanowskiego Zakładu Komunikacji Miejskiej. Nie wiadomo na razie, czy tak się stanie. Wielu mieszkańców

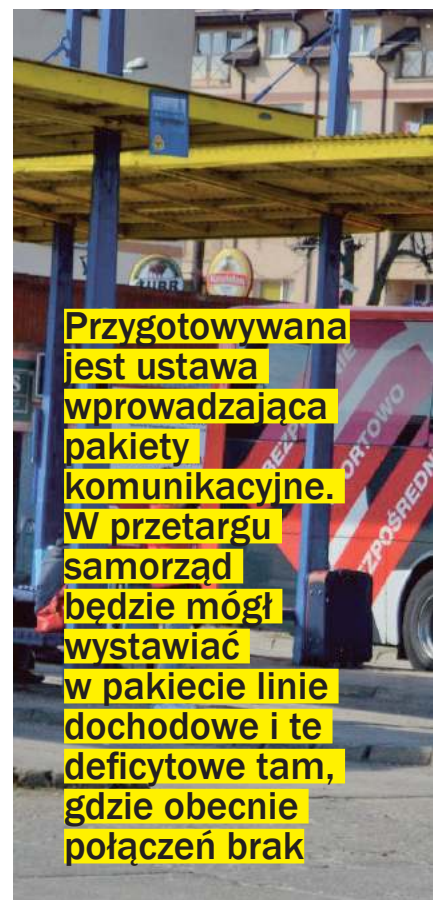
okolic Ciechanowa korzysta z usług ZKM, a poza tym brakuje regulacji, które umożliwiłyby rozwój i inwestycje – takie tłumaczenie znajduje się w komunikacie spółki Mobilis.

Mobilis wykupił od skarbu państwa lokalne PKS-y na Mazowszu w 2011 r., kiedy rząd PO-PSL je prywatyzował. „Od 2011 r. rozpoczęliśmy budowanie drugiego obszaru naszej działalności. Zaczęliśmy realizować usługi związane z komunikacją międzymiastową na bazie zakupionych spółek (byłych PKS-ów). W 2011 r. Ministerstwo Skarbu Państwa ogłosiło przetarg publiczny, w ramach którego była możliwość zakupu sześciu dawnych spółek PKS na terenie Mazowsza. Wygraliśmy go i przejęliśmy te spółki” – mówił dwa lata temu Dariusz Załuska, pre-

\\ Efekt synergii nie zadziałał, a mieszkańcy kilku dużych powiatów zostaną pozbawieni wielu połączeń. Zdaniem wielu ekspertów szkody po prywatyzacji i likwidacji połączeń mogą być już nie do odrobienia \\

zes Mobilisa, portalowi Transport Publiczny. Wtedy także nie było regulacji prawnych, o które obecnie upomina się firma. „Elementem naszej długofalowej strategii było stworzenie możliwości uzyskiwania efektu synergii. Wiadomo, że jeżeli określone podmioty realizują przewozy o takim samym charakterze, to te efekty mogą być lepsze i zawsze istnieje możliwość optymalizacji działalności. W dodatku, jeżeli są one zlokalizowane na sąsiadującym ze sobą obszarze, to wówczas dzięki temu otwiera się jeszcze więcej możliwości” – tak Załuska odpowiadał jeszcze dwa lata temu na pytanie, dlaczego spółka zdecydowała się na zakup lokalnych PKS-ów.

Jak widać, efekt synergii nie zadziałał, a mieszkańcy kilku



Przygotowywana jest ustawa wprowadzająca pakiety komunikacyjne. W przetargu samorząd będzie mógł wystawiać w pakiecie linie dochodowe i te deficytowe tam, gdzie obecnie połączeń brak

dużych powiatów zostaną pozbawieni wielu połączeń. Zdaniem wielu ekspertów szkody po prywatyzacji i likwidacji połączeń mogą być już nie do odrobienia. Ludzie sa-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Dla pierwszych 100
prenumeratorów:
Album
**ARTYŚCI
ANDERSA.**
WYDANIE
KOLEKCYJONERSKIE

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



POWIAT ŁOSICKI ZE ŻŁOBKIEM

SAMORZĄD \ Rządowy program Maluch+ przyniesie pozytywne skutki dla powiatu łosickiego. Samorząd otrzymał dofinansowanie na stworzenie pierwszego publicznego żłobka w powiecie dla 30 dzieci. Placówka ma rozpocząć działanie w przyszłym roku.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



POINFORMOWAŁ, ŻE ZABIŁ MATKĘ

POLICJA \ Wczoraj do Komendy Powiatowej w Sochołowie Podlaskim zgłosił się 20-letni mężczyzna, który powiedział, że zabił swoją matkę. Funkcjonariusze policji, którzy pojechali we wskazane miejsce, znaleźli zwłoki kobiety z raną głowy.

fot. Fotomag/Gazeta Polska



Obecnie władze Ciechanowa chcą rozmawiać z okolicznymi gminami na temat rozszerzenia na nie komunikacji miejskiej

| fot. mat. pras./d

mi zaczęli organizować sobie transport. I tak np. w powiecie siedleckim jest zarejestrowanych więcej aut niż w mieście. W ubiegłym roku spr-

wą likwidacji białych plam w transporcie publicznym zajął się rząd. Przygotowywana jest ustawa wprowadzająca pakiety komunikacyjne.

W przetargu samorząd będzie mógł wystawiać w pakiecie linie dochodowe i te deficytowe tam, gdzie obecnie połączeń brak.



Janusz Sujecki

Muzea pamięci na Ochocie i Woli

KOMENTARZ

Trwająca od końca stycznia nagronka skierowana przeciwko państwu i społeczeństwu polskiemu, budowana na kłamstwach o rzekomej „kolaboracji” Polaków z hitlerowskimi Niemcami i współudziale narodu polskiego w Holokauście, raz jeszcze uprzytomniła wszystkim, jak ważne jest prowadzenie konsekwentnej polityki historycznej. Można powiedzieć, że Polska

bez placówek muzealnych, pełniących edukacyjną funkcję i posiadających ekspozycje stałe, adresowane przede wszystkim do cudzoziemców. Funkcji takiej z pewnością nie spełnia tzw. Muzeum Warszawy, wcielające w życie ideologię posthistoryczności, sprzeczną z polską racją stanu. To w kalendarzu tego właśnie muzeum na rok 2017 pod datą 1 sierpnia

Uważam, że muzea pamięci powinny powstać na początek w dwóch warszawskich dzielnicach – na Ochocie i Woli. Propozycja utworzenia muzeum Barykady Września 1939 r. i Zieleniaka, zlokalizowanego w odbudowanym domu administracyjnym tego targowiska, skierowana została do Zarządu Dzielnicy Ochota jeszcze w 2005 r. Ekspozycja tego mu-

Trudno mówić o skutecznej polityce historycznej bez placówek muzealnych, pełniących edukacyjną funkcję i posiadających ekspozycje stałe, adresowane przede wszystkim do cudzoziemców

jest w komfortowej sytuacji, ponieważ nasza polityka historyczna nie musi być „pisanie historii na nowo” i tuszowaniem haniebnych wydarzeń z przeszłości, których nie brakuje w dziejach innych europejskich państw. Wystarczy nagłaśnianie historycznej prawdy o walce z niemieckim nazizmem, ofiarach, jakie poniosło społeczeństwo polskie, oraz prowadzona równolegle stanowiąca walka z kłamstwami.

Trudno jednak mówić o skutecznej polityce historycznej

jako jedyna widniała informacja o 5. rocznicy wprowadzenia systemu wypożyczania rowerów Veturilo. Rocznice Powstania Warszawskiego wymazano z kalendarza, co pokazuje intencję usuwania ze świadomości zwiedzających wiedzy o historii Warszawy, m.in. w jaskrawy sposób przecząc jej absurdałnym oskarżeniom o kolaborację Polaków z niemieckimi nazistami. W tym samym kalendarzu nie zapomniano jednak o rocznicy powstania w getcie warszawskim.

zeum ukazywałaby zarówno walkę z niemieckim najeźdźcą, jak i martyrologię ludności cywilnej w okresie Powstania Warszawskiego. Niestety, inicjatywa ta nigdy nie doczekała się poważnego potraktowania. Analogiczny pomysł z 2007 r. dotyczył zorganizowania muzeum martyrologii ludności cywilnej Woli w wykwaterowanej oficynie przy ul. Płockiej 27a. W zaistniałej sytuacji politycznej powinniśmy domagać się możliwie szybkiego utworzenia takich placówek.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Zatopiona w pejzażu
malarstwo
Kamili Złotnickiej

fot. mat. pras./d

Zatopiona w pejzażu

Kamila Złotnicka od 2009 r. prezentuje swoje prace na wystawach indywidualnych i zbiorowych oraz bierze udział w aukcjach charytatywnych. Jest członkiem Związku Plastyków Artystów RP, a także Warszawskiego Stowarzyszenia Plastyków. Jej prace znajdują się w Muzeum Wojska Polskiego oraz w zbiorach prywatnych.
Wtorek, 13 marca, godz. 9–20, Galeria Sztuki Ratusz, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

ARCHEOLOGIA



fot. mat. pras./d

Kości od XI do XIX w.

W Radomiu w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat prowadzono wiele badań archeologicznych. Na Piotrówce, Starym Mieście i w obrębie Miasta Kazimierzowskiego odnawiano pozostałości dawnych przedmiotów, ale też szczątki ludzkie. Dzięki wykorzystaniu najnowszych metod badawczych znalezione kości poddano analizie.
Wtorek, 13 marca, godz. 16.30, Resursa Obywatelska, ul. Malczewskiego 16, Radom

PAMIĘĆ



fot. mat. pras./d

„Historia Kowalskich”

Spotkanie „Historii ze zdjęciem” pt. „Nie tylko Kowalscy. Polacy ratujący Żydów w czasie wojny”. O tych, którzy nieraz za cenę własnego życia ratowali żydowskich współobywateli, rozmawiać będą Maciej Pawlicki, Arkadiusz Gołębiowski i Adam Hlebowicz. W trakcie spotkania wyświetlony zostanie film „Historia Kowalskich”.
Wtorek, 13 marca, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

„Dziewczęta z Nowolipiek”

Tytułowe dziewczęta to cztery przyjaciółki dorastające razem na warszawskiej ulicy Nowolipki. Film ukazuje je w chwili podejmowania życiowych wyborów, kiedy ich marzenia zderzają się z rzeczywistością. W świecie tym podziały klasowe determinują przyszłość, a awans społeczny jest prawie niemożliwy.
Wtorek, 13 marca, godz. 18, Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, pl. Małachowskiego 3, Warszawa

HISTORIA



fot. PAP

Marzec '68 – interpretacje i manipulacje

Prof. Jerzy Eisler, dyrektor Oddziału IPN-u w Warszawie, wygłosi wykład „Marzec '68 po pięćdziesięciu latach. Oceny, interpretacje, manipulacje”. Profesor przedstawi historię wydarzeń – omówi przyczyny i przebieg ogólnopolskich protestów studenckich i kampanii antysemitkiej oraz ich wpływ na pokolenie '68.
Wtorek, 13 marca, godz. 17.30, Muzeum Dułag 121, ul. 3 Maja 8A, Pruszków

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Arcydzieła muzyki sakralnej na Kamionku

Sinfonia Varsovia zaprasza na Koncert Pasyjny na Kamionku. Wydarzenie będzie okazją do wielkopostnej refleksji oraz wysłuchania arcydzieł muzyki sakralnej. W tym roku zabrzmia Requiem d-moll Gabriela Faurégo, które krytycy nazwali kołysanką śmierci, oraz Symfonia nr 39 Es-dur Mozarta. Wstęp wolny.
Czwartek, 15 marca, godz. 19, parafia Bożego Ciała, ul. Grochowska 365, Warszawa



KROK W STRONĘ ÓSEMKI

PIŁKA NOŻNA \ Wygrana z Koroną (2:0) może być kluczowa dla Wisły Płock – na trzy kolejki przed końcem rundy zasadniczej „Nafciarze” awansowali na piąte miejsce w tabeli. – To bardzo ważne dla nas punkty zdobyte dzięki konsekwencji, mądrości i skuteczności. Dośrodkowanie Štilicia i gol Byrtka ustawiły mecz – chwali zespół trener Jerzy Brzęczek.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Grający z rozmachem i agresją Cafu przypominał nieco Tomasza Jodłowca z jego najlepszych momentów w Legii



Cafu był w Gdańsku jednym z najlepszych piłkarzy Legii | fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Bilety na Wisłę i Pogoń

Legia Warszawa sprzedaje bilety na mecze z Wisłą Kraków (18 marca, godz. 18) i Pogonią Szczecin (7 kwietnia, godz. 18). Wejściówki można nabywać w kasach klubu przy ul. Łazienkowskiej 3, na wystpie w centrum handlowym M1 Marki oraz za pośrednictwem serwisu internetowego Bilety.legia.com. Posiadacze kart kibica Legii mogą liczyć na zniżki.

Zwycięski Ursus

Dobrze zaczął wiosenne rozgrywki Ursus Warszawa. Drużyna Ariela Jakubowskiego pokonała 3:2 Pelikana Łowicz, choć kibice do końca spotkania musieli drżeć o wynik. Już po minucie „Traktorki” prowadziły 1:0 dzięki bramce Patryka Kamińskiego. Na 2:0 podwyższył w 16. minucie Arkadiusz Ciach, a do przerwy było 3:0 dzięki bramce Jakuba Kabaly. W drugiej połowie strzelali już tylko goście (Kowalczyk 59., Wrzesiński 67.).

SIATKÓWKA

Walka o play-off

17 marca o godz. 18 w hali przy ul. Rogalińskiej 2 UMKS MOS Wola podejmie Huragan Wołomin w ramach drugoligowych rozgrywek. Spotkanie zapowiada się bardzo ciekawie, bo oba zespoły walczą o miejsca premiowane awansem do play-offu, a jest to ostatni mecz fazy zasadniczej sezonu 2017/2018.

Trzech debiutantów Jozaka

Romeo Jozak dał szansę kolejnym pozyskanym w zimie piłkarzom. W Gdańsku od początku zagrał Portugalczyk Cafu i był jednym z najlepszych na placu. W drugiej połowie w składzie Legii pojawił się także Mauricio, a w doliczonym czasie gry Brian Iloski. – Zaryzykowałem, ale jestem zadowolony – mówi Chorwat.

Małgorzata Chłopaś

Zaledwie dwóch tygodni potrzebował Cafu, by przekonać do siebie Jozaka. Pomogły mu w tym kontuzje i wykluczenia – William Rémy musiał łączyć braki na środku obrony, a Domagoj Antolić pauzuje po czerwonej kartce. Chorwacki menedżer musiał więc przeobrazić linię pomocy, choć pozostał wierny systemowi 4-3-3. Z trójką Krzysztof Mączyński, Miroslav Radović, Cafu to właśnie Portugalczyk grał najwyżej, wspomagając Jarosława Niezgodę. I już na początku meczu mógł zdobyć bramkę, gdy zdecydował się na niespodziewany, bardzo mocny, strzał z woleja. Dušan Kuciak pokazał jednak duży kunszt bramkarski. – Żałuję, że po tym uderzeniu piłka nie wpadła do siatki, bo jednym z zadań piłkarza jest zdobywanie bramek. Mimo to mam poczucie, że byłem pożyteczny dla zespołu i bardzo się cieszę, że przyszło mi zadebiutować w wygra-

nym meczu – stwierdził 25-latek, który trafił do Legii z FC Metz.

Grający z rozmachem i agresją Cafu przypominał nieco Tomasza Jodłowca z jego najlepszych momentów w Legii. Portugalczyk dużo pewniej poruszał się jednak w ofensywie, zaliczając chociażby asystę przy голу Michała Kucharczyka. Gorzej szło mu w defensywie, gdzie zaliczył aż dziewięć strat. Można jednak wytłumaczyć to brakiem regularności i ograniczaniem meczowego. – Mecz z Lechią był moim pierwszym występem po długiej przerwie, przede mną dużo pracy, ale czas zacząć łapać odpowiedni rytm – przyznał, a i Jozak nie miał do niego większych zastrzeżeń. – Pomimo pierwszego meczu po przerwie zagrał bardzo dobrze – komplementował środkowego pomocnika.

Legia szybko wypunktowała Lechię, już w 51. minucie prowadząc 3:0. By-

ła to doskonała okazja, by wprowadzić na boisko nowego stopera, Mauricio. Wypożyczony z Lazio obrońca zaliczył jednak przeciętne, by nie napisać słabe, pół godziny i był współodpowiedzialny za bramkę zdobytą przez Simeona Slawczewę. Według statystyk Brazylijczyk wygrał zaledwie 50 proc. pojedynków, równie źle podawał, obejrzał też żółtą kartkę za faul na Marco Paixão. – W kolejnych meczach będę wyglądać lepiej. Jestem w Legii dopiero od 10 dni, ale wykonałem sporą pracę i zasłużyłem na występ – stwierdził piłkarz. – Jest kilka powodów do szczęścia. Po pierwsze zadebiutowałem w zwycięskim meczu, po drugie Lech wygrał z Jagiellonią i zrównaliśmy się punktowo z liderem. Podobał mi się nasz styl, teraz czas na równie ważne spotkanie z Wisłą – dodał. Mauricio cierpi nieco przez barierę w komunikacji, dopiero kilka dni temu – wraz z Cafu – rozpoczął naukę

języka angielskiego. W prostych słowach starał się w czasie meczu porozumiewać z Michałem Pazdanem. – Najważniejsza we współpracy środkowych obrońców jest rozmowa – przyznał.

– Popełniliśmy w Gdańsku trochę błędów, ale ogólnie jestem zadowolony z tego, co pokazała moja drużyna. Gratuluję piłkarzom inteligencji, piłkarskiej mądrości i pasji na boisku. Przyznam, że w szatni, w przerwie, podniosłem na nich głos, bo nie byłem zadowolony z tego, co widzieliśmy w pierwszych 45 minutach. Piłkarze też do końca zadowoleni nie byli, bo spuścili głowy. Przerwa bardzo nam pomogła i na drugą połowę wyszliśmy dużo lepiej zorganizowani – podsumował Jozak, który dał też szansę trzeciemu debiutantowi, Brianowi Iloskiemu. Ten występ był jednak symboliczny, zmiana miała miejsce już w doliczonym czasie gry. – Zdecydowałem się na to z czysto psychologicznego punktu widzenia. Niech Brian oswoja się z ekstraklasą – przyznał Chorwat.

107,93 KM
tyle przebiegli
legioniści
w Gdańsku